Ks. MATEUSZ JEŻ

NAUKA WIARY KATOLICKIEJ

PODRĘCZNIK DLA SZKÓŁ ŚREDNICH

CZĘŚĆ I.

WYDANIE PIĄTE

LWÓW — WARSZAWA
KSIĄŻNICA POLSKA TOWARZ. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH
CZCIONKAMI DRUKARNI ZJEDNOCZENIA MŁODZIEŻY W POZNANIU
MCMXX

Druk podręcznika tego rozpoczęto z końcem lipca 1920. Z powodu trudności w przeprowadzeniu korekty w owym czasie przedrukowano nowe wydanie bez zmian, zachowując również starą pisownię.

Ks. MATEUSZ JEŻ

NAUKA WIARY KATOLICKIEJ

PODRĘCZNIK DLA SZKÓŁ ŚREDNICH

CZĘŚĆ I.

WYDANIE PIĄTE

DAR
Stowarzyszenia
„Opieka Polska
nad kobietami na obczyźnie"
Poznań, ul. Marcinkowskiego 7, m. 16

LWÓW — WARSZAWA
KSIĄŻNICA POLSKA TOWARZ. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH
CZCIONKAMI DRUKARNI ZJEDNOCZENIA MŁODZIEŻY W POZNANIU
MCMXX

Printed in Poland

„Nauka wiary katolickiej“, podręcznik dla szkół średnich, część I, przez Ks. Mateusza Jeża, nie zawiera nic przeciwnego nauce Kościoła katolickiego.

W Krakowie, dnia 2. czerwca 1906.

Ks. dr. P. Rylko,
c. ks. tr. rel.

L. 3372.

Pozwalamy drukować. Z konsystorza Książęco Biskupiego.

W Krakowie, dnia 5. czerwca 1906.

† *J. Card. Puzyna.*

Ks. dr. W. Bandurski,
kanclerz.

L. 4946.

Pozwalamy przedrukować. Z Książęco Biskupiego konsystorza.

W Krakowie, dnia 8. czerwca 1916.

† *Anatol,*
biskup sufr., wik. gen.

Ks. Wład. Miś,
kanclerz.

Reimprimatur.

Poznań, dnia 26. czerwca 1920.

Konsystorz Arcybiskupi.

X. Weimann,
wik. gener.

WSTĘP.

1. Pojęcie religii.

Każdy człowiek myślący spostrzega, że jest istotą zależną od świata, który go otacza. Zastanawiając się jednak nad tym światem, poznaje człowiek, że i świat nie jest czemś koniecznie istniejącem i niezależnem; wnosi stąd słusznie, że musi istnieć Istota najwyższa, od której wszystko zależy, a którą nazywamy **Bogiem.** Rozum nakazuje człowiekowi uznać swą zależność od Boga, cześć Mu oddawać i do woli Jego się stosować. To właśnie uznanie przez człowieka swej zależności od Boga i wynikły stąd związek czyli stosunek między człowiekiem a Bogiem nazywamy **religią.**

Wyraz religia (*religio*) wywodzą od *religare* związywać. Laktancyusz (w IV wieku po Chr.) pisze: *Hac conditione gignimur, ut generanti nos Deo iusta et debita obsequia praebeamus. Hoc vinculo pietatis obstricti Deo religati sumus, unde ipsa religio nomen accepit*[1]). Inni np. Cicero[2]), wywodzą wyraz *religio* od *religere*: zbierać i odnosić do Boga wszystkie ważniejsze sprawy.

Swój stosunek do Boga może człowiek poznać w dwojaki sposób, mianowicie: *a)* samym rozumem ze stworzenia świata; *b)* z objawienia Bożego, czyli z takich wiadomości, których Bóg bezpośrednio człowiekowi udzielił.

---

[1]) Lactant. *Div. instit. c. 4.* [2]) *De natura deorum II.*

W pierwszym wypadku byłaby to religia przyrodzona czyli naturalna, w drugim zaś religia jest nadprzyrodzoną.

Religia czysto naturalna nie istniała nigdy.

Liczne systemy religijne, jakie z czasem powstały, dzielą się na trzy kategorye.

a) monoteizm (μόνος θεός), który był pierwotną formą religii i uczy, że jest jedna Istota najwyższa.

b) henoteizm, który przyjmuje większą ilość bóstw, ale przypisuje każdemu przy wzywaniu go wszystkie Boskie doskonałości, tak, że różne bóstwa zdają się być tylko rozmaitemi nazwami jednej Istoty najwyższej.

c) politeizm, który przyjmuje istnienie wielu bogów, nie mogąc jednak zatrzeć całkiem śladu pierwotnego monoteizmu.

Tym śladem jest wiara w przeznaczenie (μοῖρα, fatum), które rządzi nawet i bogami.

Od czwartego wieku po Chrystusie zowiemy politeizm pogaństwem od „*pagus*“ wieś, bo tam został wyparty politeizm przez chrześcijaństwo i tam najdłużej mu się opierał.

2. Początek religii.

Religia leży w naturze człowieka, a więc pochodzi od Boga i jest tak dawną jak ludzkość. Wszystkie narody, bez wyjątku, przez wszystkie wieki miały religię. Nie jest ona zatem wymysłem ludzkim, ani też tworem nieuctwa, bojaźni lub wyobraźni. Człowiek pierwotny nie był bezreligijnym; żył nawet, według świadectwa Biblii, czas jakiś w stanie szczególnej łaski i miłości Bożej.

Ślady tego spotykamy w podaniach wielu narodów o t. zw. złotym wieku ludzkości i w pismach starożytnych myślicieli. Plutarch pisze: „Znajdziesz miasta bez króla, bez praw, bez znajomości pisma, ale nikt jeszcze nie znalazł miasta bez bóstwa, bez ofiar i bez obrzędów religijnych. Prędzej możnaby sobie wyobrazić miasto zawieszone w powietrzu, niż państwo, któreby bez religii mogło powstać i istnieć[1]). *Nulla gens est neque tam immansueta, neque*

[1]) Plutarch adv. Colot. 31.

tam fera, quae non, etiamsi ignoret, qualem Deum habere deceat, tamen habendum sciat (Cicero) [1].

3. Religia jest koniecznie potrzebna.

a) Bóg jest Stwórcą człowieka, a więc jego Panem: człowiek jest sługą Bożym i to nie z umowy, jak między ludźmi się dzieje, ale całą swą naturą do Boga należy, bo wszystko ma od Niego. Człowiek zatem będąc własnością Bożą, dziełem rąk Bożych, sługą Bożym, winien uznawać swą zależność od Boga, słuchać Jego rozkazów i cześć Mu należną oddawać, czyli być religijnym.

Bóg jest dobroczyńcą człowieka. Ciało i dusza, zdrowie i życie, pokarm, łaska, zbawienie wieczne, to wszystko dobrodziejstwa Boże, człowiekowi wyświadczone. Człowiek winien za nie okazać się Bogu wdzięcznym, czcić Go, kochać i słuchać, czyli być religijnym.

Bóg jest Ojcem naszym, a my jego dziećmi, bo nas przez łaskę przybrał za synów swoich, tak iż z całą prawdą modlimy się codziennie do Niego: Ojcze nasz, który jesteś w Niebie! Dziecko winno swego Ojca czcić, okazywać mu miłość i wdzięczność, a to właśnie w stosunku do Boga nazywa się religijnością.

b) Religia jest potrzebna nietylko dla jednostki, ale i dla rodziny i dla całego społeczeństwa.

Rodzina i społeczeństwo składa się z jednostek, które do Boga należą. Bóg jest zatem Panem i Ojcem także rodzin, państw i społeczeństwa całego. One winny uznawać swą zawisłość od Boga, czcić Go i stosować się do Jego woli.

Zdanie, że religia jest rzeczą prywatną, o którą ma dbać tylko jednostka i to, o ile się jej podoba, jest niedorzecznością; ubliża w wysokim stopniu pojęciu Boga i religii.

---

[1]) *Cicero de legibus. I. 8.*

4. Korzyści z religii.

Religia daje nieocenione korzyści: *a)* Jednostce: Wskazuje cel życia i budzi nadzieję wiecznego szczęścia, zapełnia więc bezbrzeżną próżnię serca ludzkiego, którą pozostawiają po sobie dobra tego świata, pociesza w cierpieniach i utrapieniach życia, daje spokój sumienia, roznieca energię do pracy i walki z namiętnościami, a przez to ułatwia człowiekowi osiągnięcie także szczęścia ziemskiego, o ile ono jest możliwe.

b) Rodzinie: Uświęca i utrwala wzajemną miłość małżonków, a zarazem rodziców względem dzieci, broni jedności i nierozerwalności małżeństwa. Zapewnia więc rodzinie najsilniejszą podstawę do szczęścia.

c) Społeczeństwu: Ogranicza samowolę rządzących i podwładnych, uczy miłości bliźniego, przez co łagodzi różnice stanów i bierze w opiekę słabszych. Przez wpływ na sumienia powstrzymuje w zarodku niezliczone zbrodnie, czego żadne prawo ludzkie wykonać nie potrafi. Tem samem podnosi obyczaje, popiera rzetelny postęp. Bez religii zdziczałoby rychło społeczeństwo ludzkie i nastałaby wojna wszystkich przeciw wszystkim.

5. Potrzeba religii objawionej.

Pan Bóg dał się ludziom poznać już przez samo stworzenie świata widzialnego. Świat ten swoją podziwienia godną budową głosi ciągle wszechmoc i dobroć Stwórcy, wzywa do Jego czci i miłości i jest jakby olbrzymią księgą, która na każdej karcie ma wypisane niestartemi głoskami imię Boga (naturalne poznanie Boga).

Atoli wskutek grzechu pierworodnego i wynikłego stąd upadku ludzi, poznanie Boga samym rozumem na podstawie świata widzialnego, nie było łatwem i wystarczającem. Religia objawiona była więc i jest potrzebną człowiekowi:

a) **do łatwiejszego poznania takich prawd, które samym rozumem poznać może,** jak istnienie Boga, nieśmiertelność duszy. Znaczna część ludzi nie ma czasu i zdol-

ności do szukania tych prawd. Bez pomocy objawienia nie mógłby człowiek nawet tych prawd prędko i dokładnie poznać. Widać to na filozofach niechrześcijańskich.

Tak np. Cicero wylicza dziesięć poglądów na duszę ludzką i dodaje: *Harum sententiarum, quae vera sit, deus aliqui viderit, quae veri simillima, magna quaestio est.* (*Tusc. I. 11*).

b) **do poznania prawd nadzmysłowych, których rozum sam przez się żadną miarą poznać nie może,** a które przecież pragnie poznać. Mimowoli nasuwają się myślącemu człowiekowi pytania: co jest ostatecznym celem wrzechrzeczy? skąd się wzięło złe na świecie? czy można Boga przebłagać za grzechy i w jaki sposób? i t. p. Tych pytań rozum rozwiązać nie potrafi, a jednak szuka na nie odpowiedzi i tworzy w tym celu rozmaite baśnie mitologiczne i systemy filozoficzne.

c) **do moralnego udoskonalenia się i osiągnięcia nadprzyrodzonego celu życia.** Człowiek czuje, że powinien być dobrym, lecz nie łatwo mu poznać, co dobre, a co złe i wykonać to, co uznaje za dobre. W tym względzie religia objawiona przychodzi mu w pomoc. Ona określa jasno, co dobre, a co złe. Ona nakłania do życia moralnego przez to, że nam daje poznać nieskończoną miłość Boga ku ludziom, że obiecuje dobrym nagrodę wieczną, a złym grozi karą wieczną, a to są najsilniejsze pobudki do moralnego działania. Ona oświeca rozum i wzmacnia wolę przez łaskę Bożą, a tym sposobem słabą naturę ludzką prowadzi na wyżyny cnót bohaterskich.

Cel ostateczny człowieka jest nadprzyrodzony, mianowicie: oglądanie Boga w niebie. Bez religii objawionej nie mógłby człowiek ani poznać tego celu, ani znaleźć środków, które do niego prowadzą.

Potrzebę religii objawionej potwierdzają dzieje narodów pogańskich. Czuły one głęboko potrzebę relgii, ale nie znając objawienia, potworzyły sobie religie fałszywe, dziwaczne i niedorzeczne, byle tylko wrodzoną potrzebę duszy ludzkiej jakoś zaspokoić. Odnosi się to nawet do Greków i Rzymian. Narody te były umysłowo bardzo rozwinięte i wydały wielkich myślicieli, jak: Sokratesa,

Platona, Arystotelesa, a jednak pod względem religijnym stały nizko; miały o Bogu nader niejasne i niegodne pojęcia (politeizm, ubóstwianie występków), ich moralność pozwalała na największe nadużycia i zbrodnie (obchodzenie się okrutne z dziećmi i niewolnikami). W takich ciemnościach byłyby pogrążone po dziś dzień wszystkie narody, gdyby Pan Bóg nie przyszedł na pomoc upadłej ludzkości.

Sami poganie czuli potrzebę religii objawionej. W jednem z pism, przypisywanych Platonowi, mówi Sokrates: *Alcybiadesie! czekajmy, aż posłaniec z nieba przyjdzie nauczyć nas, jak mamy postępować z bogami i ludźmi, a ufajmy dobroci Bożej, że dzień ten już nie jest daleki* [1]).

6. Fakt objawienia.

Pan Bóg nie zostawił ludzi w stanie niewiadomości i grzechu, ale w sposób nadprzyrodzony dał się im poznać bliżej, oznajmił im swą wolę, a zarazem podał środki, za pomocą których mogą wzmocnić swoje siły i przez wierne zachowanie przykazań osięgnąć Jego łaskę oraz wieczną szczęśliwość. **Związek i stosunek między Bogiem a ludźmi, który się opiera na prawdach przez Boga objawionych, nazywamy religią objawioną.**

7. Rozwój historyczny religii objawionej.

Religia objawiona istniała zawsze wśród ludzi, lecz przechodziła różne fazy swego rozwoju i nazywa się kolejno religią pierwotną, patryarchalną, mojżeszową, nakoniec chrześcijańską.

I. okres. Objawienie pierwotne i patryarchalne. Już pierwsi nasi rodzice otrzymali od Boga objawienie najważniejszych prawd religijnych, które mieli przekazać całej ludzkości (przykazanie w raju, obietnica przyjścia Zbawiciela). Lecz gdy się ludzie rozmnożyli i popadli w ciężkie występki, objawienie pierwotne poczęło znikać.

---

[1]) Alcybiades II. Podobnie mówi Simias we Fedonie (p. 85 c—d).

Dla zachowania prawdziwej religii wśród ludzkości, wybrał Bóg Abrahama i jego potomstwo. Przypomniał mu i następnym patryarchom objawienie poprzednie i dodał nowe przepisy (obj. patryarchalne).

II. okres. Objawienie mojżeszowe. Gdy ludzie z czasem zaczęli znowu zbaczać z drogi prawdy i cnoty, Pan Bóg najdobrotliwszy użył nowego środka, aby im ułatwić zbawienie i przygotować na przyjęcie Odkupiciela. Powołał Mojżesza i cały szereg proroków, którzy prawdy od Boga przedtem objawione jaśniej wykładali i uzupełniali. Najważniejszą spuścizną z tego okresu jest dekalog, czyli 10 przykazań Boskich, danych przez Boga Mojżeszowi na górze Synaj.

III. okres. Objawienie chrześcijańskie. Lecz objawienie Boże nie miało być własnością jednego tylko ludu. *Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli do poznania prawdy* [1]). Naród żydowski zetknął się z poganami (wojny z Egipcyanami, Asyryjczykami, Babilończykami; niewola asyryjska i babilońska) i przygotował ich na przyjęcie objawienia, które już nie przez ludzi od Boga natchnionych, ale przez Syna Bożego Jezusa Chrystusa, ogłoszonem zostało. Objawienie chrześcijańskie stanowi udoskonalenie i zakończenie objawienia Bożego; jest przeznaczone dla całej ludzkości jako niezbędny warunek jej ratunku i zbawienia po wszystkie wieki.

Stąd wynika, że objawienie pierwotne, mojżeszowe i chrześcijańskie jest jedną i tą samą religią, stopniowo przez Boga udoskonaloną. Wspólnego mają twórcę Boga i wspólny cel nadprzyrodzony: oglądanie Boga w niebie, i wspólny środek do osiągnięcia tego celu, t. j. łaskę nadprzyrodzoną. Główną i wspólną ich podstawą jest Odkupiciel, albo oczekiwany, albo już obecny na świecie; wszystkie podają te same przykazania, zestawione w dekalogu mojżeszowym i te same prawdy wiary, jakkolwiek niektóre z nich były zrazu mniej jasne i dopiero z czasem stopniowo się odsłaniały.

---

[1]) I. Tym. 2. 4.

8. Znamiona prawdziwej religii.

Prawdziwa religia objawiona da się poznać i odróżnić od fałszywych religii po swych znamionach, które są dwojakie: wewnętrzne i zewnętrzne.

Wewnętrzne znamiona są następujące: Niema w niej niczego, coby było niegodne Boga lub człowieka, np. pojęć z rozumem niezgodnych, wymagań przeciwnych naturze, nauk zawierających w sobie sprzeczności.

Odpowiada potrzebom natury ludzkiej: uszlachetnia umysł i serce, głosi wzniosłe prawdy w formie dla każdego przystępnej i stawia zasady, które w życiu istotnie korzyść przynoszą. Zwraca się do wszystkich ludzi bez wyjątku, bo wszyscy są równi wobec Boga. Zaspokaja umysł uczonego, a jednak jest przystępną i dla prostaczka. Pociąga zarówno tych, którzy na drodze cnoty stawiają pierwsze kroki, jak i tych którzy pragną się wznieść na wyżyny świętości i doskonałości.

Zewnętrznemi znamionami są **cuda i proroctwa.**

A) **Cudem** zowiemy zdarzenie nadzwyczajne, podpadające pod zmysły, które nie jest wynikiem sił natury, lecz bezpośrednio dziełem Boga.

α) **Cuda są możliwe,** bo Bóg jest wszechmocny. Bóg stworzył świat i utrzymuje go, może więc od praw naturze zadanych zrobić wyjątek i wykonać dzieło, które albo prawom natury wręcz się sprzeciwia *(miracula contra naturam),* albo może być wywołane siłami natury, lecz w zupełnie inny sposób *(miracula praeter naturam).*

Niezmienność istoty Bożej nie sprzeciwia się cudom, gdyż one nie domagają się żadnej zmiany w wyrokach Bożych. Pan Bóg nadając przyrodzie prawa, postanowił z góry, że w pewnych wypadkach będzie działał inaczej dla wyższych celów. Cuda stanowią zatem część planu Bożego. *Deus opera mutat, non consilium* (św. Augustyn).

Cuda nie uwłaczają też mądrości Bożej, owszem jej odpowiadają. Nietylko nie ubliża, ale przystoi Najwyższej Istocie potwierdzać cudami prawdziwość swej nauki, powagę swych posłańców, lub świętość sług swoich. Tem więcej, że człowiek tak się oswaja z dziwami przyrody, iż zapomina o ich stwórcy. Żeby się ludziom przypomnieć, żeby ich ocucić

z uśpienia, zmienia Bóg czasem zwyczajny bieg natury i to właśnie nazywamy cudem.

β) **Cuda można rozpoznać.** Cud jest zjawiskiem podpadającem pod zmysły, można więc go poznać zmysłami, jak i wszystkie podobne zjawiska. Wystarczy mieć zdrowe zmysły, by się upewnić, że człowiek chodzi po falach morza, że trędowaty w mgnieniu oka został oczyszczony, umarły wskrzeszony do życia i t. p.

Świadectwo ludzi wiarygodnych jest dla nas w tym względzie dowodem równie przekonywającym, jak świadectwo naszych własnych zmysłów.

Cuda można rozpoznać, choć praw natury dokładnie nie znamy. O wielu zjawiskach można napewno powiedzieć, iż bez wyższej siły wykonać się nie dadzą. Np. nie wiemy dokładnie, które choroby dadzą się uleczyć, to jednak wiemy na pewno, że do uleczenia chorego trzeba zawsze stosownych lekarstw, i że umarłego żadna siła natury do życia przywrócić nie zdoła.

B) **Proroctwem** nazywamy dokładne ogłoszenie naprzód takiego zdarzenia, którego człowiek z naturalnych przyczyn przewidzieć nie może. Bóg wszechwiedzący zna przyszłość zarówno jak i teraźniejszość, a będąc wszechmocnym, może ludziom udzielić znajomości rzeczy przyszłych.

Cuda i proroctwa są świadectwem prawdy. Ponieważ dar czynienia cudów i przepowiadania przyszłości może jedynie pochodzić od Boga, a Bóg nie może tego daru nikomu udzielać na potwierdzenie fałszu, przeto cuda i proroctwa są znamionami prawdziwej religii i ona sama jedna może się nimi poszczycić. Powyższe znamiona prawdziwej religii znajdujemy tylko w religii katolickiej.

9. Stosunek wiary do rozumu.

Rozum ludzki nie zdoła sam rozwiązać zagadnień religijnych. Odpowiedź na nie podaje nam religia objawiona, zaś uznanie tych prawd za niewątpliwe stanowi wiarę chrześcijańsko-katolicką. Wiara oświeca więc rozum w tych rzeczach, których sam nie mógłby poznać; przychodzi mu z pomocą w szukaniu prawdy, podobnie jak dalekowidze przybli-

żają oczom naszym ciała niebieskie i odsłaniają nowe światy. Nie przeszkadza zatem, ale raczej pomaga oświacie i postępowi.

Między wiarą a rozumem nie może zachodzić żadna niezgoda ani sprzeczność. Mogą się jednak zdarzyć pewne trudności i wątpliwości wtedy, gdy ktoś nie wie dokładnie, czego uczy wiara, lub uważa za pewnik naukowy to, co nim nie jest.

Np. Twierdzenie, że od Adama do Chrystusa Pana upłynęło 4000 lat nie da się pogodzić z historją, ale ono nie jest bynajmniej dogmatem. Także nie dałoby się pogodzić z nieomylnością kościoła, gdyby który z papieży ogłosił był błędne orzeczenie w sprawach wiary, ale takiego wypadku historja nie zna.

Tajemnice wiary. Niektóre prawdy objawione przewyższają rozum ludzki i zgłębić się nie dadzą, np. tajemnica Trójcy św., wcielenie Syna Bożego, obecność Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie. Jest to proste następstwo wyższości Boga nad człowiekiem. Rozum ludzki nie potrafi nigdy zgłębić Istoty Bożej, bo ona jest bezmierna, a właśnie tajemnice odnoszą się do Istoty Bożej. Aby człowiek mógł przeniknąć swym rozumem Boga i Jego życie, musiałby być równym Bogu, albo Bóg równym człowiekowi. Jednakże tajemnice wiary nie sprzeciwiają się rozumowi, choć go przewyższają: rozum nie znajduje w nich nic niemożliwego. I w przyrodzie spotykamy zagadki i tajemnice.

Pięknie określił stosunek wiary do rozumu A. Mickiewicz w wierszu p. t. „Rozum i wiara“:

Rozumie ludzki! tyś mały przed Panem,
Tyś kroplą w Jego wszechmogącej dłoni,
Świat cię bezmiernym zowie oceanem
I chce ku niebu na twej wzlecieć toni...
. . . . . .
Ach! ty bez wiary byłbyś niewidomy!

10. Cel i plan nauki religii.

Celem nauki religii jest ugruntowanie jej w duszy chrześcijanina katolika, aby wiedział dokładnie, dlaczego wierzy, w co ma wierzyć i co czynić, żeby osiągnąć szczęśliwość wieczną.

Na pytanie, dlaczego trzeba wierzyć, odpowiada **część I. nauki wiary** (dogmatyka ogólna), w co wierzyć, poucza **część II. nauki wiary** (dogmatyka szczegółowa), co czynić, czyli jak trzeba żyć, wskazuje **etyka.**

Religia objawiona jest faktem historycznym, opartym na Piśmie św. i na tradycyi, przepowiedzianym przez proroków. Jej głównym twórcą i założycielem jest Jezus Chrystus, a głosicielem Kościół przez Chrystusa założony. Stąd podział części I. nauki wiary na naukę 1) **o Piśmie św.** jako źródle historycznem religii objawionej; 2) **o proroctwach mesyańskich;** 3) **o Jezusie Chrystusie;** 4) **o Kościele.**

CZĘŚĆ I.

O źródłach historycznych religii objawionej.

Najważniejszem pisanem świadectwem historycznem, które nas poucza o fakcie objawienia, o Bóstwie Jezusa Chrystusa i boskiej powadze Kościoła katolickiego, są księgi Pisma św. Starego i Nowego Zakonu, szczególnie zaś te drugie, bo w nich jest opisane życie i nauka Jezusa Chrystusa i Jego apostołów.

11. Co to jest Pismo św.?

Pismo św. są to księgi, napisane z natchnienia Ducha świętego, i przez Kościół uznane za słowo Boże. Dzielą się one na księgi Starego i Nowego Testamentu. Pierwsze są napisane przez różnych autorów w ciągu niespełna 15-tu wieków; już w III wieku przed Chrystusem zebrano je w pewną całość, a naród żydowski uważał je zawsze jako święte. Uczą one o przymierzu, które Pan Bóg zawarł niegdyś z ludem wybranym, to jest o prawie, które mu nadał i obietnicach, które mu uczynił. Księgi Nowego Zakonu ogłaszają przymierze, które Pan Bóg zawarł ze wszystkimi narodami za pośrednictwem Boga-Człowieka, Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Stary i Nowy Testament razem nazywają się Biblią czyli Księ-

gami (τὰ βιβλία) dlatego, że są pod względem treści i pochodzenia swego księgą najdoskonalszą i najwznioślejszą, księgą nad księgami. *„Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą“* [1])

12. O Piśmie św. Starego Zakonu.

a) Poczet i treść ksiąg św. Starego Zakonu.

Pismo św. Starego Zakonu składa się z ksiąg 45. Tu należą:

a) Księgi historyczne (21):

Genesis, księga Rodzaju, obejmuje historję stworzenia świata i dzieje Patryarchów aż do śmierci Józefa.

Exodus, księga Wyjścia, obejmuje historję wyjścia Izraelitów z Egiptu, cudowną podróż przez puszczę i ogłoszenie zakonu.

Leviticus, księga Kapłańska, zawiera wszelkie obrzędy religii Starego Zakonu, oraz przepisy, dotyczące kapłanów i Lewitów.

Numeri, księga liczb, podaje liczbę czyli spis ludności hebrajskiej oraz najmędrsze przepisy w celu utrzymania karności wśród wędrującego ludu.

Deuteronomium, księga powtórzonego Prawa, jest powtórzeniem i streszczeniem rzeczy, znajdujących się w księgach poprzedzających.

Te pięć ksiąg nazywają się też Pantateuchem czyli Pięcioksięgiem Mojżesza.

Księga Jozuego opisuje, co się działo od śmierci Mojżesza do śmierci Jozuego.

Księga Sędziów opowiada wypadki historyczne od śmierci Jozuego do śmierci Samsona.

Księga Ruth zawiera historję Moabitki tegoż imienia, która została żoną Booza, dziadka Dawida.

Cztery księgi królewskie obejmują historję wszystkich królów hebrajskich.

Dwie księgi Paralipomenon, czyli Kroniki, stanowią jakby dodatek do ksiąg królewskich.

---

[1]) Mat. 24. 35.

Księgi Ezdrasza i Nehemiasza zawierają historję Żydów oswobodzonych z niewoli babilońskiej.

Księga Tobiasza obejmuje historję tego świętego męża i jego syna.

Księga Judyty jest historją sławnej niewiasty, która ucięła głowę Holofernesowi podczas oblężenia Betulii.

Księga Estery opisuje, jak ta Izraelitka, zostawszy żoną króla Aswerusa, ocaliła swój naród od powszechnej rzezi.

Dwie księgi Machabejskie opisują nieszczęścia narodu żydowskiego i słynną walkę braci, nazwanych Machabeuszami (od wyrazu „makabi“ = młot), przeciw bałwochwalstwu i tyranii wrogów ojczyzny.

b) Księgi dydaktyczne (pouczające) (7):

Księga Job podaje życiorys tego pobożnego męża, który wsławił się swoją cierpliwością.

Księga Psalmów jest zbiorem stupięćdziesięciu natchnionych pieśni; większa ich część jest dziełem Dawida.

Księga przypowieści, zbiór zdań Salomona i innych, zawiera głębokie nauki moralne.

Eklesiastes, czyli „Kaznodzieja“, uczy o marności rzeczy tego świata i ludzkich zabiegów.

Pieśń nad pieśniami jest to wzniosła allegorja, wyobrażająca zjednoczenie Jezusa Chrystusa z Kościołem i z duszami wszystkiemi, które Go miłują.

Księga mądrości zawiera nauki szczególnie dla królów, dla możnych i sędziów.

Eklezjastyk, dzieło Jezusa syna Syracha, zachęca do nabywania mądrości i cnoty.

c) Księgi prorocze (17) mianowicie:

Proroctwa czterech proroków zwanych „większymi“: Izajasza, Jeremiasza (wraz z Baruchem), Ezechiela i Daniela.

Proroctwa dwunastu „mniejszych“ proroków: Ozeasza Joela, Amosa, Abdyasza, Jonasza, Micheasza, Nahuma, Habakuka, Sofoniasza, Aggeusza, Zacharyasza i Malachiasza. Księgi proroków wzywają do pokuty, zapowiadają kary Boże, pocieszają uciśnionych i przepowiadają przyszłość, a w szczególności przyjście Mesyasza.

Siedm z powyższych ksiąg usunęli żydzi palestyńscy ze zbioru (kanonu) Pisma św. na podstawie zasady przyjętej przez nich w I wieku po Chrystusie, że Pismo św. powstało w Palestynie i musi się zgadzać całkowicie z zakonem mojżeszowym. Są to księgi: Barucha, Tobiasza, Judyty, Eklezjastyk, Mądrości i księgi Machabejskie; nazywają się dlatego „deuterokanonicznemi“. Dla nas atoli mają tę samą powagę, jaką posiadają księgi „protokanoniczne“.

13. Pismo św. Nowego Zakonu.

Ksiąg Nowego Przymierza mamy 27 i dzielimy je wedle treści na 3 rodzaje: *a)* 5 ksiąg historycznych, t. j. 4 Ewangelie i Dzieje apostolskie; *b)* 21 pism dydaktycznych, t. j. 14 listów św. Pawła i 7 listów „katolickich“ (św. Jakóba, Piotra, Jana i Judy); *c)* jedna księga prorocza: Objawienie św. Jana, Apostoła i Ewangelisty. Zbiór tych ksiąg zowie się „Kanonem Nowego Zakonu“, a każda z nich „kanoniczną“.

14. *A)* Księgi historyczne.

Wyraz „Ewangelia“ pochodzi od εὐαγγέλιον, to znaczy „błoga nowina“ o przyjściu królestwa Bożego na ziemię. Sam Zbawiciel bowiem tak nazwał naukę swoją [1]). Cztery Ewangelie napisane były w tym porządku chronologicznym, jak w Piśmie św. po sobie następują, a ponieważ wzajemnie się uzupełniają, są właściwie jak mówią Ojcowie św., „jedną Ewangelią w czterech postaciach (εὐαγγέλιον τετράμορφον)“.

a) Ewangelia św. Mateusza.

Mateusz, syn Alfeusza, przed swojem powołaniem na apostoła był celnikiem w Kafarnaum i nazywał się Lewi. Wezwany od Chrystusa, wszystko porzucił i poszedł za Nim. Po wniebowstąpieniu Pańskiem opowiadał Ewangelię w Judei, a potem według podania udał się do Arabii i Etjopii, gdzie zatwierdził swoją naukę śmiercią męczeńską. Ciało jego spoczywa w Salerno we Włoszech. Napisał Ewangelię

[1]) Mat. 2. 5. Mar. 16. 15.

w języku hebrajskim (palestyńsko-aramejskim albo syro-chaldejskim) w tym celu, aby żydom dowieść, że Jezus jest obiecanym Zbawicielem świata. Powołuje się szczególnie na proroctwa Starego Zakonu i przytacza je często. Zaczyna od „księgi rodzaju“, czyli rodowodu Jezusa Chrystusa, z którego wynika, że Zbawiciel rzeczywiście pochodził od Abrahama i Dawida. Ojcowie św., odnosząc widzenie proroka Ezechiela o 4 cherubinach do Ewangelistów, nadali św. Mateuszowi znamię człowieka dlatego, że mówi na początku o pochodzeniu Chrystusa Pana, jako człowieka. Św. Mateusz napisał swoją Ewangelię w 8 lat po Wniebowstąpieniu Pańskiem, t. j. około 44 r. po Chrystusie [1]). Kiedy oryginał przełożono na język grecki, nie da się ściśle oznaczyć; w każdym razie stało się to bardzo wcześnie, a tłómaczenie to uznał cały Kościół za wierne.

b) Ewangelia św. Marka.

Autor jej, św. Marek lub Jan Marek [2]), był rodem z Jeruzalem. Towarzyszył on naprzód św. Pawłowi i Barnabie, którego był krewnym, w pierwszej ich podróży apostolskiej. Później udał się do Cypru z Barnabą, był przy apostole Pawle, trzymanym w Rzymie w więzieniu po raz pierwszy, a wysłany przez niego w sprawach Ewangelii do Azyi, połączył się z apostołem Piotrem. Podczas pobytu apostołów św. Piotra i Pawła w Rzymie pracował przy ich boku. Po ich męczeńskim zgonie udał się do Aleksandryi, gdzie założył gminę chrześcijańską i poniósł śmierć męczeńską r. 80 po Chr. dnia 24. kwietnia. Obecnie spoczywają jego święte szczątki we Wenecyi w kościele, zbudowanym pod wezwaniem tegoż świętego, w wspaniałej kaplicy dożów.

Ewangelię swoją napisał św. Marek po św. Mateuszu, około 52 r. po Chr. według wykładu Piotra św. i pod jego kierownictwem w Rzymie. Ewangelia ta, co do wyboru zdarzeń, zgadza się zupełnie z Ewangelią św. Mateusza, tylko uwzględnia więcej chronologiczny porządek i dodaje pominięte przez innych Ewangelistów szczegóły czasu i miejsca,

[1]) Według Euzebiusza. [2]) Dzieje Ap. 12. 12.

przez co opowiadanie zyskuje na świeżości i żywości. Ewangelia św. Marka rozpoczyna się od chrztu Chrystusa Pana, milczy o godności św. Piotra, a obszernie opowiada o jego zaparciu się [1]). Jest to oczywisty dowód pokory Piotrowej. Ewangelię swoją przeznaczył Marek dla chrześcijan, nawróconych z pogan, a w szczególności dla rzymskich obywateli; dlatego na wielu miejscach tłómaczy zwyczaje i wyrazy żydowskie i używa słów łacińskich. Ojcowie św. dają mu symbol lwa, bo zaczyna Ewangelię od Jana Chrzciciela, który się nazwał „głosem wołającego na puszczy", a lew uchodzi za króla pustyni. Według świadectwa św. Ireneusza [2]), wydał on Ewangelię swoją już po męczeńskim zgonie apostołów Piotra i Pawła, ale napisał ją wcześniej.

c) Ewangelia św. Łukasza.

Łukasz był początkowo lekarzem w Antyochii, a podług tradycyi i malarzem. Sprawując następnie urząd apostolski, nie porzucił tych zajęć. Podanie chrześcijańskie przypisuje mu niektóre wizerunki Chrystusa Pana i Matki Najświętszej. Gdy Paweł w drugiej podróży apostolskiej udawał się do Macedonii, przyłączył się doń Łukasz św. i odtąd był już nieodstępnym jego towarzyszem nawet po uwięzieniu apostoła. Czytamy bowiem w jednym z listów św. Pawła, napisanym w Rzymie: *„Pozdrawia was Łukasz, lekarz najmilszy"* [3]).

Ewangelię swą napisał św. Łukasz około r. 63 ery chrześcijańskiej, według wykładów apostoła Pawła i poświęcił ją niejakiemu Teofilowi. W Ewangelii sam o sobie nie wspomina, według zdania św. Grzegorza Wielkiego i innych miał być jednym z dwu uczniów, którym ukazał się Pan w drodze do Emaus i wykładał proroctwa. W jakim zamiarze pisał Ewangelię, wyjaśnia we wstępie: ponieważ rozpowszechniano wiele fałszywych pism o Chrystusie Panu, przeto zamierza dać swemu przyjacielowi wiarogodny opis życia Zbawiciela i zapoznać go z Jego nauką. Jemu zawdzięczamy

---

[1]) Por. Mat. 16. 16. z Mar. 8. 29.
[2]) Adv. haer. III.
[3]) Kol. 4. 14.

wiadomość o wielu zdarzeniach, które inni Pisarze święci pominęli, np. o narodzeniu św. Jana, Zwiastowaniu i innych wypadkach z życia Najświętszej Panny Maryi, o Jezusie dwunastoletnim, o podróży dwu uczniów do Emaus, jako też wiele wspaniałych przypowieści Chrystusa, które wpływ religii chrześcijańskiej na serce i umysł ludzi wykazują. Także styl jego jest ozdobniejszy. Po męczeństwie Apostołów opowiadał Ewangelię we Włoszech i w Dalmacyi. Poniósł śmierć męczeńską w Achai, licząc lat 84. Ojcowie święci nadali mu znamię wołu, symbol starozakonnych ofiar, bo rozpoczyna Ewangelię swoją od kapłaństwa Zacharyaszowego.

d) Ewangelia św. Jana.

Ostatni z Ewangelistów pisał Jan św., syn rybaka Zebedeusza i Salomy, z Betsaidy, brat Jakóba Starszego. Był on świadkiem wszystkich nauk i czynów Zbawiciela, a przy ostatniej wieczerzy spoczywał na piersi Chrystusa Pana; przy śmierci polecił mu Jezus, co miał najdroższego: Matkę swoją. Sam siebie nazywa w Ewangelii „uczniem, którego Pan miłował“. Wedle starożytnego podania miał być w Rzymie wrzucony w kocioł wrzącego oleju, skąd bez szkody wyszedłszy, skazany został w czasie drugiego prześladowania za Domicyana na wygnanie, na odludną wyspę Patmos; tam otrzymał tajemnicze objawienie o przyszłych losach Kościoła (Apokalipsa). Po śmierci Domicyana, za Nerwy, wróciwszy do Efezu około 90 r. po Chr., napisał tamże na prośbę wiernych Ewangelię, w której dowodzi Bóstwa Chrystusowego. Jan św. odznacza się najwyższym polotem z pomiędzy Ewangelistów, stąd ma za symbol orła.

e) Dzieje apostolskie.

Autor tej księgi, Łukasz św., podaje w niej dalszy ciąg historji Nowego Zakonu, począwszy od Wniebowstąpienia Pańskiego. Poświęca ją także onemu Teofilowi, któremu Ewangelię poświęcił i opowiada historję początkową Kościoła do 63 r. ery chrześcijańskiej, czyli do pierwszego uwięzienia św. Pawła apostoła w Rzymie. Treść jej dzieli się na trzy części:

I. Założenie Kościoła w Jerozolimie, przyczem Piotr św. jest główną osobą działającą.
II. Powstanie gminy chrześcijańskiej w Antyochii Syryjskiej i podróże misyjne świętego Pawła do Azyi Mniejszej.
III. Podróże św. Pawła do Europy.

W dwóch ostatnich częściach Autor sam jest nieodstępnym towarzyszem Apostoła narodów, mianowicie od wyjazdu tegoż z Troady [1]). O działaniu innych Apostołów mamy ustne tylko podania, z których wiemy, iż wszyscy poginęli śmiercią męczeńską z wyjątkiem św. Jana.

15. *B)* Pisma dydaktyczne. Listy apostolskie.

Oprócz ewangelii i Dziejów apostolskich istnieją jeszcze listy pisane przez niektórych Apostołów do różnych gmin chrześcijańskich. Jest ich 21, mianowicie: 14 listów św. Pawła, a siedm listów innych Apostołów. Wszystkie są pełne światła dla umysłu i podniety dla serca i woli człowieka. Przedmiotem ich najczęściej sam Zbawiciel, Jego stosunek do świata, odkupienie ludzkości przez śmierć Chrystusa, pierwszeństwo Nowego Testamentu przed Starym, wreszcie przygotowanie się na dzień sądu przez zupełne poświęcenie się Panu Jezusowi. Kończą się zwykle serdecznem pozdrowieniem i zachętą do wytrwałości w wierze.

Listy te nie znajdują się w kanonie ksiąg świętych w tym porządku, w jakim zostały napisane, lecz następują po sobie według doniosłości przedmiotu i znaczenia kościołów, do których były wystósowane.

a) Listy św. Pawła.

Paweł św. przed nawróceniem swojem nazywał się Szawłem i był najzawziętszym wrogiem chrześcijan. Pochodził z miasta Tarsus w Cylicyi, z pokolenia Benjamina; rodzice jego posiadali obywatelstwo rzymskie i należeli do sekty Faryzeuszów. Z powołania rzemieślnik zdobywszy sobie rozległą wiedzę w literaturze greckiej, udał się do Jerozolimy,

[1]) Dz. Ap. 16. 10.

gdzie kształcił się dalej i zasłynął jako uczony prawnik i niepospolity mówca. Przez obcowanie z Faryzeuszami, nabrał zaciekłej nienawiści ku chrześcijanom, pochwalał ich prześladowania, a nawet brał w nich żywy udział. Cudem nawrócony w drodze do Damaszku i wezwany na urząd apostoła Chrystusowego, zmienił swe przekonania i z prześladowcy stał się najżarliwszym głosicielem i obrońcą prawdy chrześcijańskiej. Odbył cztery wielkie podróże misyjne po Azyi i Europie, głosząc wiarę chrześcijańską przeważnie poganom, a to wśród niewysłowionych trudów. Naukę swą potwierdził śmiercią męczeńską, którą poniósł w Rzymie w r. 67 po Chr.

Treść listów jego jest następująca:

List do Rzymian. Gminę chrześcijańską w Rzymie założył Piotr św. Rozwijała się początkowo bardzo pomyślnie, dopiero z czasem powstały spory między chrześcijanami nawróconymi z żydów, a chrześcijanami nawróconymi z pogan. Jedni i drudzy powoływali się na chwałę swych przodków. Dowiedziawszy się o tem, napisał św. Paweł list do Rzymian, w którym dowodzi, że wszyscy ludzie, poganie i żydzi zgrzeszyli, wszyscy przeto na równi potrzebują usprawiedliwienia i nie mają powodu nad innych się wynosić. Zbawienia można zaś dostąpić tylko przez zasługi Jezusa Chrystusa.

Dwa listy do Koryntyan. Korynt, stolica Achai, słynął za czasów apostolskich z nauki, sztuk, bogactwa, a także niestety ze złych obyczajów. Św. Paweł założył tam gminę chrześcijańską, ale po jego odejściu wielu chrześcijan wróciło do dawnych grzechów i występków. To dało powód Apostołowi do napisania tych dwu listów. W pierwszym z nich karci rozdwojenia, uczy o nierozerwalności związku małżeńskiego, wysławia stan dziewiczy jako doskonalszy od małżeńskiego, choć nie nakazany i przestrzega przed świętokradzką Komunią. W drugim liście odpiera rozszerzane przeciw niemu oszczerstwa, zapewnia Koryntyan o swej miłości i zaleca składki na ubogich. Wreszcie występuje przeciw kłamliwym nauczycielom, wzywa ich do poprawy, w przeciwnym razie grozi użyciem surowszych środków.

List do Galatów. Galatowie (szczep celtycki w Małej Azyi) przyjęli naukę Pawła o Chrystusie Panu z wielką ra-

dością, po jego odejściu wszakże przybyli do nich nauczyciele, hołdujący przekonaniom żydowskim i głosili, że do zbawienia potrzeba zachować Zakon Mojżeszowy. Skutkiem tego napisał św. Paweł list do Galatów, w którym wykazuje, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez żywą wiarę w Chrystusa, a nie przez zachowanie Zakonu mojżeszowego, który chrześcijan nie obowiązuje.

List do Efezów miał na celu utwierdzenie we wierze gminy chrześcijańskiej przez Apostoła w Efezie założonej. W tym liście podnosi nieskończenie dobrodziejstwa, płynące z Odkupienia, a odnoszące się do wszystkich ludzi bez wyjątku. Następnie wykłada niektóre główniejsze zasady życia chrześcijańskiego, mianowicie obowiązki rodziców, dzieci i sług.

List do Filipenzów. Mieszkańcy miasta Filippi nawróceni przez św. Pawła, miłowali go gorąco, a nadto dawali dowody stałości we wierze, cierpliwości w udręczeniach, oraz miłosierdzia względem biednych. Wieść o uwięzieniu św. Apostoła zatrwożyła ich bardzo. To skłoniło św. Pawła do napisania tego listu, w którym chwali ich cnoty, uspokaja ich co do swego położenia i oświadcza, że jego uwięzienie rozkrzewieniu Ewangelii nie tylko nie zaszkodzi, lecz owszem pomoże.

List do Kolossan. Założycielem kościoła w mieście frygijskiem Kolossach był św. Epafras, obywatel tamtejszy, nawrócony przez św. Pawła w Efezie. Niebawem przybyli do Koloss i Laodycei fałszywi nauczyciele, którzy pod pozorem wyższego poznania czyli gnozy, różne poczęli rozsiewać błędy. Skutkiem tego napisał Apostoł narodów list, w którym dowodzi Bóstwa Chrystusowego i przedstawia, że nie jakieś Anioły, jeno Chrystus sam jest Odkupicielem ludzkości, głową Kościoła, a zarazem pośrednikiem między Bogiem, a ludźmi.

Dwa listy do Tessaloniczan. W Tessalonice, (dzisiejszych Salonikach) w Macedonii, założył św. Paweł gminę chrześcijańską podczas swej drugiej podróży. Gmina ta składała się przeważnie z nawróconych pogan, bo żydzi tessalońscy spodziewający się w Mesyaszu ziemskiego bohatera, nie

tylko religii Chrystusowej przyjąć nie chcieli, ale wzniecili przeciw Apostołowi zaburzenia uliczne i zmusili go do odejścia. Następnie nienawiść ich zwróciła się przeciw wyznawcom Chrystusa. Chrześcijanie jednak tessalońscy złożyli tak świetne dowody stałości w wierze i miłości chrześcijańskiej, że mogli służyć innym za przykład. Wówczas uciekli się żydzi do oszczerstw i zaczęli głosić, że św. Paweł nie z miłości dla prawdy, ale z dumy i chciwości opowiada nową naukę.

Dowiedziawszy się o tem wszystkiem od swych uczniów, napisał św. Paweł pierwszy list do Tessaloniczan, w którym chwali ich wytrwałość i cierpliwość, a zapewnia o swej bezinteresowności i żywej troskliwości, jaką ich zawsze otacza. By ich zachęcić do tem większej gorliwości we wierze i pocieszyć po stracie ukochanych osób, przypomina, że wszystkich nas czeka zmartwychwstanie i sąd ostateczny, a wtedy Chrystus odda każdemu zapłatę według zasługi.

Szczegół ten podał sposobność ludziom złej woli do ogłoszenia Tessaloniczanom, że koniec świata i przyjście Chrystusa już blizko. Rzuciło to popłoch między chrześcijan i stało się powodem licznych nadużyć. W drugim więc liście odpiera Apostoł błędne wyobrażenia o rychłem przyjściu Chrystusa Pana na sąd ostateczny; wskazuje na to, że wprzód musi się ukazać na ziemi Antychryst, który będzie udawał Boga i cześć boską od ludzi odbierał. W końcu zachęca ich do pracowitego życia i dodaje własnoręczne pozdrowienie, aby w przyszłości mogli po samem piśmie odróżnić prawdziwe jego listy od podrobionych.

Dwa listy do Tymoteusza i jeden do Tytusa są zbliżone do siebie treścią. Tymoteusz i Tytus byli to uczniowie św. Pawła, ustanowieni przez niego biskupami (pierwszy w Efezie, drugi na Krecie). Apostoł daje im w tych listach cenne wskazówki, jakich się winni trzymać w sprawowaniu urzędu biskupiego. Poucza ich o należytym sposobie opowiadania Ewangelii, o nabożeństwach publicznych, o przymiotach, jakie winni posiadać przyjmujący święcenia biskupie i kapłańskie, o postępowaniu z heretykami i osobami różnych

stanów. Dla tej właśnie osnowy nazwane zostały te trzy listy listami pasterskimi.

List do Filemona napisał św. Paweł w sprawie niewolnika Onezyma, który zbiegł panu swemu (Filemonowi) i przybywszy do Rzymu, przyjął chrzest z rąk Apostoła. Św. Paweł odsyła Onezyma Filemonowi i dodaje mu dla bezpieczeństwa list polecający. Z listu tego widać, że Chrześcijaństwo od początku zajmowało się losem niewolników i starało się go złagodzić.

List do Żydów, to jest chrześcijan, nawróconych ze żydów, w Palestynie zamieszkałych. Żydom tym groziło niebezpieczeństwo odstępstwa od wiary, bo do judaizmu nęciło ich wspaniałe nabożeństwo w świątyni Salomona, a do Chrystyanizmu zrażały nieustanne prześladowania ze strony Sanhedrynu. Umacnia ich Apostoł w tym liście we wierze, wskazując wymownie wyższość religii Chrystusa Pana nad prawo Mojżeszowe. Mianowicie dowodzi, że Chrystus był wyższy nad proroków w Starego Zakonu, gdyż ci nie komu innemu, ale właśnie Chrystusowi proroctwami swemi służyli i od Niego otrzymywali prorocze natchnienie. Był wyższy od arcykapłanów, bo ci i za swe grzechy musieli składać ofiary i to ofiary z bydląt, a Chrystus jako najwyższa świętość, nie potrzebował za siebie składać ofiar; ta zaś ofiara, którą za grzechy świata złożył na krzyżu z własnego życia, przewyższa o całe niebo wszystkie ofiary starozakonne. Wreszcie był wyższy nad wszystkich królów z rodu Dawida, gdyż męką swoją złamał moc szatana, a zmartwychwstaniem śmierć zwyciężył. On jest więc prawdziwie „Christus Domini", bo jest najwyższym prorokiem, kapłanem i królem.

b) Listy katolickie.

Tak nazwane zostały od najdawniejszych czasów pozostałe siedm listów innych Apostołów, prawdopodobnie dlatego, że prawie wszystkie były pismami okólnemi, wystosowanemi nie do pojedyńczych osób, lecz do wszystkich wiernych. Do nich zaliczamy:

List św. Jakóba Młodszego, przeznaczony „dwanaście pokoleniom, które są w rozprószeniu", t. j. chrześcijanom, na-

wróconym z żydostwa, którzy przebywali poza Palestyną. Napomina ich Apostoł, by byli cierpliwi w udręczeniach i pamiętając na to, że wiara bez uczynków nie wystarcza do zbawienia, starali się ożywić ją przez dobre uczynki, zwłaszcza uczynki miłości chrześcijańskiej. W końcu dodaje niektóre przestrogi co do przysięgi, Ostatniego Namaszczenia, modlitwy jednych za drugich i braterskiego upomnienia.

Dwa listy św. Piotra zwrócone są do chrześcijan w Azyi Mniejszej, nawróconych przez św. Piotra po większej części z pogaństwa. Prześladowani dla imienia Chrystusowego, nie umieli ci chrześcijanie pogodzić swych udręczeń z pojęciem o opatrzności Boskiej, zaczęli więc wikłać się w różnych wątpliwościach i odpadać od wiary. Pierwszy z listów św. Piotra ma na celu pocieszyć i utwierdzić w wierze. Apostoł zwraca ich uwagę, że przez Chrystusa otrzymali takie dobrodziejstwa, wobec których nikną wszelkie doczesne względy. Drugi list napisał św. Piotr z powodu pojawienia się fałszywych nauczycieli, którzy zaprzeczali Opatrzności Boskiej, sądu i wiekuistej zapłaty. Wykazuje w nim przewrotność i karygodność uwodzicieli, odpiera wszelkie wątpliwości co do przyjścia Chrystusa na sąd, w końcu zatwierdza treść listów i nauki św. Pawła.

Trzy listy św. Jana. Pierwszy jest jakby komentarzem i praktycznem objaśnieniem jego Ewangelii. Wypowiada w nim różne uwagi co do zjednoczenia się człowieka z Bogiem przez miłość, a mianowicie: że Bóg jest światłem, że tym, którzy wierzą w imię Jego, daje moc stania się synami Bożymi, i że Bóg jedynie z miłości ku nam wydał Syna swego za nas. Drugi i trzeci list był napisany do prywatnych osób; Apostoł zaleca im szczególnie uczynki miłosierne.

List św. Judy Tadeusza, przeznaczony prawdopodobnie dla chrześcijan palestyńskich. Położenie tych chrześcijan było nader trudne, szczególniej po śmierci męczeńskiej św. Jakóba Młodszego, który był bratem św. Tadeusza. Powstali tam heretycy, zaprzeczający Bóstwa Chrystusa Pana i uwodzili ludzi słabej wiary. Św. Juda piętnuje w swym liście uwodzicieli i zachęca wiernych do wytrwania w wierze apostolskiej.

16. C) Księga prorocza: Objawienie św. Jana, czyli Apokalipsa.

Objawienie to udzielone zostało za pośrednictwem Anioła Janowi Ewangeliście, kiedy za cesarza Domicyana był wygnany na wyspę Patmos. Treść jest następująca:

Po krótkim wstępie, w którym św. Jan podnosi ważność tego, co pisze, przesyła siedmiu kościołom Azyi Mniejszej upomnienia, przestrogi i groźby, stosowne do potrzeb każdego z nich. Potem opowiada, jak był wzięty do Nieba, oglądał Boga na tronie i w Jego ręku widział księgę, zamkniętą siedmiu pieczęciami, której nikt otworzyć nie mógł prócz Baranka (Jezusa Chrystusa). Po otwarciu każdej z czterech pierwszych pieczęci, ukazywał się jeździec, mający nieść nowe klęski ziemi. Kiedy otwarto piątą pieczęć, wzleciały dusze zabitych za wiarę i wołały o pomszczenie ich krwi. Gdy otworzono szóstą pieczęć, powstały straszne zjawiska natury. Skoro zaś po naznaczeniu wiernych sług Bożych otwarto siódmą pieczęć, zapanował spokój. Następnie opowiada św. Jan, jak spostrzegł siedmiu Aniołów, którzy jeden po drugim dęli w trąby, a po każdym odgłosie trąb działy się różne dziwy i spadały straszne plagi, aż po siódmem zatrąbieniu rozległ się w niebie hymn zwycięski, który wielbił panowanie Chrystusowe. Wówczas 24 Starszych, siedzących naokoło tronu, upadło na twarz i chwalili Boga, że potępił złych, a nagrodził dobrych.

Pod przenośnią siedmiu pieczęci, któremi była zamknięta tajemnicza księga i siedmiu trąb, w które dęli Aniołowie, są przepowiedziane przyszłe walki i cierpienia chrześcijan, oraz kara na grzeszników i tryumf Kościoła. Z księgi tej dowiadujemy się zatem, że niezależnie od strasznych walk będzie Kościół wykonywał w przyszłości swoje zadanie bez przerwy i będzie wiódł ludzi dobrej woli do zbawienia wiecznego aż do dnia powszechnego sądu.

Ze zrządzenia Boskiego księga ta znajduje się na końcu Biblii. Jest ona niejako ostatnim kamieniem we wspaniałej budowie Pisma św., którą podziwiać musimy, jako dziwnie harmonijną całość. Co Stary Testament opowiadał o Chrystusie Panu, tego wypełnienie podali nam Apostołowie w hi-

storji Nowego Testamentu, od przyjścia Chrystusa Pana na ziemię aż do wniebowstąpienia. O Kościele, który dzieło Chrystusowe miał dalej prowadzić, niewiele mogli pisać Autorowie natchnieni, gdyż Kościół ten znajdował się dopiero w zawiązku. Pierwsze jego chwile, aż do r. 63 ery chrześcijańskiej, podaje św. Łukasz w Dziejach Apostolskich. Opatrzność chciała uchylić przed naszem okiem przynajmniej rąbek tajemniczej przyszłości Kościoła na ziemi i powołała do tego ucznia, najbliższego sercu Chrystusowemu, św. Jana. Pisząc apokalipsę, spełnia św. Jan powierzone mu przez Opatrzność zadanie i zakończa w ten sposób całą historję Objawienia.

Oprócz ksiąg Pisma św. Nowego Zakonu istniały i po części istnieją jeszcze księgi podrobione, które Kościół św. odrzucił, a zowią się apokryfami.

17. Język Pisma św. Przekłady. Rękopisy.

Księgi św. są spisane przeważnie w języku hebrajskim. Księgi Ezdrasza i Daniela zawierają ustępy napisane po chaldejsku. Tego języka nauczyli się Żydzi w czasie siedmdziesięcioletniej niewoli babilońskiej i używali go następnie w Palestynie.

Tylko w greckim języku doszły do nas:

1) niektóre rozdziały księgi Estery i Daniela,

2) księgi deuterokanoniczne,

3) cały Nowy Testament.

Język grecki Pisma św. jestto t. z. język helenistyczny, który powstał pod wpływem dyalektów semickich.

Przekłady. Ważniejsze starsze przekłady Biblii (przed wiekiem VII po Chr.) są następujące:

1. Grecki, zwanu Septuaginta (LXX) powstał w Aleksandryi. Obejmuje cały Stary Zakon. Nazwa jego pochodzi od 72 żydowskich uczonych, którzy około r. 300 przed Chr. przełożyli Pentateuch na język grecki.

2. Samarytański z pierwszego wieku ery chrześc., chaldejski i syryjski (Peszito) po części także z tego samego czasu.

3. Łacińskie:

a) Itala (sc. versio) powstał w ciągu drugiego wieku w Rzymie, a może i wcześniej.

b) Vulgata, dokonany przez św. Hieronima († 420). Jestto częścią poprawiona Itala, a w znacznej części nowy przekład.

Nadto powstały przekłady Biblii:

koptyjski (w III w.),

etyopski (w IV w.),

gotycki (biskupa aryańskiego Ulfilasa w IV w.). Ułamek tego przekładu dochował się w t. z. Codex argenteus, (obecnie w Upsali).

Późniejsze przekłady:

a) starosłowiański św. Cyryla i Metodego w IX w.,

b) anglosaski z IX w.,

c) niemiecki z VIII, IX, X, a szczególnie z XIV-go i XV w.,

d) polski ks. Jakóba Wujka pod koniec XVI w.,

Zestawienie kilku różnych przekładów Biblii obok siebie dla porównania, nazywa się polyglottą. Pierwszą polyglottę ułożył Orygenes († 254), pierwszą drukowaną wydał kardynał Ximenes (1520).

Rękopisy, w których dochował się tekst Biblii, są bardzo liczne.

a) hebrajskich znanych istnieje przeszło dwa tysiące. Są to częścią zwoje, częścią książki (kodeksy, codices), które sięgają wieku dziesiątego.

b) greckich jest około trzy tysiące i są znacznie starsze. Najważniejsze z pośród nich są następujące:

a) z czwartego wieku;

kodeks *synaicki* (codex Sinaicitus), znaleziony przez Tischendorfa na górze Synaj, w klasztorze św. Katarzyny 1844—1856, obecnie znajduje się w Petersburgu,

kodeks *watykański,* znajduje się w Rzymie, w bibliotece watykańskiej.

b) z piątego wieku:

kodeks *aleksandryjski,* obecnie w Londynie,

kodeks *paryski* w Paryżu.

18. O wiarogodności autorów Pisma św. Starego Zakonu.

Ponieważ autorowie Ksiąg św. napisali je z natchnienia Ducha św., więc nie mogli podać nic niezgodnego z praw-

dą. Pan Bóg bowiem, jako Najwyższa Prawda, ani sam się mylić, ani też nikogo w błąd wprowadzić nie może. Wiarogodność historyczna autorów Pisma św. wynika także z wielu znamion ksiąg św.

Pisarze ksiąg Starego Testamentu zasługują na zupełną wiarę z następujących powodów:

1) Z ostatnich czterech ksiąg Pentateucha widać, że Mojżesz *a)* był naocznym świadkiem tego, co opisywał; *b)* że prawdę szczerze miłuje i najrzetelniej opowiada, bo sam otwarcie do własnych błędów się przyznaje; *c)* że jest pewny swej rzeczy, bo w opowiadaniu powołuje się na świadectwo całego narodu; *d)* gdyby był chciał zmyślać i powiadać baśnie mityczne, miał w pierwszej zwłaszcza księdze obszerne do tego pole. Lecz im dalej cofa się w przeszłość, tem krótsze są jego opowiadania, tak dalece, iż nieraz dzieje całych wieków w kilku streszcza słowach; *e)* choćby był nawet Mojżesz chciał zmyślać, nie mógł fałszywych podawać wieści: pismo bowiem swe odczytywał ludowi, obznajmionemu z tokiem współczesnych niemal zdarzeń.

Ale i pierwsza księga Pentateuchu ma znamiona wiarogodności. Mojżesz opowiada o początku rodu ludzkiego i o patryarchach tak, jak opiewały odwieczne podania (ustne i pisemne). Podania te były wiarogodne, jeżeli się zważy, że ludzie ówcześni długo żyli, więc podania ustne małą liczbę pokoleń przetrwać potrzebowały, aby się dostać do potomności. Treść zaś pierwszego rozdziału pochodzi niezawodnie z osobnego objawienia Boskiego.

Wiarogodność historyczną Pentateuchu stwierdzają nadto liczne w najnowszych czasach poczynione odkrycia naukowe archeologiczne i geologiczne zwłaszcza w Assyryi i Babilonie, jak n. p. utwory *Enuma Elisz* o stworzeniu świata i *Gilgamesz* o potopie i *kodeks* praw *Hammuzabiego,* króla Babilonu.

2) Co się tyczy reszty ksiąg, *a)* autorowie ich byli przeważnie naocznymi świadkami zdarzeń opowiadanych; *b)* byli wszyscy mężami, słynącymi z pobożności i zamiłowanie swe do prawdy stwierdzili tem, że nie oszczędzają nikogo i nie przemilczają nawet rzeczy takich, które na nich samych, na

naród lub na królów żydowskich niekorzystne rzucają światło. Niektórzy z nich, jak np. Izajasz i Jeryemiasz, za swą prawdomowność nawet śmierć męczeńską ponieśli.

19. Wiarogodność Pisma św. Nowego Zakonu.

Pisarze ksiąg Nowego Testamentu zasługują na zupełną wiarę, ponieważ: 1) Mogli wiedzieć prawdę. Mateusz i Jan byli apostołami i nieodłącznymi towarzyszami P. Jezusa. Marek i Łukasz, albo sami własnemi oczyma patrzyli na to, o czem w Ewangeliach piszą, albo słyszeli to od naocznych świadków, z którymi w ścisłym pozostawali stosunku. Paweł zaś, który otrzymał później objawienie od Pana Jezusa, zgadza się zupełnie z Ewangelistami z tem, co nam o Jezusie podaje. Pisarze ksiąg Nowego Testamentu nie byli wprawdzie (z wyjątkiem św. Pawła) uczonymi, ale też nie potrzebowali nauki, aby dać świadectwo o tem, co sami widzieli i słyszeli, albo o czem się od naocznych świadków dowiedzieli. Nie byli to jednak ludzie łatwowierni, owszem, jak pisma ich świadczą, do wierzenia nieskorzy [1]), domagali się zawsze dowodów przekonywających [2]), a spisywali, jak sami zapewniają, to tylko, co według ich przekonania zgadzało się z prawdą.

2) Chcieli szczerą prawdę powiedzieć; *a)* byli bowiem mężami nadzwyczajnej pobożności i bojaźni Bożej, których potomność taką czcią otaczała, jakiej nie zyskali ludzie najbardziej światli i słynni: *b)* opowiadają w sposób prosty, niewyszukany; podają fakta przedmiotowo, bez wszelkiej okrasy. Najbardziej zdumiewające czyny Mistrza, jak: Przemienienie Jego na górze Tabor, Zmartwychwstanie, opisują spokojnie w kilku słowach, bez okrzyków podziwu; przytaczając mowy Zbawiciela, w których on naucza, że jest Bogiem, nie dodając ze swej strony żadnych uwag; podają też całkiem po prostu, nic nie okrywając, skargi i zarzuty przeciw Chrystusowi podniesione, bluźnierstwa i zniewagi, jakich Mistrz ukochany doznał, zdradę Judasza, zaparcie się Piotra. Nadto przyznają się sami z największą otwartością do własnych błędów, przesądów, do żądzy zaszczytów,

---

[1]) Mar. 16. 11. Łuk. 24. 11. 41. [2]) Jan. 20. 3.

do popędliwości i lękliwości. Ten niewyszukany, szczery sposób pisania znamionuje pisarzy ksiąg świętych jako ludzi prawdę miłujących; *c)* piszą bez widoków sławy lub korzyści doczesnych, owszem wiedzą dobrze, że za to czekają ich szyderstwa, prześladowania i śmierć męczeńska, jak to Chrystus wyraźnie był przepowiedział, czego zresztą zaraz w początkach swej apostolskiej działalności doświadczyli; *d)* za głoszoną prawdę znosili najokropniejsze katusze i wszyscy (z wyjątkiem Jana) zginęli śmiercią męczeńską dla stwierdzenia faktów, które opisali.

3. Nie mogli fałszu opowiadać. *a)* Podają bowiem do publicznej wiadomości zdarzenia ważne, powszechnie znane, zaszłe w niedawnej przeszłości, z wyliczeniem najdrobniejszych szczegółów, jako to: czasu, miejsca i sposobu, w jaki się spełniły. Opowiadają czyny Jezusa osobom, które dały powód do niesprawiedliwego prześladowania i śmierci Jego i w razie fałszu pewnie byłyby zaprzeczyły świadectwu im uwłaczającemu. Nikt jednak nie wystąpił z zaprzeczeniem; zakazała im tylko Rada żydowska, aby dalej o Chrystusie nie mówili, *„a wezwawszy, zakazali, aby koniecznie nie mówili, ani uczyli w imię Jezusowe“* [1]) Apostołowie, ludzie bez wykształcenia, nie potrafiliby sami nakreślić tak wzniosłego charakteru, jakim jest charakter Chrystusa, ani też z myśli własnej wysnuć tak szczytnej nauki i wyłożyć jej w tak prosty, a przytem tak głęboki sposób.

Jeśliby Ewangelie lub Dzieje apostolskie zawierały szczegóły fałszywe, byłyby zaraz w I. wieku natrafiły na opór, a dziś jeszcze możnaby z nich błąd wykryć. Wszak księgi te zawierają mnóstwo dat historycznych i geograficznych, które z innych źródeł dokładnie są znane, a przecież nie wykryto dotąd żadnego fałszu; owszem badania sumienne, na dokładnej znajomości starożytności oparte, wykazały, że są one zupełnie zgodne z prawdą.

20. O poszanowaniu Pisma św. *A)* w Starym Zakonie.

Pismo św. Starego Zakonu doznawało największego poszanowania od całego narodu żydowskiego. Oryginał jego

[1]) Dz. Ap. 4. 18.

przechowywano w Arce Przymierza, jako największą świętość. Przepisywanie ksiąg św. należało do Lewitów i prowadzone było z największą sumiennością. I nie dziw. Księgi te zamykały w sobie wszystko, co naród miał najdroższego: jego dzieje, jego religię, wszystko, co służy za przewodnika w życiu, co tworzy i jednoczy społeczność. Żyd znajdował tu historję swoich przodków, swe przywileje pośród innych narodów, swoje prawa do ziemi Chananejskiej; wszystkie ustawy święte i polityczne, których trzymać się był powinien pod groźbą kar najstraszniejszych. Kapłani mieli sobie ten skarb święty powierzony. W czasach oznaczonych byli obowiązani czytać księgi Zakonu w obecności ludu. Każdy Izraelita uważał za powinność uczyć się tego prawa, rozmyślać nad niem we dnie i w nocy. Wielu umiało Biblję na pamięć. Pierwszym obowiązkiem ojców było uczyć Zakonu swe dziatki, zalecać jego zachowanie. Dzięki tej czci, jakiej doznawały księgi święte i ciągłej opiece Bożej, nietylko nie zaginęły, ale doszły do chrześcijan całe i niesfałszowane; doszły tak, jak wyszły z pod pióra świętych Autorów.

21. *B)* W Nowym Zakonie.

Chrześcijanie szanowali swoje księgi święte niemniej jak żydzi. Gminy chrześcijańskie w pierwszych wiekach po Chrystusie składały się z ludzi niezłomnej wiary, i nieustraszonej odwagi. Były to bowiem czasy prześladowań, czasy, w których wyznawanie wiary chrześcijańskiej poczytywane było przez sfery rządowe za zbrodnię i nie rzadko trzeba je było okupić męczeństwem. Otóż tacy ludzie mieli w największej czci wszystko, co się odnosiło do ich wiary, a jedną z najważniejszych świętości religijnych dla nich było Pismo św., jako depozyt, przekazany im przez pierwszych uczniów i najbliższych powierników Jezusa. Cześć dla Pisma św. była u pierwszych chrześcijan tak wielka, że wydanie Biblii w ręce pogan, uważano za jeden z najcięższych grzechów, a tych z pomiędzy chrześcijan, którzyby się na to odważyli, piętnowano mianem zdrajców (traditores). W późniejszych wiekach chrześcijańskich przechowywano Pismo św. z równą troskliwością i szacunkiem. Znajdowało się ono w rękach

każdego biskupa i kapłana (liber sacerdotalis), czytano je publicznie w kościołach i służyło za osnowę modlitw kościelnych i nauk.

Wyjątki z Pisma św. w dziełach pierwszych Ojców i nauczycieli kościelnych są tak liczne, że z nich można złożyć prawie całą Ewangelię. Kiedy okazała się potrzeba tłómaczenia Pisma św. na inne języki, Kościół katolicki zachowywał w tej sprawie zawsze największą roztropność i sumienność. Przedewszystkiem unikał częstych tłómaczeń na ten sam język i pozwalał na powtórne tłómaczenie lub poprawę już istniejącego dopiero wtedy, kiedy zachodziła istotna potrzeba. Widzimy to i na naszem polskiem tłómaczeniu Biblii, dokonanem przez ks. Jakóba Wujka T. J. Chociaż już blizko 300 lat upłynęło od czasu, jak ono istnieje, to jednak nie zastąpiono go innem, pomimo niektórych przestarzałych wyrazów. Nadto każde nowe wydanie Biblii w języku jakimkolwiek, musi być przedłożone miejscowemu biskupowi do przejrzenia i zaopatrzone jego potwierdzeniem, a to wszystko dlatego, ażeby tekst Pisma św. nie uległ jakiemu sfałszowaniu.

Ta szczególna troskliwość Kościoła i poszanowanie Pisma św. od czasów apostolskich aż do dzisiejszych i nieustanna opieka Ducha św. nad Kościołem, jest dla nas Chrześcijan-katolików najlepszą rękojmią, że księgi Nowego Testamentu nie uległy żadnej zmianie.

Jak wielce powinniśmy sobie czynić ten zaszczyt, że Pan Bóg raczył w Piśmie św. skreślić Swą wolę ręką mężów natchnionych, poucza następujący przykład:

Święty Antoni, pustelnik, słynął dalece ze swojego umartwionego i świątobliwego sposobu życia, tak, że najznakomitsi ludzie radzi byli poznać go lub przynajmniej listownie z nim się porozumieć. Między innymi sam cesarz Konstantyn Wielki zaszczycił go własnoręcznym listem. Gdy się o tem dowiedzieli uczniowie św. Męża, nie mogli się dosyć temu nadziwić, że tak potężny monarcha raczył napisać list do ubogiego pustelnika. *„Nie dziwcie się temu,* rzekł im na to św. Antoni, *ale raczej podziwiajcie to nieskończone dobrodziejstwo, że sam Bóg, Wszechmocny Pan nieba i ziemi raczył napisać list do nas nędznych i grzesznych ludzi“.*

22. Tradycya Nowego Zakonu.

Obok Ewangelii przechowała nam Tradycya wielką liczbę prawd nie zapisanych w Nowym Testamencie. Ewangeliści i Apostołowie nie spisali wszystkich nauk i czynów Zbawiciela, ale niektóre z nich ustnie tylko podali. Mówią o tem wyraźnie: n. p. św. Jan na końcu swej Ewangelii pisze: *„A jest i innych wiele rzeczy, które uczynił Jezus, które gdyby się z osobna pisały, tuszę iż sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, któreby się pisać miały“* [1]). Św. Paweł zaś zachęcając Tessaloniczan do wytrwania w wierze, wzywa ich, ażeby się trzymali nietylko tego, co im napisał, ale także tego, co im mówił: *„Przeto bracia stójcie, a trzymajcie podania, którycheście się nauczyli, choć przez mowę, choć przez list nasz“* [2]). Chrystus Pan, wysyłając Apostołów w celu opowiadania Ewangelii, położył główny nacisk na ustne nauczanie w słowach następujących: *„Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody“* [3]). Jakoż Kościół Chrystusa Pana rozszerzył się i rozszerza dotąd głównie przez ustne głoszenie nauki Chrystusowej. Tradycya Nowego Zakonu została jednak z biegiem czasu spisana i znajduje się w przeróżnych pismach i księgach (jak o tem będzie w Części IV. przy nauce o Kościele).

CZĘŚĆ II.

Oczekiwanie Zbawiciela w Starym Zakonie. Obietnice, figury i proroctwa mesyańskie.

23. Wstęp. Plan odkupienia.

Człowiek stworzony został w stanie nadprzyrodzonej sprawiedliwości. Wolą Bożą było, ażeby ta sprawiedliwość czyli łaska poświęcająca, która czyniła Adama przedmiotem upodobania Bożego, przeszła na wszystkich jego potomków. Lecz dziedzictwo nieba było mu przyobiecane, jako nagroda

---

[1]) Jan 21. 25. [2]) II. Tess. 2. 15. [3]) Mat. 28. 20.

za posłuszeństwo; potrzeba więc było, aby to posłuszeństwo zostało wypróbowane. Dlatego Bóg dał Adamowi przykazanie. Zachowanie tego przykazania, wcale nie trudnego, miało świadczyć o dobrowolnem poddaniu się stworzenia swemu Stwórcy i uznaniu Jego najwyższej władzy. Niestety! Pierwsi nasi rodzice stali się nieposłusznymi Bogu i pozbawili się łaski, oraz przyjaźni Bożej. Ten grzech zaszkodził nietylko im, ale i wszystkim ich potomkom; stał się źródłem wszystkich nieszczęść, które spadły na ludzkość.

Pan Bóg okazał się jednak i w karaniu łaskawym. Zamiast zniszczyć natychmiast ród ludzki, lub postąpić z człowiekiem tak, jak postąpił z występnymi aniołami, daje mu czas do pokuty i poprawy; dostarcza nadto obficie środków do odzyskania dóbr, które człowiek niebacznie utracił. Miłość Boża staje się przytem jeszcze widoczniejszą, niż była przy stworzeniu człowieka. Oto Przedwieczne Słowo, Syn Boży, oddaje się Ojcu w ofierze za występnego człowieka, aby zadośćuczynić sprawiedliwości Boskiej. Aby zaś naprawić straszne zepsucie, jakie grzech zrządził w człowieku, postanawia Zbawiciel zostać nauczycielem, wzorem i lekarzem ludzkości.

Nie odrazu jednak Bóg objawia i wykonuje tę dobrotliwą myśl swoją: odsłania ją stopniowo i zwolna przygotowywuje jej spełnienie. Potrzeba było, ażeby człowiek, długiem doświadczeniem pouczony, uczuł całą niedolę grzechu i zrozumiał potrzebę odkupienia. Bóg chciał też przygotować go mnóstwem mniejszych cudów do uwierzenia w cud największy, jakim było Wcielenie Syna Bożego.

Tem przygotowaniem ludzkości na przyjście Zbawiciela są **obietnice, figury i proroctwa mesyańskie.** One są zarazem jednem z licznych świadectw Bóstwa Pana naszego, Jezusa Chrystusa, wszystkie bowiem spełniły się najdokładniej na Jego osobie.

ROZDZIAŁ I.

24. Obietnice mesyańskie.

Obietnice mesyańskie wskazują naród, pokolenie i ród (czyli dom), z którego miał się narodzić Mesyasz i mają na

celu utrzymywać w narodzie wybranym, a przezeń w całej ludzkości, nadzieję Odkupienia.

1. Zaledwie człowiek, ten król stworzenia, spadł z wysokości, na jakiej go dobroć Boża umieściła, zabrzmiała pierwsza obietnica, a w oczach nieszczęśliwego winowajcy błysnął promyk nadziei. *„Położę nieprzyjaźń między tobą a między niewiastą i między nasieniem twem, a nasieniem jej; ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej“* [1]) Tak rzekł Bóg do węża. Adam zrozumiał te tajemnicze wyrazy i przekazał je wiernie swoim potomkom. Przez 2000 lat ta pierwsza obietnica stanowi jedyną nadzieję rodu ludzkiego. (πρωτοευαγγέλιον.)

Ona zapowiada, że przyjdzie czas, w którym moc szatana będzie starta, że dokona tego potomek niewiasty; nie oznajmia jednak bliżej okoliczności, w jakich nastąpi Odkupienie.

2. Pośród synów Noego okazuje się znowu zepsucie grzechowe w Chamie, a to pod postacią bezwstydu, przytłumiającego najświętsze nawet uczucia dziecięcego ku ojcu uszanowania. Gdy się N o e przebudził z wina, którego skutków nie znał, natchniony duchem Bożym zapowiada w proroczych słowach przyszłe losy swoich potomków:

„Błogosławiony Pan Bóg Semów! niech Chanaan niewolnikiem jego będzie! Niech rozszerzy Bóg Jafeta, a niech mieszka w namiociech Semowych, a Chanaan niech będzie niewolnikiem jego“ [2]).

W tych słowach zwiastuje Noe Chamowi za czyn jego sromotny karę niewoli, błogosławi zaś Sema i Jafeta za okazanie synowskiego szacunku, a w ten sposób uczy, że dzieci nawet prawdziwe błędy starszych pokrywać powinny, a tem bardziej mimowolne.

Lecz słowa te, według zdania Ojców Kościoła [3]), mają oraz wyższe znaczenie. W tem proroctwie Noego zawiera

---

[1]) Gen. 3. 15. [2]) Gen. 9. 25.

[3]) Między innymi św. Augustyn pisze: *„Hoc prorsus, hoc pronuntiabatur, cum diceretur: dilatet Deus Japhet et habitet in tentoriis Sem, id est: in ecclesiis, quas filii prophetarum, apostoli construxerunt“* (contr. Faust. 12. 24).

się odnowienie obietnicy rajskiej, z tym dodatkiem, że ów przyobiecany Zbawiciel będzie pochodził z pokolenia Semitów, że Jafetydowie wezmą największy udział w mesyańskiem błogosławieństwie, Chamici zaś będą się trzymać zdala od Kościoła Chrystusowego.

3. W miarę, jak upływały wieki, następowały obietnice jedne po drugich, coraz dokładniejsze. Kiedy ludy zaślepione namiętnościami popadły w bałwochwalstwo, wybrał Bóg dla przechowania na ziemi prawdziwej religii A b r a h a m a na ojca nowego narodu, z którego miał wyjść Mesyasz. Abraham mieszkał nad dolnym Eufratem w Chaldei: stąd to powołał go Pan Bóg do krainy Kanaan, którą obiecał mu dać w posiadanie, a do tej obietnicy dodał drugą, jeszcze wspanialszą w następujących słowach: „Uczynię cię narodem wielkim i będę błogosławił i uwielbię imię twoje... *a w tobie będą błogosławione wszystkie narody ziemi*“ [1]). Ta trzecia obietnica mówi, że Zbawiciel pochodzić ma od Abrahama z pominięciem innych potomków Sema.

4. Abraham umarł pełen zasług zostawiając dwóch synów: Izaaka i Ismaela.

Nastał głód w ziemi Chananejskiej; I z a a k zamierzył ją więc opuścić. Wtedy ukazał się Pan, aby mu zwiastować, że on jest dziedzicem wielkiej obietnicy, i że z niego narodzi się Mesyasz. „Nie zstępuj do Egiptu, rzekł, ale mieszkaj w ziemi, którą ci wskażę: tobie bowiem i potomstwu twemu dam te wszystkie kraje, pełniąc przysięgę, którąm przyrzekł Abrahamowi, ojcu twemu. *I będą błogosławione w potomku twoim wszystkie narody ziemi*“ [2]).

Ta obietnica wskazuje Izaaka, jako praojca przyszłego Zbawiciela.

25. Dalsze obietnice.

5. Izaak miał dwóch synów: Ezawa i Jakóba. Kiedy doszedł do 137 roku życia, podeszły wiek i prawie zupełna utrata wzroku kazały mu się domyślać, że godzina jego śmierci jest niedaleka. Postanowił przed śmiercią dać swemu starszemu synowi błogosławieństwo, do którego były przywią-

---

[1]) Gen. 13. w. 2 i 3. [2]) Gen. 26. 4.

zane szczególne przywileje. Jakób podsunięty przez matkę w miejsce Ezawa, otrzymał to błogosławieństwo, atoli ściągnął na siebie śmiertelny gniew brata. Ojciec uznał w całem zajściu wolę Boga i nie cofnął swego błogosławieństwa; ale Matka wyprawiła Jakóba do Mezopotamii, żeby ochronić go przed zemstą. Jakób oddalił się natychmiast. Szedł sam jeden i z wielkim pośpiechem. Pewnego dnia zaskoczyła go noc w drodze, a że pora była ciepła, postanowił przenocować w polu. Syn Izaaka na niewygody nie był zbyt czuły; goła ziemia służyła mu za posłanie; zamiast poduszki położył pod głowę kamień i spokojnie zasnął. Wtedy miał sen tajemniczy. Widział drabinę stojącą na ziemi, a wierzchołkiem swoim sięgającą nieba. Zstępowali po niej i wstępowali Aniołowie, a Pan Bóg wspierał się na wierzchołku drabiny. — „Jakóbie! rzekł mu Pan, jestem Bogiem twoich przodków, Bogiem Abrahama i Izaaka. Ziemię tę, na której spoczywasz, dam tobie i twojemu potomstwu... *i będą błogosławione w tobie i w nasieniu twojem wszystkie pokolenia ziemi*“ [1]).

Ta piąta obietnica mesyańska oznajmia, że w rodzie Jakóba szukać mamy Mesyasza.

6. Jakób czując się blizkim zgonu, uświetnił ostatnie dni swoje wspaniałą przepowiednią. Zgromadziwszy dwunastu synów koło łoża swego, objawił im, co czeka ich potomków. Gdy przyszła kolej błogosławić Judzie, rzekł starzec do syna, zapowiadając mu przyszłą wielkość jego pokolenia: „Judo, ciebie chwalić będą bracia twoi; ręka twoja na szyjach nieprzyjaciół twoich; kłaniać ci się będą synowie ojca twego. *Nie będzie odjęty sceptr* (berło) *od Judy, ani wódz z biódr jego, aż przyjdzie, który ma być posłan, a On będzie oczekiwaniem narodów*“ [2]).

Sławne to proroctwo Jakóba określa czas, w którym Zbawiciel ma się ukazać. Ma to nastąpić wtenczas, kiedy władza najwyższa, oznaczona tutaj wyrazem „sceptr“, czyli berło, ustanie w domu Judy, kiedy żydzi utracą swych królów.

7. Drugim z rzędu królem izraelskim był Dawid nazwany przez Samuela „mężem według Serca Bożego“. Jemu

[1]) Gen. 28. 14. [2]) Gen. 49. 10.

to Pan daje wspaniałą obietnicę, że z jego domu (rodziny) ma pochodzić oczekiwany Zbawiciel świata. Gdy bowiem nosił się z myślą zbudowania Panu wspaniałego kościoła, rzekł mu Natan, prorok, w imieniu Boga: „Nie ty mi dom zbudujesz, ale syn twój. *Na tronie twoim posadzę syna i umocnię panowanie jego na wieki. Ja mu będę ojcem, a on mi będzie synem. Dom twój trwać będzie na zawsze, a stolica twoja na wieki*“ [2]). Któż jest tym synem? Jestże nim Salomon? Nie; Salomon nie jest synem Bożym i synem Dawida zarazem, a żaden człowiek, żadne królestwo na wieki trwać nie może. Tylko Pan nasz Jezus Chrystus jest Synem Boga i synem Dawida i jako Bóg panuje na wieki w niebie i na ziemi.

Zestawiając obietnice mesyańskie, widzimy, że są coraz dokładniejsze. Pierwsza, dana Adamowi, zwiastuje Zbawiciela bez żadnych bliższych określeń. Druga wskazuje, że Zbawiciel wyjdzie z potomków Sema. Trzecia, uczyniona Abrahamowi, powiada, że będzie pochodził z jego rodziny. Czwarta, którą otrzymał Izaak, stwierdza, iż od niego będzie pochodził. Piąta ogłasza, że nie Ezaw, ale Jakób będzie przodkiem Jego. Szósta wypowiedziana ustami Jakóba, oznajmia, że wyjdzie z pokolenia Judy i to w czasie, kiedy żydzi utracą swych królów. Siódma i ostatnia zapewnia, że będzie pochodził z rodziny Dawida.

ROZDZIAŁ II.

26. Figury mesyańskie.

Prócz obietnic zapowiadał Bóg przyjście Zbawiciela i jego działalność przez **figury mesyańskie.** Przez 3000 lat, od Adama do Jonasza, widzimy długi szereg wielkich ludzi wyobrażających Mesyasza, a mianowicie okoliczności jego urodzenia, śmierci, zmartwychwstania i tryumfu. Są to wszystko *figury,* które wskazują „Pożądanego przez wszystkie narody“. Można nawet powiedzieć, że cała religia i wszystkie ustawy narodu izraelskiego miały charakter sym-

[1]) II. Król. 7. 13.

boliczny. „Cały ustrój społeczny tego narodu, powiada św. Augustyn, był jakby ustawicznem proroctwem o królu, którego oczekiwano“. Najważniejsze z tych figur są następujące:

1. **Adam.** Adam jest ojcem wszystkich ludzi według ciała; Zbawiciel nasz jest ojcem wszystkich ludzi w doskonalszem jeszcze znaczeniu jako Bóg, który nas stworzył i odkupił. Adam był królem i kapłanem ziemi; Chrystus Pan jest królem całego świata; przez Niego i dla Niego wszystko jest stworzone. Zbawiciel jest oraz najwyższym kapłanem całej ludzkości; On ofiaruje Bogu Ojcu w imieniu nas wszystkich należne hołdy.

Adam zasypia w raju — Bóg wyjmuje mu żebro, z którego tworzy dlań towarzyszkę życia, Ewę. Zbawiciel nasz zasypia snem śmierci na drzewie Krzyża, a wtedy przebijają Mu bok i z zadanej rany wychodzi krew i woda, będąca symbolem Kościoła, Jego Oblubienicy.

Adam zgrzeszył i wygnany został z raju; skazany był na pracę, cierpienia i śmierć. Pan Jezus skazuje sam siebie na toż samo, za grzechy świata. Kiedy jednak Adam przez swoją winę czyni nieszczęśliwem całe swoje potomstwo, Zbawiciel wybawia wszystkich ludzi. Toż słusznie pisze o Nim św. Paweł: *„Jako przez jednego człowieka przestępstwo na wszystkich ludzi ku potępieniu, tak i przez jednego sprawiedliwość na wszystkich ludzi ku usprawiedliwieniu żywota“* [1]).

2. **Abel.** Abel jest pasterzem owiec: Zbawiciel sam siebie mieni Pasterzem, Kościół swój nazywa owczarnią, a chrześcijan swemi owieczkami. Abel składa ofiarę, którą Bóg przyjmuje łaskawie, podczas gdy odrzuca ofiarę Kaina. Pan Jezus sam siebie ofiaruje; ofiara ta jest łaskawie przyjęta, wszystkie zaś ofiary Starego Zakonu tracą swoją wartość.

Abel wzbudza zazdrość i nienawiść w sercu brata swego; wyprowadzony w pole, ginie z jego ręki. Chrystusa Pana, wyprowadzonego z Jeruzalem, skazują na śmierć żydzi z zazdrości i nienawiści. Ale krew Abla woła o pomstę

[1]) Rzym. 5. 12.

przeciw Kainowi; Krew zaś Pana Jezusa woła lepiej, bo o miłosierdzie dla swych oprawców [1]).

Za karę bratobójstwa Kain skazany został na tułactwo; Bóg wycisnął znamię na jego czole, aby go nikt nie zabił. Podobne też piętno wyciśnięte jest na narodzie żydowskim za bogobójstwo; ze wszystkich narodów starożytnych on jeden żyje aż dotąd, istnieje pośród innych, nie zlewając się z żadnym, choć nigdzie nie ma własnego państwa ani ojczyzny i skazany jest na tułaczkę.

3. **Melchisedech.** Gdy Patryarcha Abraham wracał z wyprawy, podjętej w celu oswobodzenia bratanka swego Lota, wyszedł naprzeciw niemu Melchisedech, król Salem, „Kapłan Boga Najwyższego“ i złożywszy w ofierze chleb i wino błogosławił Abrahamowi. Ten nawzajem uczcił Melchisedecha i złożył mu bogate dary. W osobie tego króla-kapłana oddał Abraham cześć przyszłemu Mesyaszowi, którego ten kapłan wyobrażał; o Mesyaszu bowiem powiedziano: *„Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchisedechowego“* [2]). Imię Melchisedech oznacza króla sprawiedliwego; Zbawiciel nasz jest samą sprawiedliwością. Melchisedech jest zarazem królem i kapłanem; składa w ofierze chleb i wino. Pan Jezus jest najwyższym królem i kapłanem; ofiaruje się każdego dnia pod postaciami chleba i wina we Mszy św.

Melchisedech występuje osamotniony; nie znamy jego ojca ani przodków, ani poprzednika, ani następcy w kapłaństwie; Zbawiciel nasz nie ma także ani ojca ziemskiego, ani poprzednika, ani równego sobie następcy; kapłani bowiem są tylko Jego sługami.

Figura Melchisedecha pokazuje nam Go jako k a p ł a n a w i e k u i s t e g o, składającego w ofierze chleb i wino.

27. Ciąg dalszy.

4. **Izaak.** Jednem z najciekawszych zdarzeń z czasów patryarchalnych jest ofiara Abrahama. Choć w starym Zakonie nie było ofiar ludzkich, otrzymuje ten Patryarcha od

---

[1]) Żyd. 12. 24. [2]) Ps. 109. 4.

Boga rozkaz zabicia jedynego syna Izaaka na ofiarę. Ale Bóg przyjmuje chęci jego za uczynek; w ostatniej chwili cofa nakaz, ponawia błogosławieństwo i obietnicę, a Patryarcha przejęty wdzięcznością ofiaruje Bogu baranka w miejsce syna swego.

Ofiara Izaaka jest żywym obrazem przyszłej ofiary Jezusa Chrystusa. Izaak jest najukochańszym synem ojca swego; Zbawiciel nasz jest najmilszym, jednorodzonym Synem Boga Ojca.

Izaak niewinnie był skazany na śmierć. Obciążony drzewem, które ma być narzędziem jego śmierci, wstępuje na górę Kalwaryi, pozwala się związać na stosie i pokornie daje szyję pod miecz. Pan Jezus, skazany na śmierć niewinnie niesie krzyż na tęż samą górę i daje się ukrzyżować bez szemrania i oporu. Ale Izaak nie poniósł wtenczas śmierci, ponieważ był tylko figurą Chrystusa; Zbawiciel, który był rzeczywistą ofiarą, istotnie śmierć poniósł.

Figura Izaaka zapowiada nam: 1) że Zbawiciel umrze z rozkazu Ojca swego i 2) że umrze na Kalwaryi [1]).

5. **Józef.** W rzędzie późniejszych Patryarchów najwybitniejsze miejsce zarówno dla swych cnót, doświadczonych w ogniu prób rozmaitych, jak i z powodu swego wpływu na późniejsze losy narodu wybranego, zajmuje Patryarcha Józef. Jego też uważano zawsze za jedną z figur Zbawiciela.

Józef był najukochańszym synem ojca swego; miewał sny, które zapowiadały jego przyszłą wielkość i dlatego był przedmiotem zazdrości braci swoich. Zbawiciel, Syn Boży najmilszy, mówi żydom o swej Boskiej naturze i przyszłej

---

[1]) Trzy ostatnie figury mesyańskie wspomina codziennie Kościół św. katolicki w każdej Ofierze Mszy św., modląc się w Kanonie: „Offerimus praeclarae Majestati tuae Hostiam puram, Hostiam sanctam, Hostiam immaculatam, Panem sanctum vitae aeternae et calicem salutis perpetuae.

„Supra quae propitio ac sereno vultu respicere digneris et accepta habere, sicuti accepta habere dignatus *es munera pueri justi Abel et sacrificium Patriarchae nostri Abrahae* et *quod tibi obtulit summus sacerdos tuus Melchisedech,* sanctum sacrificium, immaculatam Hostiam“ (Missale Rom.).

swej chwale, przez co też ściąga na siebie ich zazdrość i prześladowanie.

Józef, przybywszy do braci, doznał wielkiej krzywdy, bo go sprzedali w niewolę do obcego kraju; niesłusznie znajdował się w więzieniu w towarzystwie dwóch złoczyńców; jednemu z nich przepowiedział uwolnienie, a drugiemu śmierć. Zbawiciel cierpiał najniewinniej; zdradził go uczeń, wydali go żydzi poganom na śmierć; wisiał na krzyżu między dwoma łotrami, z których jednemu przepowiedział niebo, drugi zaś został potępiony.

Józef ocalił Egipt w czasie wielkiego głodu; ogłoszono go zbawicielem Egiptu i uczczono w całym kraju. Jezus Chrystus ogłoszony został Zbawicielem świata i odbiera cześć Boską na całym świecie zato, że ocalił świat ginący dla braku łaski Bożej.

Bracia Józefa, przyciśnięci głodem, postanowili iść do Egiptu; Żydzi też w końcu nawrócą się do Jezusa Chrystusa i przyjmią wiarę chrześcijańską jak przepowiada Ozeasz [1]).

Figura Józefa uczy nas: 1) że Mesyasz będzie skazany niewinnie; 2) że odniesie tryumf nad nieprzyjaciółmi i że dobrotliwie im przebaczy.

6. **Baranek wielkanocny.** Najsmutniejszym okresem w dziejach wybranego narodu była niezawodnie niewola egipska. Zdawało się, że ona położy kres istnieniu Hebrajczyków, a tem samem zniweczy szczytne obietnice Boże, dane temu ludowi. Atoli stało się inaczej. Szeregiem plag strasznych, jakby taranem, uderza Bóg w twarde serce Faraona. Lecz dopiero ostatnia plaga, śmierć pierworodnych synów Egipcyan, zdołała, jeśli nie zmiękczyć, to przynajmniej przerazić dumnego władcę. W tym samym czasie, kiedy anioł śmierci zabija pierworodnych Egipcyan, Izraelici spożywają na rozkaz Boży Baranka i namazują krwią jego drzwi swoich mieszkań; ten **baranek wielkanocny** jest figurą Mesyasza.

Baranek wielkanocny musiał być bez zmazy; nie wolno było łamać jego kości, był spożywany z chlebem przaśnym czyli niekwaszonym. Kto pożywał baranka wielkanocnego,

---

[1]) Oz. 3. 4–5.

musiał mieć biodra przepasane, kij w ręku i obuwie na nogach, jako pielgrzym gotów do drogi. Zbawiciel jest Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata; nie łamano mu kości na krzyżu, choć je połamano dwom łotrom. Pożywający Ciało Zbawiciela winien też mieć biodra przepasane, t. j. powściągnąć swe namiętności, mieć kij w ręku t. j. opierać się nieprzyjaciołom duszy, i obuwie na nogach, t. j. pamiętać, że jest pielgrzymem dążącym ku niebu.

Krwią baranka wielkanocnego namazywano drzwi domów, a wszystkie te domy pomijał Anioł-niszczyciel. Krew Pana naszego obmywa z grzechów dusze nasze, a dusze naznaczone tą Krwią najdroższą, ocali Pan od śmierci wiecznej, kiedy przyjdzie sądzić i karać winowajców.

Figura baranka wielkanocnego wskazuje: 1) że Mesyasz będzie łagodny jak baranek i krwią swoją ocali nas od śmierci wiecznej; 2) że ściśle połączy się z ludźmi, stając się ich pokarmem.

28. Ciąg dalszy.

7. **Manna.** Jednym z największych cudów, jakie Bóg zdziałał dla ludu wybranego, a zarazem jedną z najprzedniejszych figur Mesyasza jest **manna.** Manna była pokarmem spadającym z nieba; Pan Jezus w Sakramencie Ołtarza czyli w Eucharystyi jest chlebem żywym, który z nieba zstąpił. Manna padała każdego dnia z rana; Sakrament Ołtarza bywa codziennie sprawowany i przyjmowany o rannej porze.

Manna przeznaczona była tylko dla Izraelitów i to po przejściu morza Czerwonego. Do Stołu Pańskiego przystępują chrześcijanie po chrzcie św., którego figurą było przejście przez morze Czerwone.

Manna zastępowała wszelki pokarm; Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej jest pokarmem najwyborniejszym, który zaspokaja wszelkie potrzeby duszy naszej i przedziwne skutki w niej sprawia: pokrzepia słabych, pociesza strapionych, oświeca umysł, zapala serce, tępi grzechy, rodzi cnoty. Manna jednak nie zapobiegała śmierci; Przenajświętszy Sakrament jest zadatkiem żywota wiecznego.

Manna przestała spadać, gdy Hebrajczycy weszli do Ziemi obiecanej; Eucharystya św. ustanie, skoro wejdziemy do nieba, t. j. kiedy ujrzymy Boga bez zasłony, którego dziś przyjmujemy pod osłoną Sakramentu.

Figura Manny zapowiada: *a)* że nowy pokarm, którego dawcą miał być Zbawiciel, będzie pokarmem cudownym i nad wyraz słodkim: *b)* że udzielany nam będzie, dopóki pielgrzymować będziemy na ziemi; *c)* że będzie sprawowany i przyjmowany każdego dnia.

8. **Wąż miedziany.** Mimo widocznej i ciągłej opieki Bożej nad ludem Izraelskim, stwierdzonej częstymi cudami, w ciągu pochodu przez puszczę nie brakło szemrań, a nawet rokoszów i buntów. Pan Bóg karał surowo niewdzięcznych, a jedną z takich kar były węże, których ukąszenie, palące jak ogień, śmierć zadawało. W tem ciężkiem utrapieniu udali się Izraelici do Mojżesza i rzekli: „Zgrzeszyliśmy, żeśmy mówili przeciw Panu i tobie, proś Go, aby oddalił węże". Mojżesz wstawił się za ludem, a Pan mu rzekł: *„Uczyń* **węża miedzianego**, *a wystaw go na znak; ktokolwiek nań wejrzy, żyć będzie"* [1]). Mojżesz wykonał rozkaz, a jad tracił siłę, skoro kto zwrócił swe gasnące oczy ku wężowi zawieszonemu na drzewie.

Wąż miedziany jest także figurą Mesyasza. Hebrajczyków kąsają węże i śmierć im zadają; Pan Bóg litując się, każe uczynić węża miedzianego i postawić go na miejscu wyniosłem.

Wszyscy, którzy spoglądali na węża miedzianego, odzyskiwali zdrowie. Ród ludzki w osobie pierwszych rodziców jest zraniony śmiertelnie przez węża piekielnego. Syn Boży z litości ku ludziom staje się człowiekiem i umiera na krzyżu, na górze Golgocie. Wszyscy, którzy spoglądają z wiarą i miłością na Ukrzyżowanego, leczą się z ran, zadanych im przez grzechy. Ale wąż miedziany wystawiony był przed oczyma tylko jednego ludu i tylko na pewien czas. Pan Jezus wystawiony jest na widok całemu światu, na zawsze, aby leczyć rany ludzkości aż do skończenia świata. Sam Pan Jezus po-

[1]) Num. 21, 8.

równał się z owym wężem miedzianym, mówiąc: *„Jako Mojżesz podwyższył węża na puszczy, tak potrzeba, aby był podwyższon Syn człowieczy, aby wszelki, który weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny“* [1]).

Figura węża miedzianego zapowiada nam: 1) że Mesyasz będzie leczył rany duszy naszej; 2) że, aby być uleczonym, trzeba nań patrzeć, t. j. wierzyć w Niego i kochać Go.

29. Ciąg dalszy.

9. **Mojżesz.** Wszystkich Patryarchów i Proroków Starego Zakonu przerasta swą wielkością i znaczeniem **Mojżesz,** którego imię jest na wieki związane z dziejami wybranego ludu. Mąż ten najznakomitszy wśród prawodawców i organizatorów, jakich miewały narody, jest jedną z najdoskonalszych figur Mesyasza, według własnych słów, które wyrzekł przed śmiercią w imieniu Bożem: *„proroka wzbudzę z pośród braci ich podobnego tobie i włożę słowa moje w usta jego“* [2]). Że te słowa odnosiły się do Zbawiciela, potwierdził sam Pan Jezus [3]).

W czasie gdy się Mojżesz narodził, okrutny Faraon kazał gubić wszystkich chłopców hebrajskich. Kiedy Zbawiciel nasz się narodził, Heród kazał pozabijać wszystkie dzieci w Betleem i okolicy. Mojżesz uszedł gniewu Faraona; wychowany był z daleka od rodziny, na dworze króla egipskiego. Zbawiciel uszedłszy złości Heroda, spędzał dziecięce lata w Egipcie, na obcej ziemi.

Mojżesza wybrał Bóg na oswobodziciela Izraelitów z niewoli Faraona. Nim się dał poznać Hebrajczykom, przepędził 40 lat na puszczy; czynił wielkie cuda, aby przekonać lud swój, że jest posłany przez Boga. Zbawiciel wybawia ludzkość z niewoli szatańskiej. Zanim wystąpił publicznie, przepędza 30 lat w ukryciu, a 40 dni na puszczy. Czyni wielkie i niezliczone cuda, aby przekonać, że jest posłańcem i Synem Boga.

Mojżesz rozkazuje zabić na ofiarę baranka wielkanocnego; Pan Jezus, prawdziwy Baranek ofiarny, sam ofiaruje

---

[1]) Jan 3. 14. [2]) Deut. 18. 18. [3]) Jan 5. 35.

się na śmierć i rozkazuje Apostołom i ich następcom, aby w sposób niekrwawy powtarzali Jego ofiarę. Mojżesz przeprowadza Hebrajczyków przez morze Czerwone i oddziela ich tym sposobem od Egipcyan; Zbawiciel przeprowadza wyznawców swych przez zbawienne wody chrztu św., które oddzielają chrześcijan od niewiernych.

Mojżesz prowadzi Hebrajczyków przez puszczę do kraju, obfitującego w mleko i miód; żywi swój lud pokarmem, który spadał z nieba. Zbawiciel naucza, że życie ziemskie jest pielgrzymką do nieba przez puszczę tego świata i w ciągu tej pielgrzymki karmi chrześcijan chlebem żywym, który zstąpił z nieba, t. j. Ciałem swojem.

Mojżesz nadaje prawo ludowi izraelskiemu: przerażające cuda towarzyszą ogłoszeniu tego prawa; cuda miłości i dobroci towarzyszą ogłoszeniu prawa Chrystusowego. Mojżesz łagodzi często gniew Boga, wywołany grzechami jego ludu; Zbawiciel bez ustanku łagodzi gniew Boga Ojca, obrażanego grzechami naszymi.

Ale Mojżesz nie miał szczęścia wprowadzić Hebrajczyków do Ziemi obiecanej; Zbawiciel, większy i szczęśliwszy od Mojżesza, otworzył niebo ludziom, prowadząc z sobą wszystkich sprawiedliwych Starego Zakonu i przygotowując tam miejsce dla wszystkich wiernych, którzy żyć będą aż do skończenia wieków.

10. **Dawid.** Największą postacią z licznego pocztu królów narodu żydowskiego jest **Dawid**. Król ten „wedle serca Bożego“ był zarazem przodkiem i figurą Mesyasza.

Równie jak Dawid, narodził się i Pan Jezus w Betleem.

Dawid, uzbrojony tylko w kij i procę, występuje przeciw olbrzymowi Goliatowi, który przez 40 dni lżył wojsko Izraela. Pan Jezus, uzbrojony krzyżem wystąpił do walki przeciw szatanowi, który od 40 przeszło wieków nękał rodzaj ludzki. Goliat naigrawa się z Dawida i gardzi jego słabością. Czart i źli ludzie naigrawają się z pozornej słabości Jezusa Chrystusa i Krzyż Jego nazywają głupstwem. Dawid zabija Goliata, chociaż był o wiele słabszy i niższego wzrostu; Zbawiciel pokonuje świat i czarta, chociaż wydaje się słabym człowiekiem.

Saul prześladuje Dawida, który przeciw niemu walczy jedynie łagodnością i cierpliwością i dwakroć oszczędza Saula; Chrystus Pan okazuje największą łagodność i cierpliwość względem swych prześladowców i przebacza swym nieprzyjaciołom.

Po trzydziestoletnich trudach i prześladowaniach Dawid uznany został przez cały naród królem. Po trzydziestu trzech latach trudów, poniżenia i cierpień Zbawiciela uznano wreszcie Królem królów; dziś świat cały cześć mu oddaje, a pod koniec wieków żydzi nawet przyjmą Jego święte prawo.

Dawid zgrzeszył i za karę musiał uciekać przed Absalonem. Płacząc, przechodzi potok Cedron; towarzyszy mu szczupła liczba sług wiernych; P. Jezus dla grzechów ludzkich, które wziął na siebie, jest wyprowadzony z Jerozolimy; towarzyszą Mu na Kalwaryę tylko Najświętsza Matka Jego, św. Jan i kilka osób pobożnych. Z Dawida naigrawa się Semei, lecz król zabrania czynić źle człowiekowi, który mu złorzeczył. Pan Jezus błaga Ojca swego, aby przebaczył bogobójcom i szydercom pod krzyżem stojącym. Achitofel, który zdradził Dawida, powiesił się z rozpaczy; Judasz, zdrajca, to samo uczynił. Dawid wraca z tryumfem i odbiera hołd od poddanych swoich; Zbawiciel z tryumfem wychodzi z grobu i odbiera hołdy świata całego.

Figura ta wskazuje nam nowe cechy Mesyasza: 1) że będzie królem pełnym łagodności; 2) że chcąc założyć swe królestwo, będzie musiał ponieść wielkie trudy i cierpienia.

II. Długi szereg figur mesyańskich zamyka **Jonasz prorok.** Sam Pan Jezus wskazał na tę figurę w rozmowie z żydami [1]).

Jonasz odbiera rozkaz nawracania Niniwitów, którzy byli bałwochwalcami; Zbawiciel przez Apostołów swoich wzywa do pokuty narody bałwochwalcze. Jonasz nieposłuszeństwem swojem sprowadza gwałtowną burzę i wrzucają go w morze dla uratowania okrętu; zaledwie go wrzucono w morze, burza się uciszyła. P. Jezus ofiaruje się dobrowolnie na śmierć dla ratunku ginącej ludzkości.

---

[1]) Łuk. 11. 29.

Jonasz trzy dni i trzy nocy przebywał we wnętrzu wielkiej ryby i wyszedł stamtąd cało. Zbawiciel do trzeciego dnia spoczywał w grobie i wyszedł zeń pełen życia. Jonasz oswobodzony wzywa do pokuty Niniwitów; Jezus Chrystus zmartwychwstawszy, rozkazuje Apostołom opowiadać Ewangelię wszystkim narodom i przez nich nawraca świat cały.

Ta figura zapowiada: 1) że Mesyasz śmierć poniesie; 2) że trzy dni pozostanie w grobie; 3) że zmartwychwstanie i nawróci żydów i pogan.

ROZDZIAŁ III.

30. Proroctwa mesyańskie.

Od czasu upadku pierwszych rodziców naszych, Bóg nie przestawał ludziom obiecywać Odkupiciela. A jak rodzice zaczynając uczyć swe dzieci, zamiast książek używają obrazków, tak też i Ojciec Niebieski przedstawiał ludziom tę najwznioślejszą prawdę pod postaciami symbolicznemi. Jednakże rysy przyszłego Mesyasza nie były jeszcze dokładnie określone. Pan Bóg chciał, aby rysopis tak był wyraźny, tak szczegółowy, iżby człowiek, który dobrowolnie się nie zaślepia, nie mógł nie poznać swego Zbawcy. W tym celu wzbudza Bóg proroków, t. j. mężów natchnionych, którzy z dziwną dokładnością przepowiadają życie Mesyasza, wygłaszając t. zw. mesyańskie proroctwa.

Niektórzy z nich nie pisali swych proroctw, jak np. Eliasz i Elizeusz; inni je spisywali. Z pomiędzy tych drugich jedni nazywają się „Prorokami większymi“, dla większej objętości ich pism. Mianowicie: Dawid, Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel i Daniel. Drudzy nazywają się „Prorokami mniejszymi“, ponieważ mniej napisali; takich jest dwunastu (patrz str. 15).

Mężowie ci żyli zwykle zdala od ludu, na ustroniu. Gromadzili wkoło siebie uczniów i zajmowali się pracą ręczną, nauczaniem i rozmyślaniem. Sami budowali sobie cele i przygotowywali potrzebne do tego drzewo. Odzieżą ich był wór, albo włosienica na znak ciągłej pokuty za grzechy ludu. Żyli bardzo ubogo, częścią z pracy, częścią z jałmużny. Nie prorokowali ciągle, ale wtenczas tylko, kiedy zstępował na

nich Duch św.; wtedy wychodzili ze swego ustronia i objawiali królom i ludom wolę niebios. Przemawiali bardzo śmiało, przez co narażali się na gniew mocarzy, których bezbożność karcili, na obelgi i szyderstwa ludu, który strofowali. Wielu z nich umarło śmiercią męczeńską. Wśród prześladowań i ucisku nigdy nie tracili swobody ducha, gardzili śmiercią i mękami, uderzali bez wahania na wszystko, co się sprzeciwiało Bogu; lekceważyli bogactwa i zaszczyty, tak dalece, że podziw budzili nawet w swych przeciwnikach.

Domy proroków i ich zgromadzenia były miejscem schronienia przed bezbożnością. Tu przybywano w celu zasięgnięcia rad pobożnych; tu też zgromadzano się na czytanie ksiąg Zakonu. Chociaż dar proroctwa nie zależy od nauki lub woli człowieka, wszakże zdarzało się dosyć często, że Pan Bóg udzielał ducha proroczego uczniom Proroków, zapewne z powodu czystości ich obyczajów. Kiedy Duch Pański zstępował na nich, nie unosił ich nigdy zbyt gwałtownie. Tem różnili się od kapłanów bałwochwalczych, którymi zły duch miotał tak dalece, iż odchodzili od zmysłów. Prorocy wiedzieli co mówią, i pojmowali dobrze znaczenie swych słów. Aby nadać powagi swej mowie, przepowiadali zwykle odrazu po dwie rzeczy: jedną, spełnić się mającą niezadługo, drugą, która miała się spełnić w czasie odleglejszym.

Np. Izajasz przepowiada na siedmset lat przed przyjściem Pana Jezusa, że żydzi nie poznają Mesyasza, że Go zelżą i oplwają, a jednocześnie przepowiada inny wypadek, znacznie wcześniejszy, mianowicie zburzenie miasta Tyru. Za czasów proroka Izajasza był Tyr jednem z najzamożniejszych i najwspanialszych miast świata. Izajasz przepowiedział, iż przyjdzie czas, kiedy to miasto będzie tylko lichą wioszczyną. Istotnie Tyr zburzony przez Aleksandra Wielkiego, jest podziśdzień nędzną wioską złożoną z nielicznych lepianek, zamieszkałą zaledwie przez kilkadziesiąt ubogich rodzin, żyjących z uprawy zboża i rybołostwa.

Przysłuchajmy się po kolei sławniejszym Prorokom mesyańskim:

Pierwszym z nich jest Dawid. Król ten i Prorok zarazem, na 1000 lat przed Chrystusem Panem wyśpiewał natchnione Psalmy, które świadczą podziśdzień o wysokim na-

stroju jego ducha i stanowią skarbnicę najwznioślejszych myśli i uczuć. Niektóre znich zawierają wyraźne proroctwa, odnoszące się do Mesyasza. I tak:

1) W Psalmie 2. opisuje przedwieczne narodzenie Chrystusa Pana:

„Pan rzekł do mnie: Tyś jest Synem moim, jam Ciebie dziś zrodził... Żądaj odemnie, a oddam Ci pogany w dziedzictwo twoje, a w osiadłość twą kraje ziemi".

Nawet w najwyższym zapale nie mógłby Prorok tak mówić o ziemskim królu. Dlatego już pierwsi chrześcijanie odnoszą ten psalm do Zbawiciela, gdy Piotr i Jan wrócili od Rady żydowskiej, która im zakazała głosić imię Chrystusowe [1]). I św. Paweł w liście do żydów stosuje go do Chrystusa.

2) W Psalmie 21. mówi o męce i śmierci Pańskiej:

„Boże! Boże mój! wejrzyj na mnie; czemuś mnie opu„ścił? Ja jestem jako robak, a nie człowiek: pośmiewisko „ludu i wzgarda pospólstwa... Przebodli ręce moje i nogi „moje; policzyli wszystkie kości moje... Podzielili sobie szaty „moje, a o suknię moją los miotali". Sam Chrystus Pan powtórzył na krzyżu pierwsze słowa tego psalmu, odnosząc je do siebie.

3) W Psalmie 15. przepowiada zmartwychwstanie Chrystusowe:

„Nie zostawisz duszy mojej w piekle (hebr. Szeol t. j. „grób lub odchłań) ani dasz, aby ciało Świętego Twego „miało oglądać skażenie".

Piotr Apostoł w dzień zesłania Ducha św. przytacza to proroctwo o zstąpieniu do piekieł i zmartwychwstaniu Pańskiem i dodaje, że do Dawida odnieść go niepodobna, bo Dawid umarł i pogrzebion jest, a ciało jego podległo zepsuciu.

4) W Psalmie 109. prorokuje o wiecznem panowaniu i kapłaństwie Chrystusa Pana:

„Rzekł Pan Panu memu: siądź po prawicy mojej. „Aż „położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem u nóg twoich".

---

[1]) Dzieje Ap. IV. 25

„Przysiągł Pan i nie będzie mu żal: Tyś jest kapłanem „na wieki według porządku Melchizedechowego".

Nietylko św. Paweł w I. liście do Koryntyan i do żydów, ale sam Chrystus stosuje ten psalm do siebie. Słowa powyższe w ustach Dawida nie miałyby żadnego znaczenia, gdybyśmy ich o Chrystusie nie rozumieli.

Żeby zaś żydzi uwierzyli tym przepowiedniom o Zbawicielu świata, które tak dokładnie się spełniły w tysiąc lat na Jezusie Chrystusie, zapowiada Dawid żydom wypadki bliższe; między innyni świetne panowanie Salomona, którego żydzi mieli być wkrótce świadkami, tudzież niewolę Babilońską, która nastąpiła w 400 lat później.

31. Prorocy więksi.

Izajasz. Smutne koleje przechodziło państwo żydowskie po śmierci Salomona (981 przed Chr.): rozpadło się bowiem na dwa królestwa: Izraelskie istniało do 722 przed Chr. i Judzkie, które stopniowo upadały coraz niżej. Drugie trwało dłużej do 586 r. przed Chr., a chociaż pod względem religijnym było lepsze od Izraelskiego, nie uchroniło się jednak od bałwochwalstwa. Że religia przechowała się w niem w całości, to było wyłącznie zasługą Proroków. Z nich pierwszym co do czasu i znaczenia był Izajasz.

Izajasz, syn Amosa, powołany na proroka około roku 760 przed Chr., w zachwyceniu proroczem wznosi się jako orzeł ponad wszystkich proroków Mesyańskich. Urząd proroka pełnił przez lat 50 i zakończył go śmiercią męczeńską, jak podanie niesie, za Manassesa piłą na dwoje przerznięty. Z bliższych zdarzeń przepowiedział królowi Ezechiaszowi, śmiertelnie choremu, że za 3 dni wyzdrowieje i 15 lat jeszcze panować będzie. Gdy zaś Sennacheryb król assyryjski, stanął z wielką mocą u bram Jerozolimy, Prorok udał się do Ezechiasza i zapewnił, że Sennacheryb miasta nie zdobędzie, lecz wróci do swego kraju i tam od miecza zginie. W istocie tak się stało [1]). Przepowiedział wreszcie babilońską niewolę, jako też powrót z niej za Cyrusa, którego imię wymienia 200 lat przed narodzeniem [2]).

---

[1]) R. 37. 7. [2]) R. 44. 28.

Przepowiednie mesyańskie zapełniają całą jego księgę i takie rzucają światło na Nowy zakon, że tego proroka słuszniej Ewangelistą, aniżeli prorokiem nazwaćby można [1]), bo zdaje się niekiedy, jakoby pisał raczej historję niż proroctwa o Zbawicielu. I tak przepowiada:

1) O pochodzeniu Zbawiciela od Dawida: „Wynijdzie różdżka z korzenia Jessego, a kwiat „z korzenia jego wyrośnie. I odpocznie na nim Duch Pański, „duch mądrości i rozumu, duch rady i mocy, duch umiejętności i bogobojności i napełni go duch bojaźni Pańskiej... „Jemu się narodowie modlić będą i będzie grób jego sławny“ [2]).

2) O Narodzeniu Chrystusa z czystej Dziewicy: „Słuchajcież tedy domie Dawidów... Pan „sam da wam znamię, (t. j. uczyni cud wielki): Oto Panna „pocznie i porodzi Syna i nazwą imię jego Emanuel (Bóg z nami)“ [3]).

3) O Bóstwie Chrystusa Pana i ludzkiej Jego naturze: „Maluczki narodził się nam i Syn „jest nam dany i stało się panowanie (krzyża) na ramieniu „jego i nazwą imię jego: Przedziwny, Cudowny, Radny, Bóg, „Mocny, Ojciec przyszłego wieku, Książę pokoju“ [4]).

4) O poprzedniku Zbawiciela: „Cieszcie „się, cieszcie ludu mój, mówi Bóg wasz... Głos wołającego „na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie na puszczy ścieżki Boga naszego. Każda dolina będzie podniesiona, a każda góra i pagórek będzie poniżony i miejsca „krzywe będą prostemi, a ostre drogami gładkiemi. I objawi „się chwała Pańska i ujrzy wszelki człowiek, iż usta Pańskie „mówiły“ [5]).

5) O nauce Zbawiciela: „Duch Pański (spoczął) na mnie, przeto, że mię Pan pomazał: posłał mię, abym „oznajmił cichym, abym leczył skruszone sercem, abym opowiedział więźniom wyzwolenie, a zamknionym otwarcie,

---

[1]) Św. Hier. Ep. 117. [2]) R. 11. Łuk. 3. 22.
[3]) R. 7. Por. Mat. 1. 23. [4]) R. 9. Łuk. 33.
[5]) R. 40. Mat. 3. 3. Łuk. 3. 4.

„abym opowiadał rok ubłagalny Panu i dzień pomsty Boga „naszego: abym cieszył wszystkie płaczące“ [1]).

6) O cudach Zbawiciela: „Rzeczcie bojaźli- „wym: Zmocnijcie się, a nie bójcie się... Oto Bóg sam przyj- „dzie i zbawi was. Tedy się otworzą oczy ślepych i uszy głu- „chych będą otworzone. Tedy wyskoczy chromy jako jeleń, „a otworzony będzie język niemych“ [2]).

7) O męce i śmierci Zbawiciela: „Zranion „jest za nieprawości nasze, start jest za złości nasze: karność „pokoju naszego na Nim, a sinością Jego jesteśmy uzdro- „wieni. Wszyscy my jako owce pobłądziliśmy, każdy na swą „drogę ustąpił, a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas. „Ofiarowan jest, iż sam chciał, a nie otworzył ust swoich. „Jako owca na zabicie wiedzion będzie, a jako baranek przed „strzygącym go zamilknie, a nie otworzy ust swoich... Z zło- „śnikami policzon jest, a za przestępce się modlił“ [3]).

W rozdziale 50. wkłada w usta Zbawiciela te słowa: „Ciało moje dałem bijącym, a policzki moje szczypiącym: „twarzy mojej nie odwróciłem od łających i plujących na mię“.

8) O rozszerzeniu się religii Chrystusowej między poganami: „Wstań, oświeć się „Jeruzalem! bo przyszła światłość twoja, a sława Pańska we- „szła nad tobą. Bo oto ciemności okryją ziemię, a mrok na- „rody: ale nad tobą wnijdzie Pan, a sława Jego nad tobą wi- „dzianą będzie. I będą chodzić narodowie w światłości „twojej, a królowie w jasności wejścia twego. Podnieś wokoło „oczy twoje, a oglądaj: moc poganów przyjdzie do ciebie. „Obfitość wielbłądów okryje cię... wszyscy z Saby przyjdą, „złoto i kadzidło przynosząc, a chwałę Pana opowiadając“ [4]).

I któż jest ten wielki Nieznajomy, którego losy tak wzniosłemi Prorok opisuje słowy? O żadnym królu i mocarzu, o żadnym człowieku tak szczytne słowa wyrzeczone być nie mogą, tylko o Chrystusie. I w takiem też znaczeniu sam Chrystus i Apostołowie je pojmowali, tak też wykłada nam je nieprzerwana tradycya Kościoła katolickiego.

---

[1]) R. 61. Łuk. 4. 29. [2]) R. 35. Por. Mat. 11. 6.
[3]) R. 53. Por. Dz. Ap. 8. 32. sequ. [4]) R. 60.

32. Ciąg dalszy.

Jeremiasz, syn Helciasza z Anathot, powołany na proroka roku 626 przed Chr. Długi czas wzbraniał się przyjąć posłannictwo proroka, nazywając się nieudolną dzieciną. Ale Pan Bóg odpowiedział mu: „Nie mów, jam jest dziecina, bo na wszystko, na co cię poślę, pójdziesz i wszystko, cokolwiek ci rozkażę, mówić będziesz. Nie bój się oblicza ich, bom ja z tobą jest, abym cię wybawił“ [1]).

Nieszczęścia, któremi groził żydom i święta odwaga, z jaką gromił ich nieprawości, tak dalece ich rozjątrzyły, że go wrzucili w rów pełen błota, skąd go król Sedecyasz kazał wydobyć. Po zdobyciu Jerozolimy przez Nebukadnezara pozostał na razie w mieście świętem, gdzie wyśpiewał 5 wzniosłych trenów nad jego gruzami. Gdy część żydów pozostałych w Judei, schroniła się do Egiptu z obawy przed królem Babilońskim za zamordowanie namiestnika Godoliasza, Jeremiasz starał się przeszkodzić temu zamiarowi; ale zmuszony był towarzyszyć im wraz ze swym uczniem Baruchem. Tu też nie przestawał wyrzucać żydom i Egipcyanom zbrodni ich z właściwą sobie gorliwością. Pismo święte nie wspomina o jego śmierci; ale jest podanie, że żydzi rozgniewani bezustannemi groźbami Proroka ukamienowali go po 40 przeszło latach pracy prorockiej.

Z proroctw mesyańskich Jeremiasza są najważniejsze:

1) że przy narodzeniu Chrystusa wygubione będą dziatki, a matki ich dotknie smutek niepocieszony: *Głos na wysokości słyszan jest narzekania, płaczu i żałości, Rachel płaczącej synów swoich, a nie chcącej przyjąć pocieszenia nad nimi, że ich niemasz*“ [2]). Św. Mateusz Ewangelista, opisując rzeź niewiniątek, mówi, że była ona spełnieniem powyższych słów Jeremiasza.

2) zawarcie nowego przymierza opartego na miłości: *„Oto przychodzą dni, mówi Pan i postanowię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe: nie takie, jak niegdyś, gdym ujął rękę ich i wywiodłem z ziemi Egipskiej... ale to będzie przymierze: dam zakon mój do wnętrzności ich,*

[1]) Jerem. 1. 7. [2]) Jerem. 31. 15.

a na sercu ich napiszę go i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem [1]).

Ezechiel. Gdy żydzi uprowadzeni przez Nebukadnezara jęczeli w Babilonie w kajdanach niewoli, około r. 594 wystąpił nowy Prorok mesyański Ezechiel na upominanie i pociechę nieszczęśliwych, a nadewszystko w celu zwiastowania im Mesyasza. Ezechiel sam był uprowadzony do niewoli Babilońskiej, gdzie część swych przepowiedni ogłosił. Jak wszyscy jego poprzednicy, aby przekonać żydów o prawdzie tego, co powiedział o Odkupicielu, wskazuje im wypadki blizkie, na które patrzeć będą własnemi oczyma. Pierwszym takim wypadkiem miał być powrót żydów do Judei i odbudowanie kościoła w Jeruzalem [2]). Jedno i drugie spełniło się dosłownie w 40 lat później. Drugim wypadkiem, przewidzianym przez tego Proroka, był fakt, że od czasu Nabuchodonozora Egipt nie miał już mieć królów z krwi egipskiej, co się podziśdzień spełnia.

W IV. części proroctw, pisanej już po zburzeniu Jerozolimy [3]), znajdują się mesyańskie przepowiednie o królestwie Chrystusa. W szczytnych widzeniach spogląda Prorok na nowo powstające miasto i świątynię, zapowiada nowego, a wiecznego króla pod nazwą drugiego Dawida, mówiąc: *„I wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je będzie pasł, sługę mego Dawida...* [4]), *a Dawid sługa mój, będzie książęciem w pośrodku ich... i uczynię z nim przymierze pokoju, przymierze wieczne i będzie świątynia moja w pośrodku ich na wieki* [5]). *I wyleję na was wodę czystą* (chrzest) *i będziecie oczyszczeni od wszech nieczystot waszych... I dam wam serce nowe i ducha nowego położę pośród was“* [6]).

Widzenie Ezechiela: *„Stała się nademną ręka Pańska i wyprowadził mię w duchu Pańskim i postawił mię pośród pola, które było pełne kości. I obwiódł mnie po nich wokoło, a było ich bardzo wiele po polu i bardzo suchych. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, mniemasz, że żyć będą te kości? I rzekłem: Panie Boże, Ty wiesz. I rzekł do mnie: Prorokuj o tych*

---

[1]) R. 31. 31. [2]) Ezech. 36. 42. [3]) R. 33—48.
[4]) R. 34. 23. Porównaj dziesiątą figurę mesyańską.
[5]) R. 37. 24. [6]) R. 36. 26.

kościach i rzeczesz im: Kości suche, słuchajcie słowa Pańskiego! To mówi Pan; Oto ja wpuszczę w was ducha i żyć będziecie. I dam wam żyły i uczynię, że porośnie na was mięso, a powlokę was skórą i dam wam ducha i żyć będziecie, a poznacie, żem ja Pan... Przeto prorokuj a mów: To mówi Pan Bóg: Oto ja otworzę groby wasze, a wywiodę was z grobów waszych ludu mój. I wwiodę was do ziemi Izraelskiej, a poznacie, żem ja Pan, gdy wam dam odpocząć w ziemi waszej“ [1]).

Pan Jezus jest tym pasterzem, przepowiedzianym przez Ezechiela: On to przywiódł inne owce t. j. narody pogańskie i przywodzi je ciągle do jednej prawdziwej owczarni t. j. do Kościoła św. On wlał nowe życie w zamarłe serca ludzkie i oprócz wiecznej szczęśliwości duszy, zapewnił wyznawcom swoim chwalebne zmartwychwstanie ciała.

Daniel, uprowadzony do Babilonu, r. 605 za króla Joakima. Tam się wychował na dworze królewskim i pozyskał u Nebukadnezara wielkie względy. Po jego śmierci stracił znaczenie; odzyskał je dopiero przez wyjaśnienie tajemniczych wyrazów na ścianie, w czasie uczty Baltazara. Za Daryusza i Cyrusa miał również wpływ na dworze królewskim. Zapowiedział z bliższych wypadków, wykładając tajemniczy sen Nebukadnezarowi, że monarchia assyryjska upadnie, a po niej nastąpią kolejno inne królestwa (Medów, Persów i Greków), w końcu królestwo żelazne (Rzymskie). Przepowiedział też odbudowanie zburzonej Jerozolimy.

Z mesyańskich proroctw zasługuje na uwagę zakończenie wykładu snu Nebukadnezara, odnoszące się do powszechnego kościoła Chrystusowego:

„A we dni owych królestw wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które się na wieki nie rozprószy... a potamie i zniszczy te wszystkie królestwa, a samo stać będzie na wieki“ [2]).

Najważniejszą zaś przepowiednią jest owa sławna o 70 tygodniach lat, w której czas przyjścia Jezusa Chrystusa jest chronologicznie oznaczony.

W r. 538 otrzymał Daniel na skutek swej modlitwy następujące objawienie: „Siedmdziesiąt tygodni ukrócone są

[1]) R. 37. 1—14. [2]) R. II. 44.

„na lud twój i na miasto święte twoje, aby się dokonało prze-
„stępstwo, a grzech, aby wziął koniec, aby nieprawość była
„zgładzona, a przywiedziona sprawiedliwość wieczna, aby
„się spełniło widzenie i proroctwo, a był pomazany święty
„świętych. A tak wiedz, a obacz: Od wyjścia mowy aby
„zaś było zbudowane Jeruzalem aż do Chrystusa wodza ty-
„godniów 7 i tygodniów 62 będą: a znowu będzie zbudowana
„ulica i mury w ciasności czasów (w wielkiem utrapieniu)".

„A po tygodniach 62 będzie zabit Chrystus, a nie bę-
„dzie ludem jego, który się go zaprze. A miasto i świątynię
„skazi lud z wodzem, który przyjdzie, a koniec jego spusto-
„szenie, a po skończeniu wojny postanowione spustoszenie.
„A wzmocni przymierze z mnogimi tydzień jeden, a wpół
„tygodnia ustanie ofiara i ofiarowanie i będzie w kościele
„obrzydłość spustoszenia i aż do skończenia i końca będzie
„trwać spustoszenie [1])".

Tygodnie oznaczają przeciąg siedmiu lat. Żydzi mogli się łatwo domyśleć znaczenia tego wyrazu, bo liczyli co siedm lat rok „szabatowy".

Cały przeciąg 70 tygodni lat czyli 490 lat dzieli prorok na 3 okresy: na tygodni 7, 62 i 1 tydzień. Początek rachuby przypada na rok, w którym wyjdzie rozkaż odbudowania Jerozolimy. Ten zaś rozkaz wyszedł dwudziestego roku panowania Artaxerxesa Longimana t. j. 299. u c. (od założenia Rzymu) czyli 453 przed Chr. Na koniec pierwszego okresu t. j. 7 tygodni (49 lat) wypada obwarowanie miasta. Drugi okres czyli dalsze tygodni 62 razem (483 lat) miało zakończyć ukazanie się Chrystusa.

Przepowiednia ta doskonale się spełniła, bo *„Jan św. ochrzcił Chrystusa Pana 15. roku panowania Tyberyusza cesarza"* [2]). Ten zaś rok był 782 u. c., czyli 30 po nar. Chr.

Pozostaje jeszcze jeden tydzień czyli 7 lat, w których połowie miały ustać ofiary i Chrystus miał być zabity. Istotnie w $3^1/_2$ roku publicznego nauczania został ukrzyżowany, lud który się go zaparł, przestał być Jego ludem, a ofiary starego zakonu straciły swą wartość wobec ofiary dokonanej na Górze Golgoty. Ustały też one faktycznie niezadługo ze zbu-

[1]) Dan. 9. 25. i nast. [2]) Łuk. 2.

rzeniem kościoła i zniszczeniem Jerozolimy, którego dokonał Tytus r. 70 po Chr.

Najzawziętsi nieprzyjaciele chrześcijaństwa nie mogli zaprzeczyć dokładności tego proroctwa. Porfiryusz, filozof neoplatoński († 304 r.) próbował twierdzić, jakoby już po wypadkach było napisane. Lecz ta przepowiednia znajduje się w Piśmie św. Starego Zakonu i u żydów. Ci zaś nigdyby nie dopuścili, aby chrześcijanie takie proroctwo do ich ksiąg św. wsunęli [1]).

33. Prorocy mniejsi.

Ozeasz. W drugiej połowie wieku ósmego przed Chr. głos nowego proroka rozległ się po ziemi izraelskiej; był nim Ozeasz.

Z proroctw jego mesyańskich są najsławniejsze:

a) Że Mesyasz, dziecięciem jeszcze będąc, pójdzie do Egiptu i że Ojciec stamtąd Go odwoła. *„Izrael pacholę i umiłowałem go, z Egiptu wezwałem syna mego“* [2])

Św. Mateusz, opisując ucieczkę Pana Jezusa do Egiptu i powrót do Nazaretu, uważa te wypadki za spełnienie powyższego proroctwa [3]).

b) Odrzucenie żydów, smutny stan, w jakim się dotąd znajdują i wreszcie ich nawrócenie przy końcu świata: *„Przez wiele dni będą siedzieć synowie Izraelowi bez króla i bez książęcia i bez ofiary i bez ołtarza... A potem nawrócą się synowie Izraelowi i szukać będą Pana Boga swego... i będą się lękać Pana na ostatku dni“* [4]). Pierwsza część tego proroctwa, na której spełnienie patrzymy własnemi oczyma, jest rękojmią, że i druga część spełni się także.

Joel. Około r. 820 przed Chr., w królestwie Judzkiem, zapowiada: 1) zesłanie Ducha św. 2) sąd ostateczny.

1) *„Wyleję ducha mego,* mówi Pan: *na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi i córki wasze: starcom waszym sny się śnić będą, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą“* [5]).

---

[1]) Zapewne z powodu tego proroctwa Daniela zakazuje Talmud żydom obliczać czas przyjścia Mesyasza.

[2]) Ozeasz XI. 1. [3]) Mat. 2. 15. [4]) Ozeasz 3. 4. [5]) Joel 2. 28.

Sam św. Piotr tłómaczy nam tę przepowiednię. Kiedy bowiem żydzi jerozolimscy, w dzień Zesłania Ducha św., słysząc apostołów mówiących różnymi językami zdumieni pytali: „Co to ma być? a drudzy, naśmiewając się mówili: że moszczu pełni są ci, stanąwszy Piotr z jedenastą, podniósł głos swój i mówił im: Nie są pijani ci, jako wy mniemacie, ale to jest, co rzeczono przez Proroka Joela: *„Wyleję ducha mego na wszelkie ciało“ i powtórzył powyższe proroctwo Joela* [1]).

2) W tym samym rozdziale i w następnym zapowiada Prorok, że Mesyasz przyjdzie sądzić świat wśród bardzo groźnych okoliczności: *„I dam cuda i na niebie i na ziemi: krew, ogień i parę dymową. Słońce obróci się w ciemność, a księżyc w krew, niż przyjdzie dzień Pański wielki a straszny... Zgromadzę wszystkie narody i sprowadzę je na dolinę Jozafata i będę się tam z nimi sądził“*.

Sam Pan Jezus zapowiada nam w Ewangelii, że przyjdzie po raz wtóry na ziemię, aby sądzić świat i znaki, poprzedzić mające ten straszny dzień, określa słowami podobnemi do słów Joela.

Micheasz, współczesny Izajaszowi, w ziemi żydowskiej, zostawił nam jedną z najważniejszych przepowiedni mesyańskich, mianowicie oznaczył miejsce narodzenia Zbawiciela (geograf między prorokami). *„A ty Betleem Efrata malutkieś jest między tysiącami judzkimi; z ciebie mi wynijdzie, który będzie panującym w Izraelu, a wyście jego od początku ode dni wieczności“* [2]).

Dzięki temu proroctwu żydzi wiedzieli bardzo dobrze, że Mesyasz narodzi się w Betleem, jak to widać z odpowiedzi danej przez Heroda Trzem królom.

Aggeusz. Starania Daniela o wyzwolenie żydów i powrót ich do ojczyzny, uwieńczył najpomyślniejszy skutek. Cyrus wydał roku 536 przed Chr. pamiętny edykt, którym pozwolił żydom, będącym w niewoli babilońskiej powrócić do Judei i odbudować świątynię. Kiedy Jozue, Zorobabel, a nadewszystko starcy, którzy pamiętali świątynię Salomona, smucili się i płakali, widząc, że nowy kościół mniej będzie okazałym niż dawny, Pan Bóg pocieszył ich przez Aggeusza pro-

[1]) Dzieje apost. II. 15. 17. [2]) Micheasz V. 2.

roka: „Mów do Zorobabela, książęcia judzkiego i do Jozuego, arcykapłana i do ludu wszystkiego, i powiedz im: *Jeszcze jedna mała chwila jest... a przyjdzie pożądany wszem narodom i napełnię dom ten chwałą... Większa będzie chwała domu tego pośledniego, niż pierwszego... A na tem miejscu dam pokój*“ [1]).

Proroctwo to spełniło się. Pan nasz Jezus Chrystus uświetnił swoją obecnością drugi kościół jerozolimski, przez co tenże stał się sławniejszy niż pierwszy.

Zacharyasz, współczesny Aggeuszowi, przepowiedział szczęśliwe dokonanie budowy kościoła, zdobycze Aleksandra Wielkiego, chlubną epokę Machabejczyków, wreszcie przyjście Zbawiciela. Niepoprawnym zaś zwiastował nowe zburzenie Jerozolimy i rozprószenie ludu.

Najznakomitsze z proroctw jego mesyańskich są następujące:

1) Wjazd Chrystusa do Jerozolimy: *„Raduj się wielce córko Syon! wykrzykuj córko Jeruzalem! Oto król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i Zbawiciel. On ubogi i wsiadający na oślicę*“ [2]).

2) Zdrada Judasza za 30 srebrników: *„I odważyli zapłatę moją trzydzieści srebrników. I rzekł Pan do mnie: Porzuć to do garncarza! piękną zapłatę, którąm jest od nich oszacowan. I wziąłem 30 srebrników i porzuciłem je w domu Pańskim do garncarza*“ [3]).

3) Ucieczka uczniów: *„Uderz pasterza, a rozprószą się owce. I obrócę rękę moją na malutkie*“ [4]). Sam Chrystus w Gethsemane te słowa o sobie wykłada [5]).

4) Przebicie rąk Chrystusowych: *„I rzeką mu: cóż to są za rany w pośrodku rąk Twoich, a on odpowie: Temi jestem zranion w domu tych, którzy mię miłowali*“ [6]).

5) Przebicie boku i wylanie Ducha św.: *„I patrzeć będą na mnie, którego przebodli i płakać go będą, jako się płacze nad jednorodzonym i żałować, jako się żałuje przy śmierci*

---

[1]) Agg. II. 8. 10. [2]) Zach. R. 9. 9. Mat. 21. Jan XII.
[3]) R. 11. 12. Mat. 27. 3. [4]) R. 13. 7. [5]) Mat. 26. 31.
[6]) R. 13. 6.

pierworodnego. I wyleję na dom Dawidów i na obywateli Jeruzalem ducha łaski i modlitwy“ [1]).

Któż nie poznaje w tych proroczych widzeniach Zbawcy świata, Jezusa Chrystusa? On to odprawił tryumfalny wjazd do Jerozolimy, siedząc na oślicy, obok której szło jej źrebię. Został przez niegodziwego ucznia sprzedany za 30 srebrników, które później zdrajca porzucił faryzeuszom i kapłanom żydowskim, a ci kupili pole za nie od niejakiego garncarza na cmentarz dla pielgrzymów. Dał sobie z miłości ku nam przebić ręce, nogi i bok na krzyżu, a męka Jego napełniła Matkę Najświętszą i wszystkich Jego uczniów niewysłowionym smutkiem, który podziela dziś każde chrześcijańskie serce. Wreszcie zesłał Ducha świętego, Ducha łaski i modlitwy.

Zachęceni słowami Aggeusza i Zacharyasza o przyszłej wielkości kościoła, z zapałem pracowali żydzi nad odbudowaniem tego gmachu i ani trudy, ani zła wola nieprzyjaciół odstręczyć ich od tego nie zdołała. Główna zasługa w spełnieniu tego dzieła przypada Ezdraszowi. Nehemiasz zaś przyprowadził do skutku odbudowanie murów Jerozolimy, oraz dokonał szczęśliwie wewnętrznej organizacyi narodu żydowskiego.

Wtedy to wystąpił **ostatni z proroków Malachiasz** (około r. 450. przed Chr.). Oznajmił żydom, że ofiary, które będą składać w nowej świątyni jerozolimskiej, przestaną być Bogu przyjemne; że po nich ma nastąpić daleko świętsza ofiara, że zatem ich religia jest tylko przygotowaniem przymierza doskonalszego, które Pan postanowił zawrzeć już nie z jednym tylko ludem, ale z całym rodzajem ludzkim. Przenosząc się w przyszłość, widzi on, jako spełniony cud wielki, którego świat cały jest dzisiaj świadkiem: w miejsce ofiar starodawnych, czcigodną Ofiarę, składaną na wszystkich miejscach kuli ziemskiej.

Tak przemawia bowiem do kapłanów Starego Zakonu: *„Ofiarujecie na ołtarzu moim ofiarę zmazaną. Nie mam chęci do was, mówi Pan zastępów i daru nie przyjmę z ręki waszej: bo od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest imię moje między narody, a na każdem miejscu poświęcają imie-*

[1]) R. 12. 10.

niowi memu ofiarę czystą, bo wielkie jest imię moje między narody, mówi Pan zastępów“ [1]).

Zapowiada także, że Mesyasz mieć będzie poprzednika, który przygotuje ludzi do słuchania Go: *Oto ja posyłam Anioła mojego, mówi Pan, a nagotuje drogę przed obliczem mojem. A zarazem przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie i Anioł przymierza, którego wy chcecie. Oto idzie, mówi Pan zastępów*“ [2]).

Któraż to jest owa wielka ofiara, o której mówi ten Prorok? Ofiary żydowskie dawno ustały. Jedynie ofiara Mszy świętej odbywa się od wschodu do zachodu i jest ofiarą czystą, przyjemną Bogu i godną Jego Imienia. Aniołem, gotującym drogę Panu, jest św. Jan Chrzciciel. A owo zakończenie proroctwa w słowach: „Oto idzie“, jakże pięknie brzmi w ustach ostatniego z proroków! Inni ukazywali Mesyasza z daleka. Malachiasz, najbliższy Zbawicielowi co do czasu, wskazuje Go z blizka, widzi go już nadchodzącego i mówi w zachwycie: „Oto idzie“.

Te same słowa jeszcze dokładniej powtórzy o Zbawicielu zapowiedziany przez Malachiasza jego poprzednik, św. Jan Chrzciciel, większy i szczęśliwszy od wszystkich Proroków, bo na własne oczy ujrzy Zbawiciela, wskaże Go ludowi i powie: *Oto Baranek Boży, oto, który gładzi grzechy świata!*“ [3]).

34. Powtórzenie i zestawienie figur i proroctw mesyańskich.

Poznawszy figury i proroctwa mesyańskie, rzućmy na nie okiem, zestawmy je wszystkie razem, a wizerunek Zbawiciela, przez nie nakreślony, tem żywiej i dokładniej zarysuje się w naszej wyobraźni.

Prorocy, jedni na tysiąc lat, drudzy na siedmset, inni na pięćset, inni na czterysta przed Chrystusem przepowiadają, że Mesyasz będzie Bogiem i człowiekiem zarazem, że będzie Synem Boga i synem Dawida, że narodzi się w Betleem Judzkiem z Dzie-

[1]) Malach I. 10. [2]) Malach III. 1. [3]) Jan. I. 29.

wicy niepokalanej, wtedy, kiedy berło Dawida przejdzie w obce ręce. Oddadzą mu cześć królowie i złożą w ofierze złoto i kadzidło. Z powodu narodzenia Jego wygubione będą dziatki płci męskiej w okolicach Betleemu: nieutulone jęki strapionych matek rozlegać się będą po górach. On zaś uda się do Egiptu, skąd Bóg Ojciec później Go sprowadzi. Będzie ubogi, a pokora, dobroć i sprawiedliwość będą Jego przymiotami.

Przed nim wystąpi poprzednik, który podnosząc głos na puszczy, opowiadać będzie blizkie Jego przyjście, aby przygotować ludzi do uznania i przyjęcia Go. Mesyasz opowiadać będzie zbawienie ubogim i maluczkim: liczne cuda na niebie i na ziemi dadzą Mu świadectwo. Będzie cudownie leczył chromych, będzie przywracał wzrok ślepym, słuch głuchym, życie umarłym. Wszakże nie pozna Go lud własny; do swoich przyjdzie, a od swoich będzie prześladowany, krzywdzony, spotwarzany. Wnijdzie do Jeruzalem wśród radosnych okrzyków, siedząc na oślicy, przy której iść będzie oślę. Wejdzie do nowego kościoła jerozolimskiego, który stanie się przez to daleko chwalebniejszym od pierwszego. Jeden z uczniów Mesyasza, który jadał u stołu Jego, zdradzi Go i sprzeda za 30 srebrników: pieniądze te będą przyniesione do świątyni i zapłacone garncarzowi za ziemię od niego nabytą. Nieprzyjaciele pojmą Mesyasza, uczniowie Go opuszczą, będzie zelżony, zbity, oplwany, sponiewierany, jakby najnikczemniejszy z ludzi. Przebiją Mu ręce i nogi, jako baranek prowadzony na zabicie nie odezwie się ze skargą. Umieszczą Go między złoczyńcami: dadzą mu ocet do picia, rozdzielą między siebie odzież Jego i los rzucać będą o Jego szatę. Nakoniec poniesie śmierć, którą zgładzi wszystkie nieprawości świata, dobrowolnie przyjęte na siebie. Trzy dni pozostanie w grobie: wyjdzie z niego pełen życia, wstąpi na niebiosa; zeszle Ducha św. na uczniów swoich. Zawrze nowe przymierze, doskonalsze od tego, jakie zawarł Mojżesz. Nawróci narody, które opuściwszy swe bałwany, Jemu hołd składać będą; różniących się między sobą obyczajami i mową, połączy w jedno. Ustanowi ofiarę nową, czystą i przyjemną Bogu, która zastąpi wszystkie ofiary dawne i będzie składana

nietylko w jednym kraju lub w jednym kościele, ale we wszystkich krajach świata od wschodu aż do zachodu.

Lud, który Go się zaprze, przestanie być Jego ludem: miasto Jeruzalem i świątynia zostaną zburzone do szczętu, synowie zaś Izraela będą skazani na tułactwo i pozbawieni ołtarzy, ofiar i kapłanów.

Gdyby nie było innych świadectw Bóstwa Chrystusa Pana, to jedno świadectwo, jakie mu daje Stary Zakon, wystarczyłoby na potwierdzenie, że on prawdziwym Synem Bożym — Bogiem-człowiekiem, zesłanym na ten świat dla zbawienia wszystkich ludzi. Sam Zbawiciel i Apostołowie Jego powoływali się na to świadectwo: *„Rozbierajcie pisma... one są, które świadectwa dają o mnie* [1]). *Jemu wszyscy Prorocy dają świadectwo“* [2]).

Trzeba w tem widzieć straszną i ślepotę i przewrotność, że naród żydowski nie poznał swego Zbawcy, mimo tylu obietnic Bożych, na nim spełnionych. Można to wytłómaczyć tem, że o Mesyaszu wyrobił sobie bardzo ciasne pojęcie; oczekiwał w Nim potężnego króla ziemskiego, przynoszącego narodowi żydowskiemu wolność, a nie Ofiarę za grzechy świata, darzącą wszystkich ludzi wolnością i łaską synów Bożych i skupiającą wszystkie narody w jednem Królestwie Bożem na ziemi, którem jest Kościół święty!

Jeszcze dziwniejszym jest sposób, jaki Bóg wybrał do zachowania tych proroctw. Właśnie ludowi żydowskiemu, któremu najwięcej zależało na ich zniszczeniu, jako potępiających i zawstydzających go, powierzył Bóg ich przechowanie. Cudowne zjawisko w dziejach świata! Ci, którzy odepchnęli i ukrzyżowali Jezusa Chrystusa, ci właśnie przechowują jako skarb te księgi, gdzie wypisane są dowody, że On jest Mesyaszem i gdzie powiedziane jest, że będzie przez nich odrzucony. Tak to przedziwnie postępuje Opatrzność w dziejach ludzkości: nawet złych ludzi używa za narzędzie do spełnienia najmędrszych swoich wyroków i oni, choć bezwiednie i wbrew swojej woli, muszą świadczyć o Prawdzie Bożej.

---

[1]) Jan 5. 39. [2]) Dzieje ap. 10. 43.

CZĘŚĆ III.

O Bóstwie Jezusa Chrystusa.

35. Wstęp.

Gdy ludzkość była już dostatecznie przygotowaną na przyjście obiecanego Zbawiciela i oczekiwała Go z tęsknotą, zstąpił z nieba na ziemię w osobie Jezusa Chrystusa, Boga-człowieka, i dokonał dzieła odkupienia.

Religia Chrystusa Pana jest Boską i jedynie prawdziwą, ponieważ jej założyciel jest prawdziwym Bogiem. Bóstwo Chrystusa Pana jest najwyraźniej stwierdzone w Piśmie św. i Tradycyi Nowego Zakonu. **Zbawiciel sam naucza po wiele razy, że jest Synem Bożym, równym w Bóstwie Ojcu swemu Niebieskiemu i to swoje wyznanie stwierdza idealną świętością swego życia, Boską mądrością swej nauki, cudami i przepowiedniami, cudownem rozszerzeniem ewangelii, a wreszcie cudownymi skutkami, jakie ta nauka sprawiła i dotąd sprawia.**

36. Własne wyznanie Bóstwa ze strony Chrystusa Pana.

Chrystus Pan sam siebie mieni Bogiem niejednokrotnie i to w sposób zupełnie jasny i wyraźny.

Mówi: 1) **że jest tej samej istoty i natury co Ojciec.** „Ja i Ojciec jedno jesteśmy“ [1]). „Filipie, kto mnie widzi, widzi i Ojca“ [2]).

2) **że jest Synem Bożym.** Kiedy Arcykapłan zapytał uroczyście Pana Jezusa na krótko przed Jego śmiercią słowy: „poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, jeśliś Ty jest Chrystus Syn Boży?“, odrzekł Pan Jezus: „Tyś powiedział“, to znaczy „Jam jest“ [3]).

3) **że ma wszelką władzę na niebie i na ziemi.** „Dana „mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi“ [4]).

---

[1]) Jan 10. 30. [2]) Jan 4. 19. [3]) Mat. XXVI. 64.
[4]) Mat. XXVIII. 18.

a) że ma moc odpuszczania grzechów: „Ufaj synu, odpuszczają się grzechy twoje“ [1]).

b) że ma władzę wskrzeszenia umarłych przy końcu świata; „Przychodzi godzina, w którą „wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego: I wy„nijdą, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota, „a którzy złe czynili, na zmartwychwstanie sądu“ [2]).

c) że przyjdzie w dzień ostateczny z mocą wielką i majestatem, sądzić wszystkich ludzi [3]).

4) **Że posiada Boskie doskonałości i Boskie prawa.** Mówi o swej wszechmocy w słowach: „Ojciec mój aż dotąd działa i ja działam... Cokolwiek Ojciec „czyni, to i Syn także czyni“ [4]).

a) mówi o swej wieczności: „Pierwej, niż Abra„ham się stał, jam jest“ [5]). A na krótki czas przed śmiercią modli się: „Ojcze! wsław mię sam u siebie chwałą, którąm „miał u ciebie pierwej, niźli świat był“ [6]).

b) mówi o swej wszechwiedzy: „Ojca nie zna „nikt tylko Syn, albo komuby Syn chciał objawić“ [7]).

c) wymaga dla siebie czci Boskiej: „Oj„ciec wszystek sąd dał Synowi, aby wszyscy czcili Syna, jako „czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie czci Ojca, który go po„słał“ [8]).

d) żąda miłości bez granic: „Kto miłuje „Ojca albo matkę więcej niż mię, nie jest mnie godzien“ [9]).

5) **Że tylko ci będą zbawieni, którzy w niego uwierzą i jego słów słuchać będą;** nazywa się drogą, prawdą i żywotem. „Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie; kto nie uwierzy, będzie potępion [10]). Jam jest droga, prawda i żywot“ [11]).

6) **Przyrzeka dobrych nagrodzić żywotem wiecznym, złych zaś skazać na wieczne męki:** Opisując sąd ostateczny, zapowiada, iż dobrym ogłosi wyrok zbawienia,

---

[1]) Mat. IX. 2. [2]) Jan 5. 29. [3]) Mat. XXIV. 30.
[4]) Jan V. 17. 19. [5]) Jan VIII. 58. [6]) Jan XVII. 5.
[7]) Mat. 11. 27. [8]) Jan V. 23. [9]) Mat. 10. 37.
[10]) Marek XVI., 16. [11]) Jan 14. 6.

a złym wyrok potępienia. „I pójdą źli na mękę wieczną, „a sprawiedliwi do żywota wiecznego“ [1]).

37. Świadectwo uczniów Chrystusa Pana i samych Jego nieprzyjaciół.

Chrystus Pan wyznał swoje Bóstwo jasno i wyraźnie. To też zrozumieli dobrze Jego słowa zarówno Apostołowie, jak lud i Rada żydowska. Lecz nie wszyscy przyjęli je jednakowo. Jedni w nie uwierzyli, inni nie chcieli ich słuchać, a nawet czuli z tego powodu do Chrystusa Pana śmiertelną nienawiść, która była najbliższą przyczyną śmierci Zbawiciela. Mimo to Pan Jezus słów swych nie cofnął. Zarówno wobec czci Boskiej, składanej mu przez uczniów, jak i wobec zniewag ze strony nieprzyjaciół, zachował Boski majestat, spokój i powagę.

I. Apostołowie wyznają Bóstwo Chrystusowe:

a) Pan Jezus zapytał pewnego razu Apostołów: „A wy kim mnie być powiadacie?“ Piotr św. odpowiada w ich imieniu: *„Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego“*. Na to rzekł Zbawiciel: *„Błogosławionyś jest Symonie Bariona, bo ciało i krew nie objawiła tobie* (człowiek ci tego nie objawił), *ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech“* [2]).

b) Kiedy Pan Jezus przyrzekał ustanowić Najświętszy Sakrament, powiedział wyraźnie, że swoje ciało da za pokarm. Wielu uczniów zgorszonych temi słowy odeszło od Jezusa. Wtedy rzekł Jezus do Apostołów: *„Zali i wy odejść chcecie?“* Odpowiedział Mu Szymon Piotr: *„Panie, do kogóż pójdziemy? słowa żywota wiecznego masz. A my wierzymy i poznaliśmy, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boży“* [3]).

c) Tomasz apostoł, żałując za swoje chwilowe niedowiarstwo, na widok zmartwychwstałego Jezusa woła: *„Pan mój i Bóg mój“* [4]).

d) Św. Jan apostoł napisał swoją Ewangelię głównie w celu udowodnienia, że Chrystus Pan jest prawdziwym Bogiem. Sam początek tej Ewangelii jest wzniosłem wyznaniem Bóstwa Chrystusowego, np. te słowa: *„Bogiem było Słowo...*

---

[1]) Mat. 25. 46. [2]) Mat. 16. 16. i nast. [3]) Jan 6. 68.
[4]) Jan 20. 28.

Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami. I widzieliśmy chwałę Jego, jako Jednorodzonego od Ojca, pełnego łaski i prawdy“ [1]).

e) Podobnie św. Paweł, nawrócony cudownie z prześladowcy Kościoła na apostoła, w swoich niezrównanych listach głosi, że *„Jezus Chrystus jest Jednorodzonym Synem Bożym* [2]), *w którym i przez którego wszystko jest stworzone* [3]), *w którym mieszka pełność Bóstwa* [4]), *którego czczą wszyscy Aniołowie Boży* [5]), *i na którego imię powinno klękać wszelkie kolano*“ [6]).

Także od innych zwolenników swoich przyjmuje Pan Jezus cześć należną Bogu.

Kiedy udzielił cudownie wzroku śleponarodzonemu i oznajmił mu, że jest Synem Bożym, człowiek ów *„upadłszy, uczynił Mu pokłon*“ [7]).

II. Ze strony żydów zaślepionych ściąga Pan Jezus na siebie za wyznanie swego Bóstwa śmiertelną nienawiść.

a) Kiedy np. uleczył w dzień sobotni paralityka 38 lat leżącego, żydzi robili mu z tego zarzut, że w sobotę leczy. Rzekł im Jezus: „Ojciec mój aż dotąd działa i ja działam“. — *„Odtąd więcej szukali żydzi zabić Go, iż nietylko gwałcił szabat, ale też Boga powiadał być Ojcem swoim, czyniąc się równym Bogu*“ [8]).

b) Kiedy Chrystus Pan powiedział: „Ja i Ojciec jedno „jesteśmy“, porwali żydzi kamienie, aby nań ciskali. Pan Jezus zapytał ich, dlaczego to czynią, a żydzi Mu odrzekli: *„Ponieważ Ty, będąc człowiekiem czynisz się sam Bogiem*“ [9]).

c) Wreszcie, gdy Chrystus Pan na uroczyste zapytania arcykapłana, czy jest Synem Bożym, dał odpowiedź potwierdzającą, najwyższa Rada uznała Jego słowa za bluźnierstwo godne kary śmierci. A jednak wobec tych wszystkich wybuchów nienawiści, nawet wobec grożącej śmierci, Chrystus Pan słów swoich nie odwołał, owszem śmiercią swoją je zatwierdził.

---

[1]) Jan 1. [2]) Rzym VIII. 32. [3]) Kolos. 1. 16.
[4]) Kol. 2. 9. [5]) Żyd. 1. 6. [6]) Filip. 2. 10. [7]) Jan 9. 38.
[8]) Jan 5. 18. [9]) Jan 10. 33.

38. Boskość nauki Chrystusa Pana.

To, co Chrystus Pan mówił o boskości swej natury, potwierdził boskością swej nauki. Nauka Jego jest tak piękną i doskonałą, że żaden człowiek, nawet najmędrszy, nie zdołałby takiej nauki wymyśleć. Dzieli się ona na naukę wiary i moralności; tak pierwsza, jak i druga, nosi na sobie cechę boskiego pochodzenia.

1) **Nauka wiary podaje najszczytniejsze pojęcia o Bogu, o początku świata, o godności i przeznaczeniu człowieka.**

Przedstawia Boga jako istotę najwyższą, jedyną, najdoskonalszą, która ma początek sama od siebie, a od której wszystko pochodzi. Głosi Jego *wszechmocność,* dla której nic niema trudnego; *wszechwiedzę,* która zna najgłębsze tajniki serca; *opatrzność,* bez której wiedzy i woli ani wróbel z dachu, ani włos z głowy nie spada; *świętość,* która nie znosi najmniejszej plamy grzechu; *dobroć,* która Syna Jednorodzonego daje na odkupienie ludzkości; *sprawiedliwość,* która na zadośćuczynienie za grzechy nieskończonej żąda ofiary, a kubka wody, podanego biednemu, nie zostawia bez zapłaty; *miłosierdzie,* które przebacza największemu nawet grzesznikowi, byle się chciał poprawić. Z drugiej strony nauka ta określa najdokładniej nasze powołanie na ziemi; wykazuje równie godność, jak i ułomność natury ludzkiej, potrzeby naszej duszy, jej niezmierną cenę i wysokie przeznaczenie. Żadna nauka nie zachęca tak woli do cnót wszelkiego rodzaju, jak nauka Chrystusa. Tyle pociechy w życiu, tyle cierpliwości w utrapieniu, tyle nadziei w śmierci nie znajdziemy w żadnej nauce filozoficznej.

2) **Nauka moralności przez Chrystusa Pana ogłoszona, jest niemniej wzniosłą i doskonałą;** wszystkie obowiązki człowieka streszcza w dwóch przykazaniach miłości: *„Kochaj Boga nadewszystko, a bliźniego jak siebie samego“,* a tem samem daje cnocie ludzkiej najpiękniejsze pobudki. Miłość Boga ma się zasadzać nie na zewnętrznych tylko objawach, ale ma głównie za cel złożenie Bogu ofiary z rozumu, serca i woli przez poddanie ich rozumowi i woli Bożej. Człowiek powinien nie tylko unikać złych czynów, ale nawet złych

chęci i myśli, bo i one odłączają go od Boga. — Miłość bliźniego powinna obejmować wszystkich ludzi bez wyjątku, bez względu na ich narodowość i religię; nie wolno nikogo nienawidzić, nie wolno się mścić nawet na nieprzyjacielu. Wszystkich ludzi zapomocą tej miłości połączyć w jedną wspólną rodzinę, w jeden święty Kościół powszechny, to jest główna myśl nauki Chrystusa Pana.

Ideał doskonałości moralnej zostawił Chrystus Pan w sobie samym; żeby jednak ten wzór nie wydawał się zbyt trudnym do naśladowania dlatego, że Chrystus Pan jest Bogiem i człowiekiem, przeto daje nam ideał cnoty czysto ludzkiej w osobie swojej Najświętszej Matki, za którą idzie niezliczony szereg Świętych Pańskich.

Nietylko udoskonalenie jednostki ma na celu nauka Chrystusa Pana; **ona też uświęca i udoskonala rodzinę.** Daje jej przedewszystkiem silną podstawę, podnosząc małżeństwo do godności Sakramentu i głosząc jedność, świętość i nierozerwalność tego związku. Małżonkom wskazuje jako główny cel pożycia małżeńskiego wzajemne uświątobliwienie się i pobożne wychowanie dziatek. Otacza rodziców w oczach dzieci aureolą powagi i władzy, której poddaje się dla przykładu nawet sam Bóg-człowiek. Ale natomiast żąda od rodziców poświęcenia się dla dobra dzieci, uszanowania i ochrony ich niewinności, oraz zapewnienia im szczęścia wiecznego, a o ile można i doczesnego. Na takich zasadach oparta rodzina chrześcijańska staje się siedliskiem cichych, lecz wielkich cnót, podstawą społecznego dobra i ładu.

Nauka Chrystusa Pana **obejmuje nadto swym kodeksem moralnym całe narody i państwa i stwarza warunki do pomyślnego ich rozwoju.** Podstawą szczęścia narodów i państw jest odpowiedni wzajemny stosunek rządzących do poddanych. Otóż tę właśnie podstawę silną i trwałą daje społeczeństwu nauka Chrystusa. Z jednej strony głosi, że wszelka władza od Boga pochodzi, a przeto należy władzę czcić nietylko z bojaźni kary, ale i w sumieniu. Z drugiej strony przypomina rządzącym, że są tylko zastępcami Boga na ziemi, że powinni kierować

się sprawiedliwością i troską o dobro poddanych, gdyż czeka ich ciężki przed Bogiem rachunek.

Nauka Chrystusa Pana łagodzi różnice społeczne; poskramia chciwość bogacza, nakładając nań obowiązek sprawiedliwości i miłości względem ubogich, tym zaś podaje wzniosłe pobudki do cierpliwości i do starania się o poprawę doli jedynie na uczciwej drodze. Bojaźnią Bożą przenika sumienie zbrodniarza i powstrzymuje go od spełnienia niecnych zamiarów, nawet wtedy, kiedy mógłby zbrodniczy swój czyn bezkarnie wykonać. Tym sposobem nauka Chrystusa Pana zaprowadza w państwach i narodach całych ład i porządek, sprzyja postępowi, oświacie i wolności. Gdyby społeczeństwo chciało się nią we wszystkiem kierować, odnowiłoby się wkrótce oblicze ziemi i życie ludzkie byłoby daleko znośniejsze i szczęśliwsze.

Wobec nauki Chrystusa Pana bledną i nikną wszystkie teorje uszczęśliwienia ludzkości wyłącznie za pomocą oświaty, nauki i postępu. Dodajmy do tego, że Zbawiciel swoją najmędrszą naukę wyłożył sposobem prostym i przystępnym dla każdego, że ją ogłosił z całą stanowczością i powagą Najwyższego Prawodawcy, że nie mógł nabyć jej od ludzi, gdyż młodość swoją przepędził w cichym domku Nazaretańskim, przy warsztacie ubogiego cieśli co zresztą nikt z filozofów ówczesnych tak wzniosłej nauki nie posiadał — a pojmiemy łatwo zachwyt ludu na głos nauki Jezusa i powtórzymy razem z rzeszą żydowską: *„Nigdy tak człowiek nie mówił“* [1]) *„Ten mówi, jako mający władzę“* [2]).

Tak zaiste nigdy człowiek nie nauczał i ewangelia wskazuje Bóstwo Chrystusa Pana nie mniej wymownie, jak Jego cuda. Dziewiętnaście wieków minęło od jej ogłoszenia; postać ziemi zmieniła się pod wpływem zdumiewających wynalazków ludzkich, a jednak nie wymyślono nic lepszego nad naukę Chrystusową.

Dzisiejsze społeczeństwo, skołatane wewnętrzną niemocą, zwraca ku niej swój tęskny wzrok z tą samą ufnością, z jaką spoglądały na nią dawniejsze pokolenia.

---

[1]) Jan 7. 46. [2]) Mat. 7. 29.

39. Boskość życia Chrystusa Pana.

Chrystus Pan uczył nietylko słowem, ale i przykładem własnym; w życiu swem ziemskiem zostawił nam najdoskonalszy wzór, czyli ideał świętości i cnoty. Nietylko był wolny od cienia wszelkiego grzechu tak dalece, że mógł powiedzieć wobec swych największych wrogów: *„Kto z was dowiedzie na mnie grzechu?“* [1]), ale nadto posiadał wszystkie cnoty w najwyższym stopniu tak, iż stał się wzorem w spełnianiu wszelkich obowiązków dla ludzi każdego wieku i stanu. Przypatrzmy się kolejno rozmaitym cnotom tej jedynej w dziejach ludzkich Osobistości, a Bóstwo Chrystusa jeszcze jaśniej i wyraźniej stanie przed oczyma naszemi.

a) **Chrystus Pan jest wzorem w wypełnianiu obowiązków względem Boga.** We wszystkiem, co czynił od żłóbka aż do krzyża, był posłusznym woli Ojca swojego; spełnienie jej nazywał swoim pokarmem [2]), starał się zawsze o Jego chwałę: wypędzał z kościoła z oburzeniem tych, co go znieważali i był „posłusznym Ojcu swemu aż do śmierci, a śmierci krzyżowej“. Takiego przykładu pobożności, takiego posłuszeństwa woli Bożej i zdania się na nią we wszystkiem, napróżnobyśmy gdzieindziej szukali.

b) **Chrystus Pan jest wzorem w spełnianiu obowiązków względem bliźnich.** Kochał wszystkich bez wyjątku, nawet nieprzyjaciół; oświecał, pocieszał, przebaczał; każdy krok swój znaczył cudami miłosierdzia i dobroci swojej; litował się nad grzesznikami i przygarniał do siebie nawet największych winowajców, jeżeli tylko znalazł w nich skruchę; dla zbawienia ludzi przelał swoją Krew Najdroższą. Świat nie widział większego dobroczyńcy ludzkości.

c) **Chrystus Pan jest wzorem w spełnianiu obowiązków względem samego siebie.** Podczas gdy najwięksi Święci nie byli wolni od niedoskonałości, widzimy u Chrystusa Pana naturę ludzką zupełnie doskonałą. Był pokornym pomimo swej świętości, mądrości i Bóstwa; zniżał się do ludzi najprostszych i chętnie z dziećmi przestawał; nazywał siebie

---

[1]) Jan 8. 49. [2]) Jan 4. 34.

synem człowieczym; unikał nawet cienia próżności i zarozumiałości.

Czystość jego była nieskalaną: za Matkę wybrał sobie najczystszą z dziewic, a opiekunem męża który ślubował czystość. Najukochańszy Jego uczeń jaśniał również tą cnotą. Dozwolił wprawdzie nieprzyjaciołom swoim, że nazywali Go bluźniercą i wichrzycielem, że podnieśli zabójcze ręce i ukrzyżowali Go jako złoczyńcę; ale nie dopuścił nigdy ani jednego słowa, ani podejrzenia, ani cienia, ubliżającego Jego nieskalanej czystości. — Żądza posiadania majątku obcą Mu była zupełnie; narodził się i umarł w największej nędzy; całe swoje życie mimo ciągłej pracy przepędził w niedostatku i mógł powiedzieć: *„Liszki mają jamy i ptacy gniazda, a Syn Człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił“* [1]). Przy tem jednak nie okazał nigdy zniechęcenia do losu, nie zazdrościł nigdy bogaczom, owszem ostrzegał przed niebezpieczeństwami, jakie im grożą.

d) **Chrystus Pan jest najdoskonalszym wzorem dla każdego wieku.** Przeszedł On cały zawód ludzkiego życia i zostawił dla każdego wieku przykłady godne naśladowania. Jako dziecię stawia się w kościele Jerozolimskim, ofiarując się swemu Ojcu; jako chłopiec dwunastoletni pozostaje dłużej w świątyni, ażeby spełnić wolę swego Ojca. Do 30 roku pracuje jako cieśla; jest posłuszny starszym i wzrasta w mądrości i łasce u Boga i u ludzi. Potem przez trzy lata nie daje sobie chwili wypoczynku, bo wielkie dzieło ma do spełnienia, t. j. zbawienie świata. Wśród tej pracy natężonej nie zapomina jednak o modlitwie; niekiedy całe noce na niej przepędza.

W ostatnich chwilach życia, wobec zbliżającej się śmierci, nie słabnie w żarliwości, owszem jeszcze większy okazuje zapał. „Umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował“. Nigdy mowa Jego nie była bardziej rozczulającą i obfitszą w nauki; rzewne słowa, pełne pociechy i błogosławieństwa, płynęły z ust Jego Boskich, aż do ostatniej chwili, kiedy jako wzór doskonały człowieka, dla któ-

[1]) Łuk. 9. 58.

rego świat był niczem, a Bóg wszystkiem, wyrzekł te słowa: *„Ojcze mój! w ręce Twoje polecam Ducha mojego“* [1]). Oto wzór dla wszystkich, dla których ostatnia zbliża się godzina.

e) **Chrystus Pan jest wzorem i dla każdego stanu.** Przez swoją wyrozumiałość i poświęcenie się dla zbawienia i szczęścia ludzi jest wzorem dla przełożonych; przez swoje posłuszeństwo jest wzorem dla podwładnych. Jego miłość względem Kościoła, który założył, jest obrazem, a zarazem doskonałym wzorem wzajemnej miłości małżonków. Młodzieńcy i dziewice znajdują w Jego życiu ukrytem ideał swojego stanu; dla biednych jest wzorem cierpliwego znoszenia ubóstwa, dla bogatych wzorem dobroczynności; dla cierpiących i prześladowanych jest przykładem cierpliwości i wytrwania wśród przeciwności największych.

Oto słaby obraz tej pełni cnót, jaką znajdujemy w życiu Chrystusa Pana. Pojmiemy teraz łatwo zdumienie i zachwyt naocznych świadków tego życia, którego najpiękniejszym wyrazem są owe słowa Apostoła: *„Przeszedł dobrze czyniąc“* [2]). Zrozumiemy też ten Boski urok i majestat, jaki roztaczał Zbawiciel wokoło siebie, tak wobec uczniów i ludu, jak i w oczach nieprzyjaciół. Już jako dwunastoletni chłopiec budzi podziw wśród uczonych w kościele jerozolimskim. Wypędza handlarzy z kościoła, a *„nikt nie śmie Mu się sprzeciwić“* [3]). Żołdactwo, prowadzone przez Judasza, ażeby pojmać Jezusa w ogrodzie Oliwnym, cofa się wstecz i pada na ziemię na słowa Jego: *„Jam jest“* [4]).

Dodajmy do tego, że ten obraz świętości życia Zbawiciela przesuwa się przed oczyma naszemi aż dotąd w Przenajświętszej Eucharystyi, że tam w głębi przybytku przyświeca nam ciągle temi samemi cnotami i zlewa na ludzkość te same łaski, a słowa Jego powyżej przytoczone, w których naucza, że jest Bogiem, zespolą się z Jego czynami w cudowną, harmonijną całość i Bóstwo Jego zajaśnieje przed oczyma duszy naszej w całej pełni swego nadziemskiego blasku.

Wobec charakteru i świętości Jezusa, jakże małe i niedoskonałe wydają się charaktery nawet największych ludzi!

---

[1]) Łuk. 23. 46. [2]) Dz. Ap. 10. 38. [3]) Mat. 21. 12. [4]) Jan 18. 6.

Taki Sokrates był bez wątpienia najszlachetniejszym charakterem wśród pogan starożytnych: chciał zaszczepić w ludziach wyższe pojęcia życia, zwalczał dziecinne wierzenia mitologiczne i umarł za swoje przekonania. Ale nie był bez plamy. Życie upływało mu wśród całodziennych dysput i było całkiem niepodobne do życia Pana Jezusa; w ostatniej zaś chwili, przez ofiarę złożoną Eskulapowi uprawnia politeizm, którego niedorzeczność był uznał. A cóż powiedzieć o innych, np. Platonie, Cyceronie, Aleksandrze, Cezarze, Napoleonie? Zabłysnęli na chwilę i zgaśli wkrótce. Zarówno miłość jak nienawiść ku nim z czasem ochłódła i dziś ich imię nikogo nie zapali do walki pod ich sztandarem. Za Chrystusa i dzisiaj dałyby krew miliony.

40. Cuda zdziałane przez Jezusa Chrystusa.

Niema prawie ani jednej karty w Ewangelii, którąby nie opowiadała o cudach zdziałanych przez Jezusa Chrystusa. Całe życie ziemskie Zbawiciela było nieprzerwanem pasmem cudów, świadczących jawnie, że Chrystus jest Bogiem i Panem naszym.

Zaledwie narodził się w Betleemskiej stajence, wnet niebo otwiera się nad żłóbkiem Jego, a chóry Aniołów głoszą Jego przyjście, śpiewając hymn radości i zapowiadają dzieło wielkie, jakie ma spełnić. Promienna gwiazda zawieszona ręką Bożą na sklepieniu niebios, błyszczy na wschodzie, czeka na królewskich pielgrzymów, wiedzie ich do Jeruzalem, znika nagle, a potem znów się okazuje, aby im przewodniczyć dalej i staje wreszcie nad miejscem, kędy „Dziecię było". A cóż dopiero mówić o publicznem życiu Zbawiciela, zaczętem tak cudownie na słowo Maryi w Kanie Galilejskiej? Historyk życia Jego, św. Jan zapewnia, że *„gdyby się z osobna pisały rzeczy, które czynił Jezus, sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, któreby się pisać miały"* [1]).

Z pośród mnóstwa cudów Chrystusowych, zasługują na szczególną uwagę:

A) Uzdrowienie paralityka [2]). Naocznymi świadkami tego cudu byli nieżyczliwi Zbawicielowi faryzeusze, doktoro-

[1]) Jan XXI. 25. [2]) Mat. IX. 7. Łuk. V.

wie i tłum ludu tak wielki, że potrzeba było spuścić paralityka przez dach do domu, w którym znajdował się Jezus.

B) Uzdrowienie ślepego od urodzenia, dokładnie opisane u św. Jana w rozdziale IX. i stwierdzone mimowoli przez samych faryzeuszów, którzy użyli wszystkich środków, by cudowi temu zaprzeczyć.

C) Dwukrotne rozmnożenie chleba, potwierdzone świadectwem kilkunastotysięcznej rzeszy, nakarmionej przez Jezusa paru rybami i kilkorgiem chleba; pozostałe ułomki napełniły za każdym razem kilka koszów [1]).

D) Liczne wskrzeszenia umarłych. Liczba ich była znać bardzo wielka, skoro Jezus odpowiadając uczniom Janowym, pytającym Go, czy jest Mesyaszem, na nie się powoływał: *„Umarli zmartwychwstają“* [2]).:

Pismo św. opowiada szczegółowo o trzech cudach wskrzeszenia: naprzód córki Jaira, której pogrzeb już przygotowano [3]), powtóre o wskrzeszeniu syna wdowy z Naim, którego zwłoki już niesiono do grobu [4]); nakoniec o wskrzeszeniu Łazarza [5]). To było najgłośniejsze. Jezus był wówczas daleko od Betanii i przybył tam dopiero w cztery dni po śmierci Łazarza, którego ciało leżało już w grobie, a na dowód rozkładu silnie cuchnęło. W przytomności wielkiej liczby świadków, po największej części nieprzyjaznych, wyrzekł Zbawiciel: *„Łazarzu wynijdź z grobu“!* i Łazarz natychmiast powstał z grobu, pomimo, że opaski krępowały mu ręce i nogi, a głowę okrywało prześcieradło tak, iż potrzeba go było uwolnić zwięzów, by mógł swobodnie chodzić.

1) Cuda te działy się wśród białego dnia, wobec rzesz licznych, które zbierały się nietylko z całej Judei, lecz i z krain sąsiednich, aby oglądać Chrystusa i znaleźć u Niego ulgę, pociechę lub zdrowie. Świadkami tych cudów byli też najzawziętsi wrogowie Jezusa, faryzeusze i doktorowie zakonu, ludzie uczeni i przebiegli, którzy tych cudów bynajmniej nie zaprzeczali, tylko próbowali w inny sposób je tłómaczyć, np. pomocą Belzebuba.

---

[1]) Mat. XIV. XV. Jan IV. [2]) Mat. 11. 5.
[3]) Mat. IX., Mar. V., Łuk. VIII. [4]) Łuk. r. VII.
[5]) Jan 11. 43.

2) Sam Chrystus Pan nauczał, że te cuda spełnione były na dowód Jego Boskiego posłannictwa i prawdziwości Jego nauki.

a) Zapytany od uczniów Jana Chrzciciela, czy jest prawdziwym Mesyaszem, przez świat oczekiwanym, za całą odpowiedź wskazuje na swe cuda jawnie spełnione, mówiąc: *„Ślepi widzą, głusi słyszą, trędowaci bywają oczyszczeni, umarli zmartwychwstają i t. d.“* [1]). Wyznaje więc jawnie, że jest Mesyaszem i na dowód tego powołuje się na swe cuda.

b) Kiedy faryzeusze żądali od niego jakiegoś „znaku“ na potwierdzenie Jego Boskiego posłannictwa, mając na myśli nadzwyczajne zjawiska powietrzne, jakie ukazały się na górze Synaj lub podobne, Jezus wskazał im w niedalekiej przyszłości cud najświetniejszy ze wszystkich: swe zmartwychwstanie [2]).

c) Innego dnia faryzeusze powiedzieli Mu: *„Dokądże dusze nasze na rzeczy trzymasz? Jeśliś Ty jest Chrystus, powiedz nam jawnie“*. Odpowiedział im Jezus: *„Powiadam wam, a nie wierzycie. Sprawy, które ja czynię w imię Ojca mego, te o mnie świadectwo dają* [3]).

d) Podczas wskrzeszenia Łazarza Jezus wyraźnie mówi, że czyni ten cud dla przekonania ludu o Boskiem swem posłannictwie: *„ut credant, quia tu me misisti“* [4]).

41. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

1) Szczególne znaczenie tego cudu.

Z pomiędzy wszystkich cudów Jezusa Chrystusa zmartwychwstanie jest cudem najważniejszym, który sam jeden, gdyby innych nie było, dowodziłby stanowczo Jego Bóstwa. Sam Jezus Chrystus, zapowiadając zmartwychwstanie, powołuje się na nie, jako na najwybitniejszy dowód swego Boskiego posłannictwa; tak samo czynią Apostołowie, tak dalece, że kiedy potrzeba było wybrać nowego Apostoła na miejsce zdrajcy Judasza, wymagają, aby nim został jeden ze świadków życia, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa [5]).

---

[1]) l. c. por. Iz. r. 40. [2]) Mat. XII. [3]) Jan X.
[4]) Jan XI. [5]) Dz. ap. I. 22.

A św. Paweł stwierdza, że nadzieja chrześcijan byłaby próżną, jeżeliby Chrystus nie był zmartwychwstał [1]). Nakoniec sami nieprzyjaciele Jezusa Chrystusa, faryzeusze, tak dobrze zrozumieli doniosłość cudu zmartwychwstania, że lękając się jakiegokolwiek podejścia lub złudzenia, postawili straż przy grobie Ukrzyżowanego.

2. Pewność zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

a) O zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa opowiadali naoczni świadkowie, którzy oglądali martwe ciało Jego i ujrzeli go potem żywego nie w wyobraźni swojej, ani we śnie, lecz we dnie, na jawie, gdy wszystkie władze ich umysłu były przytomne i czynne; słyszeli Jego słowa otrzymywali odeń rozkazy, dotykali się Jego ciała i ran zabliźnionych, a nawet razem z nim spożywali pokarmy.

b) Chrystus ukazywał się po zmartwychwstaniu przez dni czterdzieści po wiele razy, wielu osobom i na wielu miejscach; przy grobie, na drodze do Emaus, w wieczerniku, na brzegu morza, na górze Oliwnej i t. d. Zwykle znajdowała się przy tem wielka liczba świadków. Były to albo niewiasty święte, albo uczniowie i Apostołowie; czasem liczba świadków była bardzo znaczna np. 500 uczniów przy Wniebowstąpieniu Jezusa z góry Oliwnej.

c) Wreszcie i ludzie ci śmiercią własną zaświadczyli o zmartwychwstaniu Jezusa, chociaż z początku nie byli skłonni do wiary, a nawet jeden z nich, Tomasz oświadczył, że nie uwierzy, dopóki sam nie włoży palców swoich w rany Zbawiciela. Tylekrotne ukazywanie się Jezusa po zmartwychwstaniu, tak wielka liczba świadków dowodzi niezaprzeczenie, że ono nie mniej jest pewnem i dowiedzionem, jak i śmierć Jego, że Jezus Chrystus, rzeczywistą śmierć poniósłszy, wyszedł żywy z grobu, jak to sam przepowiedział „resurrexit, sicut dixit“, a przez to złożył najwymowniejszy dowód swego Bóstwa.

---

[1]) Kor. 15.

42. Proroctwa Chrystusa Pana.

Świadectwem Bóstwa Chrystusowego są też przepowiednie przez Niego samego ogłoszone i w znacznej części już spełnione. Z pośród tych proroctw zasługują na szczególną uwagę następujące. Jezus przepowiedział:

1) **Miejsce i rodzaj śmierci swojej i zmartwychwstanie swoje:** „Oto, mówi do Apostołów, wstępujemy do Je„ruzalem, a syn człowieczy będzie wydany przedniejszym „kapłanom i doktorom i dadzą Go na śmierć. I podadzą „Go poganom ku naigrawaniu i krzyżowaniu, a trzeciego „dnia zmartwychwstanie“ [1]).

2) **Wniebowstąpienie swoje;** „a żaden nie wstąpił do „nieba, jeno który zstąpił z nieba, syn człowieczy“ [2]).

3) **Spustoszenie Jerozolimy i rozproszenie narodu żydowskiego.**

A) Po kilka razy zapowiedział Jezus Chrystus straszliwe klęski zagrażające Jerozolimie w blizkiej przyszłości, jako to oblężenie miasta, całkowite zburzenie świątyni tak, że z niej nie pozostanie kamień na kamieniu i rozproszenie żydów: „A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, płakał nad niem, mówiąc: „Iż gdybyś i ty poznało i w ten dzień twój, co jest ku pokojowi twemu, a teraz zakryto jest od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cię dni i otoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem i oblegną cię i ścisną cię zewsząd. I na ziemię cię obalą i syny twoje, którzy w tobie są: a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego, iżeś nie poznało czasu nawiedzenia twego“ [3]).

Proroctwo to spełniło się w roku 70. po Chr.

Współczesny historyk żydowski Józef Flawiusz zostawił nam opis przerażający zniszczenia tego miasta. Około milion mieszkańców zginęło tam od miecza, ognia i głodu. Według niego żadne inne miasto od początku świata nie wycierpiało tyle co Jerozolima. Klęska była tak nieprzewidziana i tak zupełna, że Tytus sam uznał w tem wdanie się Bóstwa, którego on był tylko narzędziem. Nie dość na tem. Bóg dopuszcza, że jeden z cesarzów rzymskich używa wszelkich

---

[1]) Mat. 20. 18. 19. porów. Jan 3. 14. Jan 2. 19. 8. 2. 12. 32.
[2]) Jan 3. 13., por. Jan 6. 63. [3]) Łuk. XIX. 41. 44.

środków, by zaprzeczyć proroctwu naszego Zbawcy. Oto Julian Odstępca rozkazuje na nowo odbudować świątynię jerozolimską, aby w ten sposób zadać kłam wyroczni Bożej. Ale płomienie, buchające z ziemi, przeszkodziły wykonaniu tego bezbożnego zamiaru. O tem zaświadczają: św. Ambroży, św. Jan Złotousty, św. Grzegorz Nazyanzeński, a także potwierdza to rzymski pogański historyk, Ammianus Marcellinus.

„W tym czasie — powiada on — kiedy Alipius, mając pomoc udzieloną od rządcy prowincyi, z całym zapałem przyspieszał roboty około świątyni, straszne ogniste kule wychodziły z głębi fundamentów i gęsto padając na robotników, raniły ich tak, że nie mogli się zbliżyć do tych miejsc i że nakoniec zwycięski ogień, rażąc wciąż pracujących, zmusił ich do zaniechania przedsięwzięcia“. Próba więc ta tem się zakończyła, iż rozkopując ziemię dla założenia fundamentów pod nową świątynię, do reszty zniszczono fundamenta starej, a tak właśnie spełniono dosłownie proroctwo, iż nie pozostanie z niej kamień na kamieniu.

B) Wiadomo, jak się sprawdziła przepowiednia, odnosząca się do rozproszenia żydów. Kiedy naród jakiś rozprasza się między obce ludy, natenczas niemal koniecznie musi się zatrzeć jego odrębność. Zupełnie inaczej stało się z żydami. Starożytni Assyryjczycy, Medowie, Persowie, Grecy, a nawet Rzymianie znikli, zlewając się z innymi ludami; żydzi ich przeżyli, chociaż niegdyś niewolnikami byli tych ludów, tak sławnych w historyi.

4) **Prześladowania chrześcijan.** Równocześnie, kiedy Jezus Chrystus przepowiadał uczniom swoim powodzenie w opowiadaniu Ewangelii, objawił im zarazem, iż będą znienawidzeni i prześladowani dla Jego imienia: „Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą [1]). Będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego [2]). Idzie godzina, iż wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu [3]). Streszczając słowa swego Mistrza, Paweł św. po-

[1]) Jan XV. 20. [2]) Mat. X. [3]) Jan XVI.

wiada: „Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieć“ [1]).

5) **Rozszerzenie się i wpływ Kościoła.** Jezus przepowiedział, że Ewangelia po całym świecie opowiadana będzie na świadectwo wszystkim narodom [2]), że Kościół Jego wzrośnie szybko jak ziarno gorczyczne, że ogarnie całą ludzkość i przekształci ją na podobieństwo kwasu, przemieniającego masę niestrawnej mąki na chleb smaczny i zdrowy [3]), że Kościoła bramy piekielne nie przemogą [4]), że stanie się to po jego ukrzyżowaniu: *A ja jeśli będę podwyższon od ziemi, pociągnę wszystko do siebie* [5]).

Na spełnienie tych proroctw Pana Jezusa patrzy dziewiętnaście wieków. Jest to rękojmią, że inne Jego przepowiednie n. p. o końcu świata i o sądzie ostatecznym także się ziszczą.

43. Spełnienie przepowiedni mesyańskich na osobie Jezusa Chrystusa.

Świadectwem i potwierdzeniem Bóstwa Jezusowego, jest także fakt, że przepowiednie mesyańskie na osobie Jego spełniły się jak najdokładniej, jak się o tem może każdy przekonać, porównując pisma proroków z księgami Ewangelistów.

Z tej przyczyny powołuje się Jezus na nie, jako na dowody Bóstwa swego. „Rozbierajcie pisma, bo one są, które świadectwo dają o mnie... Nie mniemajcież, abym ja was oskarżać miał u Ojca; jestci, który was oskarża, Mojżesz... bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi i mniebyście wierzyli, bowiem on o mnie pisał“ [6]).

Żydzi mimo ziszczenia się przepowiedni mesyańskich na osobie Jezusa nie uznali Go za Mesyasza; wyobrażali sobie bowiem, że Mesyasz pojawi się jako król ziemski, w pełni majestatu i chwały, ubóstwo zaś i pochodzenie Jezusa nie zgadzało się z temi wyobrażeniami; nadto zrażała ich świętość Jego nauki, która na razie żadnych doczesnych korzyści nie obiecywała.

---

[1]) II. Tym. III. 12. [2]) Mat. 24. 14. [3]) Mat. 13. 31.
[4]) Mat. 16. 18. [5]) Jan 12. 32. [6]) Jan 5. 39. 45.

44. Cuda Apostołów.

Bóstwo Chrystusa Pana stwierdzają także liczne cuda, które albo się na osobach Apostołów spełniły [1]), np. nawrócenie Szawła [2]), wyswobodzenie apostoła Piotra z więzienia [3]), albo też przez nich samych w imię Jezusa zdziałane były np. uzdrowienie chromego od urodzenia w Jerozolimie [4]), uzdrowienie powietrzem ruszonego w Liddzie i wskrzeszenie Tabity.

Cuda te są dowodem, że Pan Jezus jest Bogiem, bo Apostołowie **czynili je w imieniu jego** i powoływali się też wyraźnie na nie, jako na dowody Boskiego swego posłannictwa [5]).

45. Cudowne rozszerzenie religii chrześcijańskiej.

Cudowne rozpowszechnienie chrystyanizmu można też zaliczyć do znaków oczywistych, stwierdzających Bóstwo Jezusa Chrystusa.

Naprzód uderza sam fakt szybkiego rozpowszechnienia się chrześcijaństwa. Apostołowie nie skończyli jeszcze swego posłannictwa, a już św. Paweł pisał do Rzymian: „dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, iż *wiara wasza bywa opowiadana po wszystkim świecie*“ [6]). „Jesteśmy zaledwie od wczoraj, pisze Tertulian w swojej Apologii (około r. 198), a już napełniamy wasze miasta, wyspy, obozy, pałace, senat i forum; zostawiliśmy wam tylko świątynie...“ *„Hesterni sumus, et vestra omnia implevimus, urbes, insulas, castella, municipia, conciliabula, castra ipsa, tribus, decurias, palatium, senatum, forum; sola vobis reliquimus templa*“ [7]). — Pliniusz Młodszy, naznaczony przez Trajana (98—117) rządcą Bitynii, przeląkł się niezliczonego mnóstwa chrześcijan w swej prowincyi. „Zaraza chrześcijańskiego zabobonu — powiada on — ogarnia nie tylko miasta, lecz także rozpowszechniła się i po wioskach. Świątynie nasze są zupełnie opuszczone i ceremonie zaniechane“.

---

[1]) Dz. ap. 2. [2]) Dz. ap. 12.
[3]) Dz. ap. 12. 7., porów. Dz. ap. 5. 12. 19. 11. [4]) Dz. ap. 3. 6.
[5]) Rzym 15. 18. [6]) Rzym I. [7]) Apol. c. XXXVIII.

Tak szybkie rozpowszechnienie się chrześcijaństwa w przeciągu niespełna trzech wieków nie jest naturalnym wypadkiem. Dla upewnienia się o tem trzeba się tylko zastanowić nad okolicznościami, które towarzyszyły rozwojowi nowej religii, a przekonamy się, że sądząc po ludzku, miała ona do przezwyciężenia niepokonalne przeszkody:

a) **Głosiciele nowej nauki** nie mogli jej rozszerzyć własnemi siłami. Nie byli to ani krasomówcy ani filozofowie, ani ludzie biegli w polityce, lecz żydzi wzgardzeni od innych narodów, z najniższej warstwy społeczeństwa, bez wychowania, nauki, bogactw, wziętości, bez żadnego znaczenia w świecie, z natury niezdolni do wywierania wpływu na umysły. Jednem słowem, nie posiadali nic takiego, coby mogło dać jakąkolwiek nadzieję pomyślnego skutku ich posłannictwa wobec Greków i Rzymian, kapłanów i filozofów, dygnitarzy i cesarzów; przeciwnie, wszystko zdawało się odpychać ich od świata i udaremniać ich zamiary.

b) **Zasady chrystyanizmu** nie zgadzały się zarówno ze skłonnościami zepsutego serca ludzkiego, jak i z błędami, w które popadł rozum. Tajemnice chrześcijańskie upokarzały pychę, a wzniosła i nieugięta moralność wypowiadała walkę na śmierć złym skłonnościom. Umartwiać zmysły, być skromnym aż do najgłębszej pokory, cichym i kochającym aż do miłowania nieprzyjaciół, przebaczać najcięższe urazy i krzywdy, nie przywiązywać się do dóbr ziemskich, zachowywać czystość nawet w myślach, być stałym w wierze aż do męczeństwa, nie było łatwo dla ludzi, którzy w pogaństwie mogli swobodnie zaspakajać swoje namiętności, oddawać się najsprośniejszym występkom, na wzór swych bogów i pod ich opieką.

c) **Cel religii chrześcijańskiej.** Miała ona usunąć prawo Mojżeszowe, szanowane przez naród żydowski, zniszczyć bałwochwalstwo panujące od wieków, zrosłe z całem życiem, charakterem państwowym i zwyczajami narodów. Nad światem miał zapanować Krzyż niecierpiany przez żydów, a wzgardzony u pogan.

d) **Czas, w którym się zjawiła Ewangelia,** nie był wcale czasem nieuctwa, ciemnoty i łatwowierności. Było to w sławnym wieku cesarzów rzymskich Augusta i Tyberyusza, w wieku rzymskiej cywilizacyi i oświaty. Filozofowie i krasomówcy, poeci i historycy zapełniali cesarstwo rzymskie. Rzym ówczesny przez swoje prawa i zwyczaje, oparte na ideach pogańskich, władał prawie całym światem. Nieuctwo więc Apostołów musiało walczyć z uczonością największych geniuszów starożytności, dumnych ze swojej wiedzy i siły.

e) **Straszne a długotrwałe prześladowanie.** Nauka ta ze strony władzy publicznej nietylko żadnego nie znajdywała poparcia, lecz przeciwnie była przedmiotem ustawicznej nienawiści u Synagogi i Faryzeuszów, doznawała prześladowania od cesarzów, królów, namiestników i sędziów, wieszczków i kapłanów.

Słusznie tedy wyrzekł św. Augustyn: *„albo religia Jezusa Chrystusa wyszła zwycięsko ze wszystkich przeszkód siłą swych cudów i wówczas trzeba koniecznie uznać jej Boskość, albo bez ich pomocy pozyskiwała ludzi, a w tym razie przyjęcie jej przez świat cały jest największym cudem“.*

46. Świadectwo Męczenników.

Na szczególną uwagę zasługuje świadectwo męczenników.

Od Nerona do Konstantyna, to jest około trzy wieki, chrystyanizm podlegał najsroższym prześladowaniom. Bardzo wielka liczba męczenników (jedni liczą ich kilka milionów, inni kilkanaście) poniosła śmierć jużto w czasie dziesięciu powszechnych prześladowań, już też w tych, które ciągle się odbywały po rozmaitych miejscach. Szczególnie Dyoklecyan wszczął tak straszliwe prześladowanie chrześcijan, iż obiecywał sobie zupełną ich zagładę, o czem nawet świadczy medal, wybity na tę pamiątkę z napisem: „Deleto nomine christiano“. Dla lepszego ocenienia siły przekonywującej tego dowodu Boskości naszej wiary weźmy pod uwagę okoliczności następujące:

1) Pomiędzy męczennikami widzimy osoby **wszelkiego wieku i stanu.** Panowie i słudzy, bogaci i ubodzy, mężczyźni

i niewiasty, dzieci i starcy, patrycjusze i niewolnicy, filozofowie i żołnierze, współzawodniczą między sobą w szlachetnym zapale poniesienia śmierci dla Chrystusa Pana.

2) **Srogość mąk** była tak straszna, że zimny dreszcz przejmuje na samo wspomnienie okrutnych tortur, jakiemi dręczono pierwszych chrześcijan.

3) **Sposób znoszenia mąk zadziwiający.** Wśród okropnych męczarni zachowują chrześcijanie największy spokój i słodycz. Widok tego niewzruszonego spokoju i pogody, promieniejący na obliczach męczenników wzruszał widzów, nawracał niekiedy nawet katów.

4) **Cuda towarzyszą nieraz ich mękom,** np. cudowne uzdrowienie lub wybawienie od śmierci.

5) **Skutki męczeństwa chrześcijan są cudowne.** Liczba nawróceń, wywołanych ich śmiercią, musiała być bardzo znaczną, kiedy Tertulian mógł napisać: „Im więcej nas ścinają, tem więcej się rozmnażamy; krew męczenników staje się nasieniem chrześcijan“ [1]).

Z tego świadectwa męczenników wynika, że religia, za którą oddawali życie, jest rzeczywiście Boską, albowiem:

1) Tylu męczenników różnego wieku, płci i ze wszystkich klas społecznych, na różnych punktach ziemi, nie mogłoby przenieść bez pomocy Bożej, z taką dziwną cierpliwością męczarni najbardziej wyszukanych. Natura nie darzy człowieka taką siłą. Zresztą męczarniom tym poddawali się dobrowolnie, a łatwo mogli ich uniknąć, odstępując od wiary.

2) Męczennicy umierali dla potwierdzenia nauki i faktów naszej św. religii. Musieli posiadać bardzo pewne dowody Boskości chrystyanizmu, jeżeli poświęcali wszystko i życie nawet dla otrzymania dóbr, które im ta religia obiecywała. Tylko prawda zdolna była skłonić tylu ludzi do takiego poświęcenia.

Na widok Apostołów i pierwszych uczniów Chrystusa, umierających za niego, a także i innych Męczenników sięgających apostolskich czasów, możemy śmiało powtórzyć słowa

---

[1]) „Plures efficimur, quoties metimur a vobis; semen est sanguis Christianorum“. Apol. c. 50.

sławnego myśliciela Paskala: „Chętnie uwierzę opowiadaniom o wypadkach, których świadkowie pozwolili się za nie zamordować".

47. Trwałość chrystyanizmu w ciągu następnych wieków.

Religia Jezusa Chrystusa nietylko nie mogła się przyjąć na ziemi bez pomocy Bożej, lecz niepodobna było jej się utrzymać bez szczególnej opieki Opatrzności. Wymieńmy tu tylko pobieżnie te nieustanne i straszne walki, które Kościół katolicki przechodził w ciągu swego istnienia.

Wiemy, że zaledwo się ukazało chrześcijaństwo, już żydowstwo i pogaństwo występuje przeciw niemu do krwawej walki. Po tych krwawych prześladowaniach nastąpiły jeszcze straszniejsze, a mianowicie: herezye i odszczepieństwa, które grożą wewnętrznym rozkładem i występują zdradziecko pod maską prawowierności. W VII. wieku powstaje mahometanizm, który opasując Europę jakby żelazną obręczą, usiłuje zgnieść chrześcijaństwo i wyrządza Kościołowi znaczne szkody. Później nastaje spokój, ale tylko pozorny. Możnowładztwo, nadużywając swej opieki nad Kościołem, staje się przyczyną zepsucia obyczajów i świętokupstwa, usiłuje podać w niewolę Papiestwo, zmuszając je do przeniesienia stolicy z Rzymu do Awinionu. Najpotężniejsi monarchowie dążą do ujarzmienia Kościoła. W XVI. wieku uderza nakoniec w Kościół cios najstraszniejszy ze wszystkich, którego skutki po dziś dzień trwają, mianowicie oderwanie się wielu chrześcijańskich narodów.

Nieprzyjaciele Kościoła używają w ciągu wieków innych jeszcze środków w celu gnębienia go: protestantyzm walczy piórem i mieczem, mniemana filozofia sarkazmem i oszczerstwem, rewolucya gilotyną. Potęga brutalna i zbrojna napada na terytoryum papieskie i podnosi swoją świętokradzką rękę przeciw samemu Namiestnikowi Jezusa Chrystusa. Jednakże cóż widzimy? Filozoficzne szkoły, religijne sekty, cesarstwa i królestwa, jednem słowem wszystkie ludzkie instytucye upadają i znikają po kolei, nawet wówczas, gdy wszystko zdaje się im sprzyjać. Tymczasem Kościół stoi silny w pośród nagromadzonych wokoło niego ruin, a nawet wychodzi

czystszy i silniejszy z tych niezliczonych doświadczeń, jakie Opatrzność dopuszcza nań w ciągu wieków. W ten sposób sprawdzają się słowa św. Augustyna: *„Kościół można zwalczać, ale nie można go zwalczyć. Ecclesia impugnari potest, expugnari non potest“.*

Kościół katolicki nietylko przetrwał dziewiętnaście wieków, lecz się i nie zmienił; zachował tę samą naukę, tę samą konstytucyę, tę samą formę władzy. Jest to jedyny fakt, któremu nie znajdzie podobnego w historyi. Państwa nawet bardzo silne mogą się utrzymać w przeciągu wieków tylko zmieniając swój ustrój, stosując swoje ustawy i prawa do potrzeb czasu; Kościół zaś pozostał zawsze niezmienny w tem, co stanowi jego istotę. Ta trwałość Kościoła była przepowiedziana wielokrotnie przez Chrystusa Pana. *„Oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia wieków“* [1]), powiedział do swoich uczniów, rozsyłając ich na wszystkie strony świata. *„Tyś jest opoka,* rzekł Piotrowi, którego ustanowił naczelnikiem Apostołów, *a na tej opoce zbuduje Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go“* [2]). *„Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat“* [3]).

Słusznie tedy my chrześcijanie katolicy spoglądamy na tę trwałość Kościoła naszego jako na jeden z wielu dowodów Bóstwa Zbawiciela naszego.

48. Cudowne skutki religii chrześcijańskiej.

Ażeby ocenić cudowne skutki religii chrześcijańskiej, należy wytworzyć sobie wprzód dokładne pojęcie o stanie moralnym świata pogańskiego w czasie przyjścia Jezusa Chrystusa.

A) Świat pogański.

Jeden tylko naród na ziemi oddawał cześć prawdziwemu Bogu; wszystkie zaś inne czciły gwiazdy, rośliny, zwierzęta, albo też istoty stworzone przez wyobraźnię, a podległe namiętnościom. Nawet narody cywilizowane i rozwinięte umysłowo były pod względem religijnym pogrążone w ciem-

[1]) Mat. 28. 20. [2]) Mat. XVII., 18. [3]) Jan XVI., 33.

nościach. Persya czciła słońce, Egipt wołu Apisa, Efez posiadał swą wielką Dyanę, Delfy Apollina, a potężny Rzym w najświetniejszych czasach swojej literatury i sztuki wzniósł tysiącom bogów całego świata wspaniałą świątynię (Panteon). Mury jej do dziś dnia istnieją, a widniejące na nich znamię Krzyża świadczy o zwycięstwie Chrystusa nad bałwochwalstwem.

Obyczaje prywatne i publiczne odpowiadały tej czci bałwochwalczej. Człowiek, niepomny na swój początek i wzniosłe przeznaczenie, zniżał się do zwierzęcia lub w szale pychy żądał dla siebie czci Boskiej. Moralność nie miała silnej podstawy, każda namiętność posiadała swoje ołtarze, a ludzie tarzali się często w kałuży bezwstydu, naśladując w tem swoich urojonych bogów. Godność ludzka, sprawiedliwość, uczciwość były podeptane. U góry panowały ucisk i tyrania, u dołu niewola i służalczość. Z tejto przyczyny wyrodziła się w starożytności pogańskiej pogarda bliźnich i samego siebie, która objawiała się wszędzie: dziecię według kaprysu duszono, sprzedawano, ofiarowano bogom; na jeńca wojennego wkładano pęta niewoli lub zabijano go na mogile zwycięzców i w amfiteatrach; niewolnika okrutnie bito, obciążano kajdanami, lub ciężką pracą, albo mordowano dla igraszki; kobietę poniżano i krzywdzono; popełniano też liczne samobójstwa.

Mocniejszy gniótł słabszego bez litości. Państwo było wszystkiem, jednostka niczem; obywatel nie miał swobody; istniał tylko dla boga - państwa, którego rozkazy uważano za dobre, chociażby były najniesprawiedliwsze.

Znaleźli się wprawdzie ludzie głębszego umysłu, poeci, myśliciele, mowcy, którzy starali się rodaków swoich oświecić i podźwignąć moralnie, ale ci wywierali wpływ nieznaczny i nie działali na szersze warstwy ludności, któremi nawet gardzili („Odi profanum vulgus et arceo“, pisze Horacy). Ogół tak się przyzwyczaił do moralnego zepsucia, że nikt prawie nie czuł bezprawi, które dziś oburzają każdego uczciwego człowieka.

B) Świat chrześcijański.

Wszystko to się przemieniło na lepsze pod wpływem chrześcijaństwa. Ludzie najdzikszych obyczajów, których starożytna filozofia uważała za niezdolnych do przyjęcia cywilizacyi, nabyli takich wiadomości religijnych, jakich nie posiadali najsławniejsi filozofowie starożytni i podnieśli się moralnie.

Z chrystyanizmu wyrosły cnoty, uświęcające ludzkość. Niektóre z nich, jak pokora, czystość, miłość nieprzyjaciół, były wprzód całkiem nieznane lub uważane za niemożliwe; w chrystyanizmie rozwijały się one po wszystkich zakątkach ziemi, a nawet w miastach najbardziej zepsutych; ożywcze i potężne tchnienie łaski Bożej zdziałało cuda doskonałości moralnej i nadludzkiej świętości w każdym wieku, w każdym stanie, w każdej warstwie społecznej. Religia chrześcijańska nie poprzestała tylko na uświęceniu jednostek i rodzin, ale umoralniła całe społeczeństwo. Pogański świat czcił tylko siłę i zamykał serce w nielitościwym egoizmie. Chrystyanizm nietylko uszanował prawo i sprawiedliwość, lecz natchnął serce ludzkie uczuciem miłosierdzia. Pogaństwo pogardzało ubóstwem i słabością; nowa religia przeciwnie otoczyła je szacunkiem. Na każdy rodzaj nędzy tworzy ona coraz nowe zakłady, zgromadzenia zakonne i bractwa, które działają z wzniosłem poświęceniem.

Najlepszym zresztą dowodem błogiego wpływu chrystyanizmu jest stan, w jakim się znajdują dziś jeszcze kraje pogańskie. Tam, gdzie chrystyanizm nie wniknął, panuje ten sam stary zabobon, grube bałwochwalstwo, moralna zgnilizna. Gdzie nie odbiera czci Krzyż Chrystusów, tam niema ani prawdziwej cywilizacyi, ani prawdziwej wolności.

Rozmaite kraje w Afryce i w Azyi, niegdyś oświecone światłem prawdziwej wiary, skoro tylko ją odrzuciły, natychmiast upadły i znikczemniały. A nawet u niektórych dzisiejszych chrześcijańskich narodów widzimy cofanie się do wszystkich starożytnych błędów i potworności, skoro tylko odstępują od nauki Chrystusowej.

Religia, która sprawia skutki tak zdumiewające, nie może pochodzić od człowieka, ale tylko od samego Boga.

49. Pogląd na całą naukę o Bóstwie Chrystusa Pana.

Kiedy spojrzymy na te rozliczne świadectwa, stwierdzające Bóstwo Jezusa Chrystusa i zbierzemy je w całość, to oczom naszym przedstawi się wspaniały widok. Przedewszystkiem uderza nas sama mnogość tych świadectw. Każde z nich, wzięte z osobna, wystarczyłoby, aby nas przekonać o tej wzniosłej prawdzie; tymczasem dobroć Boża zgromadziła ich tak wiele, aby nasza wiara była jak najsilniej utwierdzona. O Bóstwie Chrystusa Pana świadczą: cała historya narodu żydowskiego, spełnienie wszystkich obietnic figur i proroctw mesyańskich, wzniosłość ewangelicznej nauki, idealna świętość życia jej Twórcy; powaga i wielka liczba Jego cudów i proroctw, czyny niemniej cudowne Jego apostołów i uczniów; cudowne rozpowszechnienie i zachowanie chrześcijaństwa, nawrócenie świata pogańskiego do religii, która tak bardzo sprzeciwiała się namiętnościom i panującym wówczas ideom; umoralnienie społeczeństwa pod względem praw i obyczajów, świadectwo milionów męczenników; poddanie się pod rozkazy tej religii największych geniuszów; najwznioślejsze cnoty, rozwinięte w milionach dusz pod natchnieniem Ewangelii, niezliczone cuda pokory, miłości, czystości i zaparcia się miłości własnej, o których świat wprzód nie miał pojęcia; ciągły rozwój wiary i pobożności mimo wszystkich napaści i przeszkód, niespodziewany zwrot umysłów za każdym razem, gdy już ta święta sprawa zdaje się być stracona.

Wszystkie te fakty, razem wzięte, stanowią najświetniejszy dowód i usprawiedliwiają aż nadto wiarę tych niezliczonych pokoleń, które obrały krzyż za swój sztandar i powtarzają z poczuciem własnej godności za Apostołem narodów: *„Non erubesco evangelium“*, nie wstydzę się Ewanielii [1]).

[1]) Rzym 1, 16.

CZĘŚĆ IV.

O Kościele Chrystusa Pana.

50. Pogląd na naukę o Kościele.

Kościół Chrystusa Pana jest to społeczność, złożona z ludzi wierzących w naukę Jezusa Chrystusa, biorących udział w Jego łaskach, a podlegających władzy Papieża i zjednoczonych z nim biskupów. Zadaniem Kościoła jest dzieło zbawienia ludzkości, rozpoczęte przez Pana Jezusa, prowadzić dalej do skończenia świata. To wzniosłe zadanie spełnia Kościół tym sposobem, że naukę przez Chrystusa Pana ogłoszoną i inne środki do zbawienia przez Niego ustanowione przechowuje i nam podaje. Do Kościoła powinniśmy należeć i słuchać go pod utratą zbawienia, bo sam Zbawiciel świata ustanowił Kościół i słuchać go nakazał.

ROZDZIAŁ I.

Założenie i ustrój Kościoła.

51. Chrystus Pan założył Kościół.

Z pomiędzy wiernych wybrał bowiem dwunastu mężów (Apostołów, ἀπόστολοι), którym poruczył rozszerzanie wiary, jako wyłączne zadanie ich życia, podczas gdy inni Jego uczniowie mieli pozostać przy swoich dawniejszych zawodach. Uczynił ich świadkami swej nauki i cudów, dał im szczególną godność i władzę duchowną, a zarazem wskazówki, dotyczące urządzenia królestwa Bożego na ziemi.

Tym sposobem sam Chrystus Pan podzielił członków Kościoła na duchowieństwo i świeckich, nauczających i słuchających, przełożonych i podwładnych.

Sam więc Chrystus Pan założył Kościół. Mówił o kościele niejednokrotnie jako o widzialnej społeczności, jako o *„królestwie Bożem“*, które założy na ziemi [1]), o *swojem*

[1]) Mat. XII. 28.

królestwie“ [1]), o „*swoim Kościele*“, który założy na Apostole Piotrze [2]), oświadczył, że „*kto kościoła nie słucha, ma być uważany jako poganin i jawnogrzesznik*“ [3]), naznaczył jako warunek przyjęcia do Kościoła Sakrament Chrztu św. [4]).

Apostołowie mieli dokładną świadomość założenia Kościoła przez Chrystusa Pana; nazywają bowiem wszystkich wiernym *ciałem*, którego głową jest Jezus Chrystus [5]) *owczarnią*, której pasterzem jest Chrystus [6]) i mówią wyraźnie o *Kościele Chrystusowym* [7]).

Wiedzieli również o godności i stanowisku swojem w Kościele i korzystali z duchownej władzy, otrzymanej od Pana Jezusa.

Kościół Chrystusa Pana zaczął widomie istnieć w dzień Zesłania Ducha św., którego łaska i światło miało odtąd nieprzerwanie towarzyszyć Kościołowi.

52. Ustrój i władza kościelna.

Ażeby Kościół mógł spełniać skutecznie zadanie swoje, nadał Chrystus Pan Apostołom potrójną **władzę**, a mianowicie **nauczycielską, kapłańską i pasterską.** Przez nauczycielską władzę rozumiemy upoważnienie do ogłoszenia nauki Chrystusa Pana; władza kapłańska jest to moc sprawowania ustanowionej przez Chrystusa Pana Ofiary Nowego Zakonu i szafowania świętych Sakramentów. Władza pasterska Kościoła jest władzą rządzenia i kierowania chrześcijanami w tem wszystkiem, co się tyczy zbawienia wiecznego, ażeby nadprzyrodzony cel swego życia osiągnąć mogli. Ta potrójna władza odpowiada potrójnemu urzędowi, jaki Chrystus Pan spełnił dla zbawienia ludzkiego, jako najwyższy nauczyciel, najwyższy kapłan i najwyższy król ludzkości; jest ona przedłużeniem tego potrójnego mesyańskiego urzędu Chrystusa, jak to sam Pan Jezus wyraził w słowach wyrzeczonych do Apostołów: „*Jako mnie ojciec posłał, tak i ja was posyłam*“ [8]).

---

[1]) Jan XVIII. 36. [2]) Mat. XVI. 18. [3]) Mat. XVIII. 17.
[4]) Mat. XXVIII. 19. [5]) I. Kor. XII. 27. [6]) I. Petr. V., 2.
[7]) Dz. Ap. VIII. 3. IX. 31. Efez. V. 24. [8]) Jan XX. 21.

53. Władza pasterska.

Każda społeczność ludzka potrzebuje jednolitego zarządu i naczelnej władzy do osiągnięcia swoich celów. Podobnie i Kościół Chrystusa Pana, złożony z ludzi, nie mógłby istnieć i rozszerzać się po świecie, gdyby nie miał wśród siebie władzy rządzącej. Chrystus Pan ustanowił też taką władzę w Kościele i złożył ją w ręce Apostołów, mówiąc do nich: *„Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie“* [1]). Związywać, rozwiązywać znaczy wkładać obowiązki, ustanawiać prawa lub je znosić, a więc daje tu Chrystus Pan Apostołom władzę ustawodawczą, sądowniczą i karną. Tę władzę potwierdził Chrystus Pan przez zapewnienie, dane Apostołom: *„Kto was słucha, mnie słucha, kto wami gardzi, mną gardzi, a kto mną gardzi, gardzi Tym, który mnie posłał“* [2]).

Apostołowie korzystali z władzy udzielonej im przez Chrystusa Pana. Wydawali zarządzenia odnoszące się do służby Bożej [3]), ogłosili, że obrzędy Starego Zakonu nie obowiązują chrześcijan [4]), zabronili udziału w pogańskich ucztach ofiarnych [5]), dawali wskazówki, dotyczące zawierania małżeństw [6]). Również wykonywali w miarę potrzeby władzę sędziowską i karną. Św. Paweł wyłączył pewnego chrześcijanina w Koryncie ze społeczeństwa kościelnego za gorszące życie [7]) i przyjął go napowrót, gdy ten grzesznik poprawił się i pokutował [8]).

54. Prymat św. Piotra.

Wierni i Apostołowie potrzebowali naczelnego kierownika. Tym zwierzchnikiem Apostołów, a zarazem głową całego Kościoła ustanowił Chrystus Pan św. Piotra. Władza Piotrowa czyli prymat opiera się na wyraźnej woli i postanowieniu Jezusa Chrystusa i dlatego ma Boski początek.

Już przy powołaniu na apostoła zmienił Chrystus Pan św. Piotrowi imię, mianowicie Szymon na Kephas Piotr

---

[1]) Mat. 18. 18. [2]) Łuk. 10. 16. [3]) I. Kor. 11. 17.
[4]) Dz. Ap. 15. [5]) 10. 14—21. [6]) I. Kor. 7.
[7]) I. Kor. 5. [8]) II. Kor. 2.

(πέτρα, skała), co zapowiadało szczególne zadanie tego Apostoła. Kiedy zaś św. Piotr pierwszy z Apostołów wyznał publicznie Bóstwo Jezusa Chrystusa, rzekł mu Jezus: *„Tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój i bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie“* [1]).

Opoka „kephas“ w języku palestyńsko-aramejskim (syro-chaldejskim), jakim Chrystus Pan się posługiwał, oznacza zarówno imię osobiste, jak i skałę: Tłómacz grecki ewangelii św. Mateusza używa naprzód wyrazu: Πέτρος, a potem πέτρα. Σὺ εἶ Πέτρος καὶ ἐπὶ ταύτῃ τῇ πέτρᾳ οἰκοδομήσω μοῦ τὴν ἐκκλησίαν. Brama jest przenośnem określeniem władzy[2]); także klucze oznaczają symbolicznie władzę[3]). Słowa ostatnie wyrzekł Pan Jezus i do innych Apostołów razem, ale do Piotra wypowiadał je osobno i pierwiej, niż do innych, z czego wynika, że Piotrowi św. obiecuje najwyższą władzę pasterską, że go uczyni fundamentem i głową całego Kościoła.

Obietnicę tę spełnił po swojem zmartwychwstaniu. Otrzymawszy od Piotra trzykrotne zapewnienie miłości rzekł do niego: *„Paś baranki moje, paś owce moje“* [4]) przez co dał mu władzę nad niższymi i wyższymi, nad wszystkimi wogóle chrześcijanami. Jemu oświadczył Pan Jezus: *„Ja prosiłem za tobą, aby nie ustawała wiara twoja i ty niekiedy nawróciwszy się, utwierdzaj braci swoich!“* [5]).

Nato odszczególniał Chrystus Pan niejednokrotnie św. Piotra wobec innych Apostołów, wskazując przez to na jego przyszłe zwierzchnictwo. Jemu oświadczył, że go uczyni „rybitwą ludzi“, jemu nakazuje przygotować wieczernik przed ostatniemi świętami wielkanocnemi, jemu przepowiada najpierw śmierć krzyżową, jemu pierwszemu umywa nogi, jemu każe naprzód oznajmić swoje zmartwychwstanie, jemu pierwszemu z Apostołów ukazuje się po zmartwychwstaniu.

Piotr św. korzystał też po wniebowstąpieniu Pańskiem z powierzonej sobie władzy nad całym Kościołem. On uzupełnił grono Apostołów przez wybór Macieja; on pierwszy kazał

[1]) Mat. 16. 18. [2]) Por. Ps. 10. 18. Tob. 38. 7.
[3]) Por. Iz. 22. 22. Ap. 1. 18. [4]) Jan 21. 15. [5]) Łuk. 22. 32.

do ludu o Zbawicielu (po zesłaniu Ducha św.); on pierwszy z Apostołów uczynił cud; on przemawiał za wszystkich Apostołów przed najwyższą Radą; on ochrzcił pierwszego poganina; on przewodniczył soborowi apostolskiemu w Jerozolimie około r. 50. po Chrystusie.

Inni Apostołowie uznawali wyraźnie tę władzę naczelną Piotra. Zawsze go wymieniają na czele Apostołów (Πέτρος ὁ πρῶτος = potior, excelsior), choć nie był ani najpierw powołany na apostolstwo, ani też nie był „najukochańszym“ uczniem Pańskim; albo też piszą: *„Piotr i inni* [1]). Za niego odprawiają się w chrześcijaństwie publiczne modły, kiedy był trzymany w więzieniu na rozkaz króla Heroda Agryppy I. (w r. 42), jego szuka i odwiedza powołany cudownie na apostolstwo Paweł, zanim zaczął publicznie w Jerozolimie nauczać [2]).

Nauczyciele i pisarze Kościoła z pierwszych wieków chrześcijańskich oddają też w pismach swych świadectwo prymatowi Piotra. Ireneusz, biskup lugduński, († 202 r. zasadza pierwszeństwo Kościoła Rzymskiego na tem, że go Piotr założył [3]). Tertulian, kapłan kartagiński († 220), nazywa Piotra *Piastunem najwyższej władzy kluczów w Kościele* [4]). Orygenes († 254) mieni Piotra *apostolorum princeps* — księciem Apostołów [5]). Św. Cypryan, biskup z Kartaginy, († 258) oświadcza, że *na Piotrze jest Kościół zbudowany* [6]).

55. Biskupi są następcami Apostołów, a Papież następcą św. Piotra.

Władzę pasterską ustanowił Chrystus Pan nietylko na czas życia Apostołów. Kościół bowiem ma istnieć aż do skończenia świata, aby prowadzić wszystkich ludzi do nieba, jak to wyraźnie Chrystus przepowiedział w słowach: *„Oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata“* [7]). W czasach zaś poapostolskich potrzeba władzy pasterskiej w Kościele była jeszcze większa z powodu rozszerzania się

---

[1]) Mar. I. 36., Łuk. VIII 45 [2]) Gal. I. 18. [3]) Adv. haer. III. 3.
[4]) De praescr. haer. 22. [5]) In. Joan. 22. 5. [6]) Ep. 73.
[7]) Mat. 28. 20.

wiary po całym świecie. Chrystus Pan ustanowił zatem władzę pasterską w Kościele na zawsze i upoważnił Apostołów, aby tę władzę przelewali na swych następców, a ci mieli ją w podobny sposób dalej wykonywać i przedłużać. Dlatego Apostołowie, na mocy słów Chrystusa Pana: *„Jako mnie Ojciec posłał, tak i ja was posyłam“* [1]), ustanawiali biskupów (ἐπίσκοποι = nadzorcy), którym powierzyli pełność władzy duchownej przez wkładanie rąk i modlitwę i kapłanów (πρεσβύτεροι = starsi [2]), którym udzielali tylko część tejże władzy, wreszcie dyakonów (διάκονοι = pomocnicy, słudzy [3]). Biskupi są więc prawymi i właściwymi następcami Apostołów, jako ci, *których Duch św. postanowił, ażeby rządzili Kościół Boży* [4]); wykonywują władzę swoją z pełnomocnictwa Bożego, a nie ludzkiego; są przełożonymi rozleglejszych gmin chrześcijańskich (dyecezyi) i podobnie jak Apostołowie na mocy władzy od nich otrzymanej, ustanawiają kapłanów i dyakonów, jako podwładnych sobie, zastępców i pomocników.

Ale także zwierzchnicza **władza Piotra** nad całym Kościołem miała pozostać na zawsze w Kościele. Wszak celem prymatu było utrzymanie jedności i jednolitości Kościoła, w miarę więc, jak się Kościół rozszerzał po całym świecie, potrzeba takiego naczelnego kierownictwa stawała się tem większa. Władza Piotra przeszła na każdorazowego biskupa rzymskiego, jako na jego następcę w urzędzie apostolskim. Św. Piotr bowiem udał się do Rzymu, tam założył gminę chrześcijańską i rządził Kościołem jako Biskup rzymski aż do swej śmierci męczeńskiej, którą poniósł za Nerona 29. czerwca 67. roku.

Jak więc w państwie każdy prawowity następca zmarłego króla wchodzi we wszystkie prawa swego poprzednika, tak podobnie *prawowici następcy św. Piotra na stolicy biskupiej rzymskiej* stają się tem samem spadkobiercami wszystkich praw św. Piotra, czyli całej jego władzy. Każdy zatem biskup rzymski, jako następca św. Piotra na stolicy biskupiej, jest widzialną głową całego kościoła katolickiego, namiestnikiem Jezusa Chrystusa na ziemi.

---

[1]) Jan 20. 21. [2]) Dz. Ap. 14. 22. [3]) Dz. Ap. 6. 6.
[4]) Dz. Ap. 20. 28.

Dzieje Kościoła świadczą, że najwyższa władza pasterska nad Kościołem spoczywała istotnie w rękach każdorazowego biskupa rzymskiego, który wkrótce otrzymał nazwę papieża (papa) t. j. ojca całego Chrześcijaństwa; całe Chrześcijaństwo uznawało ją wyraźnie po wszystkie czasy (z wyjątkiem heretyków i odszczepieńców).

Tak np. św. Klemens, papież († 101), wystosował list stanowczy i rozkazujący (potentissimas litteras) do chrześcijan w Koryncie, wzywający ich do jedności, chociaż nie był ich dyecezyalnym biskupem i chociaż wówczas żył jeszcze św. Jan Apostoł. W II. wieku oznaczył papież Wiktor czas obchodzenia Wielkanocy dla całego Chrześcijaństwa[1]).

W III. stuleciu uznał papież Stefan, ważność chrztu, udzielanego przez heretyków wbrew zdaniu św. Cypryana i innych biskupów afrykańskich i zagroził klątwą biskupom, którzyby się nie poddali jego wyrokowi.

Ojcowie Kościoła uznają też niejednokrotnie władzę papieską nad całym Kościołem i wzywają do poddania się tej władzy. Św. Ignacy, biskup-męczennik z Antyochii († 107), nazywa Kościół rzymski wyraźnie *„przewodnikiem świętego związku wiernych“* (προκαθημένη τῆς ἀγαπῆς[2]). Św. Ireneusz biskup lugduński († 202), uczeń św. Polikarpa, który widział jeszcze świętego Jana apostoła, przyznaje rzymskiemu Kościołowi z powodu, że jego biskupi nieprzerwanie od św. Piotra zachowali niepokalaną naukę Chrystusową, *szczególne pierwszeństwo“* (potior principalitas) wobec wszystkich kościołów na świecie i dlatego wszystkie winny się z nim zgadzać[3]) Św. Cypryan, biskup z Kartaginy, powiada, że Rzym jest *matką i korzeniem Kościoła katolickiego* (matrix et radix ecclesiae catholicae) *dlatego, że ma nieprzerwanie biskupem św. Piotra*[4]) nazywa stolicę biskupa rzymskiego *„stolicą Piotra, stolicą apostolską“*[5]). Podobnie wyraża się św. Augustyn (w IV. wieku[6]); sławne jest zdanie jemu przypisywane: *„Roma locuta, causa finita“*.

Władza papieska ma na celu głównie utrzymanie jedności w Kościele, która powstaje przez to, że wszystkie gminy

---

[1]) Eus. h. e. V. 24. [2]) Ep. ad. Rom. [3]) Adv. haer. III. 3.
[4]) List. 48. [5]) De unitate eccl. [6]) Ep. 43. n. 7.

chrześcijańskie podlegają kapłanom, przez biskupa ustanowionym (proboszczom), kapłani biskupowi dyecezyalnemu, a biskupi wszystkich krajów Papieżowi.

56. Władza nauczycielska w kościele.

Dla wiernego przechowania nauki, przez Chrystusa Pana objawionej i głoszenia jej po wszystkie czasy, potrzeba było ludzi, wyłącznie temu zadaniu poświęconych, którzyby posiadali potrzebne uzdolnienie i posłannictwo od Boga, a tem samem zasługiwali na zupełną wiarę. Chrystus Pan ustanowił też w kościele swym urząd nauczycielski i powierzył go Apostołom, mówiąc do nich wyraźnie: *„Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody... nauczając je chować wszystko, com wam przykazał“* [1]).

57. Zstąpienie Ducha Przenajśw. na Apostołów.

Aby jednak cel ustanowienia urzędu nauczycielskiego w Kościele mógł być osiągnięty, należało Apostołów uchronić od wszelkiego błędu i omyłki w nauczaniu. Stać się to mogło jedynie przez nadprzyrodzoną pomoc i światło Boże, które Apostołom było tem potrzebniejsze, że mieli się po całym niemal świecie rozprószyć i zdala od siebie głosić Ewangelię.

Istotnie Chrystus Pan obiecał Apostołom szczególną pomoc, mówiąc do nich: *„A ja będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki, Ducha prawdy. A gdy przyjdzie on Duch prawdy, On was nauczy wszelkiej prawdy, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, com wam powiedział“* [2]).

Obietnica ta spełniła się w dziesięć dni po wniebowstąpieniu Pańskiem, w dzień Pięćdziesiątnicy, gdy na zgromadzonych Apostołów zstąpił Duch św. w postaci ognistych języków: *„napełnieni zostali wszyscy Duchem św.“* [3]). Chrystus Pan przyrzekł im też swą opiekę w słowach: *„Oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata“* [4]).

---

[1]) Mat. 28. 19.
[2]) Jan 14. 16. 26. 16. 13.
[3]) Dz. Ap. 21.
[4]) Mat. 28. 20.

Apostołowie byli świadomi tego bezpośredniego oświecenia, jakie od Ducha św. otrzymali. Sobór apostolski w Jerozolimie zaczyna swe uchwały od słów: *„Zdało się Duchowi św. i nam“* [1]). Apostołowie oświadczają wyraźnie, *że mają ducha Bożego“* [2]), żądają też bezwarunkowej wiary w prawdy przez siebie głoszone. *„Choćby Anioł z Nieba przepowiedział wam mimo to, cośmy wam przepowiadali, niech będzie przeklęctwem“* [3]).

Apostołowie spełniali sumiennie to szczytne posłannictwo. Zwiastowali „dobrą nowinę“ wielu narodom, bliższym i dalszym, a gdy im rada najwyższa tego zabraniała, oświadczyli, że *„więcej trzeba słuchać Boga niż ludzi“* [4]). Ostrzegali też wiernych przed fałszywymi nauczycielami, *„którym nie dali żadnego upoważnienia“* [5]).

Natchnienie Ducha św. udzielało się Apostołom nietylko razem zgromadzonym, ale też każdemu z osobna; było to koniecznem ze względu na powołanie Apostołów do głoszenia Ewangelii na całym świecie, w odległych krajach. Znakiem tego osobistego natchnienia było zstąpienie Ducha św. na Apostołów, w postaci języków ognistych, które usiadły na każdym z nich z osobna.

58. Nieustanna opieka Ducha Przenajśw. nad Kościołem nauczającym.

Nauka Chrystusa Pana miała być przez Kościół głoszona i przechowana w czystości pierwotnej i w całości po wszystkie czasy. Żeby ten cel mógł być osiągnięty, trzeba było koniecznie Kościołowi nauczającemu ciągłej, nadprzyrodzonej pomocy, gdyż ludzie z natury swojej są omylni. Tylko taki urząd nauczycielski, któryby był oświecony i kierowany Duchem św., a tem samem ubezpieczony od błędu, może żądać od podwładnych bezwzględnej wiary i posłuszeństwa.

Chrystus Pan w istocie przyrzekł Apostołom, że z nimi pozostanie *„po wszystkie dni, aż do skończenia świata“* [6]), co

---

[1]) Dz. Ap. 15. 28. [2]) I. Kor. 7. 40. [3]) Gal. 1. 8.
[4]) Dz. Ap. 4. 19. [5]) Dz. Ap. 15. 24. [6]) Mat. 28. 20.

oczywiście nie mogło się odnosić do samych Apostołów; przyobiecał im również *„Ducha prawdy“*, który z nimi będzie mieszkał *„na wieki“* [1]), co także musi dotyczyć następców apostolskich. To samo wynika ze słów Chrystusa Pana: *„Kłoby Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik“* [2]). Taka groźba byłaby niesprawiedliwą, gdyby Kościół w rzeczach, dotyczących zbawienia wiernych, mógł się omylić.

Ta właśnie ciągła opieka Boża czuwa nad Kościołem w celu uchronienia go od błędu w głoszeniu nauki Chrystusowej i daje Kościołowi przywilej **nieomylności.**

Kościół był też świadomy zawsze tego, że jest nieomylnym w ogłaszaniu nauki Chrystusa Pana, kiedy potępiał wszelki błąd przeciwny swojej nauce, jako sprzeciwiający się nauce samego Chrystusa Pana.

59. Piastun nieomylności Kościoła.

Chrystus Pan powierzył urząd nauczycielski Apostołom i ich następcom, oraz przyobiecał im ciągłą Boską pomoc w nauczaniu, przeto przywilej nieomylności przysługuje także prawowitym następcom apostolskim, t. j. biskupom. Ta tylko zachodzi różnica, że Apostołowie posiadali ten przywilej osobiście, każdy dla siebie, biskupi zaś są nieomylnymi w nauczaniu tylko w łączności z Papieżem, zwłaszcza na soborze powszechnym.

Kościół naucza tedy nieomylnie:

1) Przez Papieża i biskupów z nim zjednoczonych, zwłaszcza przez uchwały soborów powszechnych. Sobory powszechne są to zgromadzenia wszystkich biskupów, zwołane przez Papieża w celu naradzenia się nad sprawami kościelnemi. Było ich dotąd dwadzieścia. To samo znaczenie mają uchwały soborów częściowych (partykularnych), jeżeli je Papież wyraźnie zatwierdzi dla całego Kościoła.

2) Przez wyroki samego Papieża, jeśli ten jako głowa i nauczyciel całego Kościoła (ex cathedra apostolica) ogłasza jakąś

[1]) Jan 14. 16. [2]) Mat. 18. 17.

naukę, odnoszącą się do wiary albo do obyczajów, jako obowiązującą wszystkich wiernych pod utratą zbawienia.

Nieomylność samego Ojca św. w rzeczach wiary opiera się na słowach Chrystusa Pana, wyrzeczonych do Piotra: *„Tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój i bramy piekielne nie zwyciężą go“* [1]), także na słowach: *„Paś baranki moje, paś owce moje“* [2]), a nadto na zapewnieniu Chrystusa Pana, danem św. Piotrowi: *„Ja prosiłem za tobą, aby nie ustawała wiara twoja, a ty, niekiedy nawróciwszy się, utwierdzaj braci twoich“* [3]). Wszystkie te słowa byłyby niezrozumiałe, gdyby Piotr i jego następcy mogli się mylić w nauczaniu.

Nieomylność władzy nauczycielskiej Papieża była też zawsze uznawana w Kościele („Roma locuta causa finita“), jako dogmat ogłoszono ją na soborze watykańskim. Nie jest to więc żadna nowa nauka. Sobór watykański tak określił nieomylność Papieża: „Papież rzymski, kiedy przemawia z katedry, to jest, gdy z urzędu Pasterza i Nauczyciela wszystkich chrześcijan, na mocy najwyższej swojej władzy apostolskiej określa naukę wiary lub obyczajów, której ma się trzymać cały Kościół, przez Boską opiekę przyobiecaną mu w osobie św. Piotra, posiada tę nieomylność, którą Boski Zbawiciel chciał wyposażyć swój Kościół w określaniu nauki wiary i obyczajów; przeto tego rodzaju wyroki Papieża rzymskiego nie mogą uledz żadnym poprawkom (irreformabiles sunt) z istoty swojej, nie zaś dopiero przez przyjęcie ich przez Kościół“. (De eccl. Chr. cap. IV).

60. Zakres nieomylności Kościoła.

Ponieważ ustanowienie urzędu nauczycielskiego w Kościele, a szczególnie nadanie mu przywileju nieomylności, miało na celu przechowanie w całości prawd, objawionych przez Chrystusa Pana, przeto nieomylność Kościoła rozciąga się do całego Objawienia i obejmuje to wszystko, co stanowi przedmiot religijny wiary lub moralności.

---

[1]) Mat. 16. 18. [2]) Jan 21. 15. [3]) Łuk. 22. 32.

Kościół przeto orzeka nieomylnie: 1) o tem, co należy uważać za objawioną naukę wiary lub obyczajów; 2) o takich prawdach i faktach, które z objawioną nauką wiary lub moralności stoją w ścisłym związku, np. kanonizacya świętych, stwierdzanie cudów; 3) w wątpliwościach i sporach, dotyczących nauki objawionej; 4) o tłómaczeniu Pisma św. i Podania apostolskiego.

Natomiast może się Kościół mylić w sprawach czysto świeckich, np. w politycznych, narodowych lub świeckich naukowych. Orzeczenia Kościoła w tych sprawach nie wymagają od chrześcijan ścisłego posłuszeństwa i bezwzględnej uległości.

Co się tyczy karności kościelnej, ta nie może w sobie zawierać nic przeciwnego objawionej nauce wiary lub obyczajów, ale zmieniać się może. Zarządzenia, wydane w pewnych wypadkach i nie dotyczące istoty Kościoła, mogą być zmienione i ulepszone. Skutkiem tego niektóre przepisy ogólne karności kościelnej, które w swoim czasie były potrzebne, uległy zmianie w wiekach późniejszych.

Prawda, przez Kościół w zakresie wiary lub obyczajów określona jako nauka objawiona i ogłoszona, nazywa się zasadą wiary albo dogmatem (δόγμα).

Ponieważ nauka chrześcijańska co do swej treści jest doskonała i skończona, przeto nie może Kościół ogłaszać żadnych całkowicie nowych nauk jako dogmatów. Gdy tedy Kościół określa coś dogmatycznie, wówczas nic innego nie czyni, jeno rozwija i wyjaśnia objawione prawdy chrześcijańskie, a czyni to z powodu poruszonych wątpliwości lub sporów religijnych.

Zanim atoli do uroczystego i ostatecznego określenia dogmatu przyjdzie, Kościół w sposób dla wiernych zrozumiały wskazuje, ku jakiej nauce się skłania, nazywając ją pewną, bezpieczną, powszechnie przyjętą. Obowiązkiem katolika jest, przyjmować z uszanowaniem także takie nauki Kościoła; gdyby je lekceważył, nie popadłby jeszcze w formalną herezyę, jednak zgrzeszyłby ciężko przeciw wierze.

61. Pismo św. jest księgą napisaną z natchnienia Ducha św.

Ażeby prawdy, przez Boga objawione, przechować w całości, potrzeba było nadnaturalnej pomocy nie tylko tym, którzy je ustnie zgłosili, lecz także i tym, którzy je w księgach spisywali. Autorowie ksiąg świętych czyli Pisma św. otrzymali istotnie od Ducha św. natchnienie.

Duch św. nietylko pobudził ich do pisania, ale też podczas pisania oświecał ich tak, że w podawaniu prawd objawionych, czy to wiary, czy obyczajów dotyczących, zbłądzić nie mogli. To natchnienie (inspiracya) Ducha św. nie odbierało im bynajmniej osobistych znamion pisarskich, np. stylu, gdyż łaska Boska nie zmienia natury człowieka, ale ją tylko podnosi i uszlachetnia.

Inspiracya Pisma św. opiera się na nieustannej tradycyi zarówno żydowskiej jak i chrześcijańskiej, jako też na licznych wyrażeniach i zdaniach, w samem Piśmie św. zawartych.

a) Już autorowie ksiąg świętych Starego Zakonu nazywają się *posłami i narzędziami boskiemi* [1]), oświadczają, że piszą *na rozkaz Boży* [2]), potwierdzają to licznymi cudami, szczególnie Mojżesz i prorocy. Sam Chrystus Pan powołuje się na zawarte w Piśmie św. proroctwa Starego Zakonu, spełnione na Jego osobie [3]). Apostołowie też uważają te księgi za natchnione. Piotr św. oświadcza, że *„Duchem św. natchnieni mówili ludzie święci Boży“* [4]). Św. Paweł zowie prawdy zawarte w Piśmie św. Starego Zakonu *„słowem Bożem* [5]) i mieni to Pismo *„od Boga natchnionem“* [6])

b) W Piśmie św. Nowego Zakonu działanie Ducha św. jest jeszcze widoczniejsze. Apostołowie posiadali natchnienie Ducha św. dla rozszerzania nauki Chrystusa Pana i korzystali zeń bądź pisząc osobiście, bądź każąc pisać innym, pod swoim osobistym nadzorem. Św. Jan odbiera szczególne wezwanie od Ducha św. do napisania tajemniczego objawienia [7]). Bez natchnienia Ducha św. nie możnaby nawet pojąć,

---

[1]) 2 Mojż. 4. 12. 2. Król. 23. 2. Ps. 44. 2.
[2]) 2. Mojż. 17. 14. Iz. 8. 1. Jer. 30. 2. Dan. 14. 4.
[3]) Jan. 5. 39. [4]) 2. Piotr. 1. 21. [5]) Rzym. 3. 2.
[6]) 2. Tim. 3. 16. [7]) Ap. 1. 11; 2. 1; 14. 13.

w jaki sposób ludzie prości mogli napisać takie wzniosłe księgi święte.

Ponieważ Pismo św. jest księgą napisaną z natchnienia Ducha św., posiada prócz wiarygodności historycznej, o jakiej była wprzód wzmianka, szczególną powagę w rzeczach wiary i całkiem słusznie nazywa się słowem Bożem.

62. Pismo św. nie jest jedynem źródłem w rzeczach wiary.

Chociaż Pismo św. jest pierwszem i najważniejszem źródłem objawienia Boskiego ze względu na swój początek i treść, to jednak nie jest jedynem źródłem objawienia. Nie zawiera bowiem całej nauki Chrystusa Pana, a z powodu swej zwięzłości, oraz innych właściwości stylu nie wypowiada wszystkiego tak jasno i dokładnie, żeby zrozumienie poszczególnych zdań, w niem zawartych, nie nastręczało żadnych trudności.

1) Że Pismo św. nie zawiera całej nauki Chrystusa Pana, wnosimy już stąd, że Jezus Chrystus ogłaszał swoją naukę jedynie ustnie; polecił też swoim Apostołom, żeby w podobny sposób i oni ją opowiadali, mówiąc do nich: *„Idąc tedy, nauczajcie* [1]). Ten sposób ogłaszania nauki Chrystusa Pana był i jest najstosowniejszy do rozszerzania jej po całym świecie, między wszystkimi ludźmi, nawet nieoświeconymi, którzy czytać nie umieją.

Niektórzy Apostołowie spisali wprawdzie naukę Chrystusa Pana, ale czynili to raczej przygodnie, dla pewnych szczególnych powodów i dlatego ich pisma wystosowane są zwykle do jednostek lub do pewnych gmin chrześcijańskich, a nie do całego Chrześcijaństwa. Żaden z autorów Pisma św. nie okazuje zamiaru spisania całej nauki Chrystusa Pana i nie widać też u autorów ksiąg świętych jednego, wspólnie obmyślanego planu. To przypuszczenie potwierdza się w zupełności, jeżeli wglądniemy bliżej w treść Pisma św. Nowego Zakonu. Spotykamy w niem wzmianki o pewnych naukach, które dał Jezus Chrystus, a które nie są zapisane. Tak np. opowiada Ewangelista św. Łukasz, że Chrystus Pan w drodze

[1]) Mat. 28. 19.

do Emaus wykładał dwom uczniom *starozakonne mesyańskie proroctwa;* w jaki sposób jednak, nie wyjaśnia nam bliżej Autor. Także w dziejach Apostolskich czytamy, że Chrystus Pan w czasie swego czterdziestodniowego przebywania z Apostołami po swojem Zmartwychwstaniu nauczał ich o *Królestwie Bożem,* t. j. o Kościele; treść jednak tej nauki nie jest podana.

2) Nadto wiemy napewno z najstarszych świadectw historycznych, że Apostołowie zarządzili święcenie niedzieli zamiast soboty, chrzest dzieci, że ustanowili przepisy odnoszące się do sprawowania Ofiary Mszy świętej, do godziwości przysięgi i t. p., a jednak o tem wszystkiem niema wzmianki w Piśmie św. Także nie zawiera Pismo św. dokładnej i wyraźnej wiadomości o ustanowieniu wszystkich siedmiu Sakramentów przez Chrystusa Pana, a jednak ta liczba była znana już za czasw apostolskich.

Sami autorowie Pisma św. Nowego Zakonu wyraźnie zaznaczają, że wszystkiego nie spisują. Św. Jan apostoł pisze: *„A jest i innych wiele rzeczy, które uczynił Jezus, które, gdyby się z osobna pisały, tuszę, iż sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, któreby się pisać miały“* [1]). Ten sam apostoł pisze w jednym ze swych listów: *„Mając wam więcej pisać, nie chciałem... albowiem spodziewam się być u was i ustnie mówić“* [2]). Św. Paweł pisze w liście do Tessaloniczan: *„Trzymajcie się mocno podania, któregoście się nauczyli bądź przez mowę, bądź przez list nasz“* [3]). Tenże Apostoł nakazuje Tymoteuszowi, swemu ukochanemu uczniowi: *„A coś słyszał ode mnie prze zwiele świadków, toż zalecaj wiernym ludziom, którzy będą sposobni inszych uczyć“* [4])

63. Tradycya apostolska.

Przez „Tradycyę apostolską, albo kościelną“ czyli „ustne podanie“ rozumiemy naukę Pana Jezusa, której Apostołowie nie spisali, lecz tylko ustnie ją podali. Prawdy, które znamy z ustnego podania Apostołów, są tak samo ważne, jak i te,

---

[1]) Jan 21. 25. [2]) II. Jan 12. [3]) II. Tessal. 2. 15.
[4]) II. Tym. 2. 2.

które się zawierają w Piśmie św., bo są też nauką Pana Jezusa. Nad Tradycyą, równie jak nad Pismem świętem czuwa Duch Boży, który wedle obietnicy Chrystusowej Kościołem rządzi.

Tradycya kościelna przechowuje się:

1) W ciągłej powszechnej wierze całego Kościoła, to znaczy: że nauka, nie zapisana w Piśmie świętem, a uznana w całym Kościele za prawdę objawioną, musi pochodzić od apostołów. *„Id teneamus, quod ubique, quod semper et quod ab omnibus creditum est; hoc enim est vere proprieque catholicum“* [1]). Jeżeli bowiem cały Kościół w nią wierzy, a w Piśmie św. nie jest ta prawda zawarta, tedy musiała drogą ustnego podania od Chrystusa i Apostołów przejść do naszych czasów.

2) We wierze kościołów, przez samych Apostołów założonych i rządzonych, to znaczy: jeżeli kościoły założone przez samych Apostołów i mające nieprzerwane następstwo apostolskie, odnoszą pewną naukę do Tradycyi apostolskiej, trzeba ją uznawać za prawdę, przez Chrystusa Pana objawioną, a przez Apostołów ustnie podaną, bo Apostołowie przekazali swym następcom skarb nauki objawionej. Taka nieprzerwana spuścizna apostolska zachowała się w pierwszych wiekach Kościoła nietylko w Rzymie, ale też w Efezie, Koryncie, Antyochii, Aleksandryi, Jerozolimie i dlatego Tertulian odsyła swych współczesnych do któregokolwiek z tych apostolskich kościołów, aby się przekonali, które są tradycye apostolskie. W obecnych zaś czasach, kiedy to następstwo apostolskie we wszystkich tych kościołach, z wyjątkiem rzymskiego, zostało przerwane wskutek schizmy, wystarcza świadectwo jedynego rzymskiego Kościoła, aby tradycya mogła być uznana za apostolską.

3) W najstarszych publicznych kościelnych wyznaniach wiary czyli symbolach. Takimi są: symbol apostolski, symbol niceno-konstantynopolitański, symbol św. Atanazego i symbol trydencki. Symbole te były bowiem jakby znakami, których udzielano wstępującym do społeczności kościelnej, ażeby się po nich mogli po-

[1]) Św. Wincenty Leryneński († 450 r.).

znać wzajemnie, były streszczeniem ówczesnej wiary; muszą więc zawierać w sobie prawdziwą naukę Chrystusa Pana podaną przez Apostołów.

4) W wyrokach i uchwałach soborów powszechnych lub też częściowych, ale przez cały Kościół przyjętych. Jeżeli bowiem biskupi, nauczyciele Kościoła, zgromadzeni na powszechnym soborze, poczytują jaką naukę za apostolską, to ona taką jest niezawodnie. Biskupi są bowiem spadkobiercami nauki apostołów, a nadto cieszą się przywilejem nieomylności, gdy są w łączności z Papieżem.

5) W katechizmach, przez Kościół przyjętych i zatwierdzonych, z których najsławniejszy jest katechizm rzymski, ułożony z polecenia soboru Trydenckiego, bo one też są streszczeniem powszechnej wiary i nauki Kościoła.

6) W starożytnych modlitwach i obrzędach liturgicznych, które świadczą, jaka była wiara pierwszych wieków chrześcijańskich.

7) W pismach Ojców, Nauczycieli i Pisarzów kościelnych. Oni bowiem zaczęli wcześnie spisywać podania apostolskie, a zgoda ich w jakiejkolwiek nauce zapewnia nas o apostolskim i Boskim tej nauki początku.

64. Ojcowie Kościoła.

Ojcami Kościoła nazywamy pisarzy chrześcijańskich, którzy α) żyli w pierwszych wiekach po Chrystusie *(antiquitas);* ostatnim łacińskim ojcem jest papież Grzegorz I. (590—604), ostatnim greckim Jan Damasceński († około 754); β) podali naukę Kościoła bez żadnych błędów *(doctrina orthodoxa);* γ) potwierdzili ją życiem świętem tak, że są zaliczeni w poczet świętych *(sanctitas vitae);* δ) otrzymali od Kościoła zatwierdzenie swych pism *(approbatio ecclesiae).*

Wybitni autorowie kościelni, którym brak jednego z czterech wymienionych warunków, noszą nazwę **pisarzy kościelnych.** Ojcowie kościoła, którzy się przyczynili uczonemi pismami swemi *(doctrina eminens)* do ugruntowania i obrony wiary Chrystusowej, otrzymali nazwę **Nauczycieli** czyli **Doktorów Kościoła.**

Z pośród ojców Kościoła największą mają powagę **ojcowie apostolscy,** czyli uczniowie Apostołów. Do nich należą: Klemens rzymski, Polikarp smyrneński, Ignacy z Antyochii, Barnabas, Papias z Hierapolis, Hermas i autor listu do Diogneta.

Klemens rzymski († około 100 r.), uczeń i następca (trzeci) św. Piotra, pochodził prawdopodobnie ze słynnego rodu Flawiuszów. Jego pierwszy list do Koryntyan jest nieocenionej wartości.

Ignacy z Antyochii był uczniem św. Jana i biskupem Antyochii. Za cesarza Trajana przykuto go wraz z dzikim żołdakiem do jednego łańcucha, posłano do Rzymu, gdzie w Amfiteatrze rzucony na rozszarpanie dzikim zwierzętom, poniósł śmierć męczeńską (107 r.). Zachowało się siedm jego listów.

Polikarp smyrneński, uczeń św. Jana i biskup Smyrny, udał się do Rzymu za papieża Aniceta (151—162), aby się porozumieć co do niektórych spraw kościelnych. Za Marka Aurelego ujęto go w Smyrnie i zawleczono do cyrku, gdzie lud licznie się zgromadził Było to w Wielką Sobotę. Prokonsul Statius Quadratus zażądał od niego, aby bluźnił Chrystusowi. Na co Polikarp odrzekł: „Ośmdziesiąt sześć lat, jak mu służę i nigdy żadnej nie uczynił mi przykrości: jakżebym śmiał złorzeczyć Królowi, który mnie odkupił?“ Wtedy urządzono stos z drzewa, na którym Polikarp miał się spalić żywcem. Gdy jednak ogień nie imał się wcale świętego męża, padła jego głowa pod toporem kata. Stało się to w r. 166 lub 167. Polikarp słynął jako nauczyciel prawdy chrześcijańskiej. Pozostał po nim tylko jeden list napisany do Filipenzów.

Na drugi i trzeci wiek po Chr. przypadają: Justyn męczennik, Ireneusz z Lugdunu, Klemens aleksandryjski, Orygenes, Tertulian i Cypryan.

Justyn męczennik urodził się w Sichem (zwanem podówczas Flavia Neapolis) około 100 r. po Chr. Oddał się naukom z wielkim zapałem i szukał prawdy w szkołach Stoików, Perypatetyków i Pytagorejczyków, ale napróżno. Nauka Platona zainteresowała go jednak wielce; ażeby ją zgłębić, zaczął prowadzić życie pustelnicze. Jakiś nieznany starzec zwrócił mu uwagę na Pismo św. Przez badanie ksiąg świętych i żarliwą modlitwę doszedł do poznania, że chrześcijaństwo jest prawdziwą filozofią. Nosił więc togę filozofa i po przyjęciu chrztu św. Dla głoszenia i obrony prawdy chrześcijańskiej odbył dalekie podróże i napisał wiele dzieł, z których najważniejszemi są dwie Apologie i Dyalog z żydem Tryfonem. Umarł w Rzymie w r. 167 jako męczennik, stąd nosi zaszczytny tytuł: *„martyr et philosophus“*.

Ireneusz z Lugdunu (Lion) słynie jako wyborny znawca Tradycyi zarówno na wschodzie jak i na zachodzie. Pochodził z Małej Azyi, był uczniem św. Polikarpa, ze Smyrny przybył później do Lug-

dunu, gdzie mieszkało wielu jego rodaków. Tu został biskupem (178) i poniósł śmierć męczeńską (202). Napisał wiele dzieł w celu wykładu i obrony wiary chrześcijańskiej, ale większa ich część zaginęła. Główne jego dzieło *„Adversus haereses“* doszło do naszych czasów w starym przekładzie łacińskim. Treścią jego jest wykład i odparcie błędów gnostyckich.

Klemens aleksandryjski pochodził z rodziny pogańskiej. Długie badania naukowe doprowadziły go do poznania prawdy chrześcijańskiej. W ciągu swych dalekich podróży naukowych słuchał najznakomitszych mistrzów, między nimi także i uczniów apostolskich. Około r. 189 po Chr. wybrano go w Aleksandryi rektorem szkoły katechetycznej, która znajdowała się wówczas w pełni swego rozkwitu. Umarł około r. 217. Z dzieł jego pozostały trzy większe, które tworzą trylogię; w pierwszem wykłada wiarę chrześcijańską, w drugiem moralność chrześcijańską, a w trzeciem chrześcijańską filozofię. Nadto jedno drobne pismo: „Który bogacz będzie zbawiony?“ Klemens nie jest policzony w poczet świętych i niema też tytułu Ojca Kościoła.

Origenes był uczniem Klemensa. Ojciec jego Leonidas zaprawił go wcześnie do studyowania pisma św., co też pozostało na całe życie ulubionem zajęciem Origenesa. Gdy Leonidasa uwięziono dla wiary za Septymiusa Sewera (193—211), błagał go Origenes, aby się nie oglądał na niego i na sześcioro młodszego rodzeństwa, ale wytrwał we wierze świętej do końca. Jakoż ojciec poniósł śmierć męczeńską, a w ślad za nią nastąpiła konfiskata majątku. Origenes musiał zarabiać udzielaniem lekcyi na utrzymanie rodzeństwa. Wkrótce tak zasłynął uczonością, że otrzymał naczelne kierownictwo szkoły katechetycznej, choć jeszcze nie skończył dwudziestego roku życia. Mimo to uczęszczał jeszcze na wykłady Ammoniusa Sakkasa, filozofa neoplatońskiego i uczył się dalej języka hebrajskiego. Odbył dalekie podróże: do Rzymu, aby poznać „najstarszy z Kościołów“, do Arabii, żeby nawrócić pewnego wodza, do Antyochii, żeby uczyć religii chrześcijańskiej Julię Mammeę, matkę cesarza Aleksandra Sewera i do Achai w celu usunięcia rozterki kościelnej. Później zamieszkał w Cezarei w Palestynie. Umarł r. 254 wskutek tortur poniesionych w czasie prześladowania chrześcijan za Decyusza.

Liczne jego pisma świadczą o niezwykłej uczoności i pracowitości (*adamantinus*, χαλκέντερος). Niestety większa ich część zaginęła. Najważniejsze są: *Hexapla*, zestawienie dwojakiego tekstu hebrajskiego i pięciu greckich przekładów Pisma św.; odparcie błędów poganina Celsusa, który napisał pamflet przeciw chrześcijanom, p. t. „Mowa prawdziwa“.

Z powodu pewnych usterek, które mu wkrótce wytknięto w jego pismach, nie jest policzony między Ojców Kościoła.

Tertulian urodził się w Kartaginie około r. 160 z ojca centuryona. Uczył się naprzód prawa, następnie został retorem i w r. 193

przyjął chrzest św. Odznaczał się wielką uczonością i surowością życia, lecz później przejął błędy Montanistów, którzy żądali od chrześcijan przesadnej gorliwości. Tak np. zabraniali ratować się ucieczką w czasie prześladowania, wchodzić powtórnie w związki małżeńskie i t. p. Umarł około 240 r. W swych licznych pismach, przeważnie przygodnych, łączy głęboką wiedzę z bystrością prawnika i ciętą ironią retora. Jest on najstarszym pisarzem kościelnym, piszącym po łacinie. Sławna jest jego „Obrona wiary“ (*Apologeticum*).

Św. Cypryan był nauczycielem wymowy w Kartaginie. Przyjąwszy chrzest św. (246), wiódł życie surowe i poświęcił się badaniom Pisma św. Już w r. 248 wybrano go biskupem Kartaginy. W czasie prześladowania za cesarza Waleryana został ścięty; przed śmiercią kazał wypłacić katowi 25 sztuk złota. Zostawił wiele pism w języku łacińskim, między innemi wykład Modlitwy Pańskiej.

65. Ciąg dalszy.

Najwybitniejszymi nauczycielami Kościoła na Wschodzie są: Atanazy, Bazyli, Grzegorz z Nazyanzu i Jan Złotousty.

Św. Atanazy pochodził z Aleksandryi, ze znakomitego rodu i wcześnie swemi zdolnościami zwrócił na siebie uwagę świata chrześcijańskiego. Walczył przeciw kacerzowi Aryuszowi, który zaprzeczał bóstwa drugiej osobie Trójcy Przenajśw. W r. 328 wyniesiono go na stolicę patryarszą w Aleksandryi. Wytrwale i zręcznie bronił nauki katolickiej przed napaściami Aryanów, którzy znaleźli w cesarzach potężnych sprzymierzeńców. Pięc razy musiał uciekać przed prześladowcami wiary i tułał się na wygnaniu przez lat 20 swego pasterskiego urzędu. Umarł w r. 373.

Św. Bazyli pochodził z rodziny bardzo pobożnej; jego rodzice, babka, siostra i dwaj bracia są policzeni w poczet świętych. Pobierał nauki w rodzinnem mieście Cezarei i w Atenach, gdzie kolegował z późniejszym cesarzem Julianem-Odstępcą. Tu zawarł ścisłą przyjaźń z rówiennikiem swoim, Grzegorzem z Nazyanzu. Czas jakiś przeżył na osobności w surowem umartwieniu i ułożył regułę zakonną (Bazylianie); w r. 370 został arcybiskupem Cezarei. Umarł r. 379. Z pośród licznych jego pism słynie szczególnie rozprawa o czytaniu autorów klasycznych pogańskich.

Św. Grzegorz z Nazyanzu, przyjaciel św. Bazylego z czasów szkolnych, był patryarchą w Konstantynopolu, lecz zrzekł się dobrowolnie tej godności. Umarł w r. 389. Dla ogromnego bogactwa myśli, otrzymał tytuł „teologa“. Pozostawił 242 listy i 400 poematów, napisanych klasyczną greką.

Św. Jan Złotousty (Chryzostom), tak nazwany dla swej wymowy, urodził się około r. 347 w Antyochii Syryjskiej. Był ulubionym uczniem słynnego pogańskiego retora Libaniusza, który wyznał na łożu śmiertelnem, że uczyniłby Jana swym następcą, gdyby mu go nie byli zabrali chrześcijanie. Wyświęcony na kapłana, otrzymał ważny urząd kaznodziei w głównym kościele Antyochii. Dwanaście lat później został patryarchą w Konstantynopolu. Przez nieustraszoną gorliwość ściągnął na siebie nienawiść potężnego stronnictwa, które popierała sama cesarzowa Eudoksya. Skazano go na wygnanie do Pityus nad morzem Czarnem, ale nim tam dojechał, umarł z ulubionem hasłem na ustach: Δόξα τῷ θεῷ πάντων ἕνεκεν (407). Szczególnie cenne są jego homilie o Piśmie św. i 21 mów „przeciw posągom".

Najważniejszymi nauczycielami Kościoła na Zachodzie są: Ambroży, Augustyn, Hieronim i Grzegorz Wielki.

Św. Ambroży urodził się w Trewirze r. 340. Jako biegły prawnik i mowca został mianowany namiestnikiem Liguryi i Emilii i w tym charakterze asystował w Medyolanie przy wyborze nowego biskupa. Aby zapobiedz zamieszaniu, przemówił do zebranego ludu o korzyściach pokoju. Wtem zawołał jakiś chłopiec: *Ambrosius episcopus!* Lud przyjął ten okrzyk z zapałem i namiestnika wybrał biskupem. Na usilne prośby i starania przyjaciół dał się nakłonić do przyjęcia chrztu św. i święceń (374). Jako biskup zwalczał odważnie błędne nauki heretyków (Aryanów) i pogan. Z powodu okrutnego wycięcia w pień mieszkańców Tesaloniki, wzbronił wstępu do kościoła cesarzowi Teodozyuszowi, dopóki cesarz „na wzór Dawida" nie odbył pokuty. Umarł r. 397. Z pośród jego pism zasługuje szczególnie na wzmiankę dzieło: *„de officiis ministrorum"*, w trzech częściach. W niem rozprawia na temat podobny do tego, jaki sobie obrał Cicero w dziele *„de officiis"*, tylko ze stanowiska chrześcijańskiego.

Św. Augustyn, największy wśród nauczycieli Kościoła wszystkich wieków, ur. r. 354 w Tagaste, w Numidyi. Niezwykłe zdolności nie uchroniły go za młodu od zepsucia obyczajów i błędów Manichejskich ku wielkiemu zmartwieniu matki, św. Moniki. Ale nigdzie nie mógł znaleźć spokoju i zadowolenia („Stworzyłeś nas dla siebie o Boże i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie"). Został retorem w Medyolanie i z ciekawości uczęszczał na kazania św. Ambrożego; one odsłoniły przed jego głębokim umysłem piękno chrystyanizmu. Wsparty łaską Bożą poznał, że jest na błędnej drodze. Ale do szczerego nawrócenia się brakło mu siły woli. W czasie ciężkich walk wewnętrznych, posłyszał raz w ogrodzie jakiś tajemniczy głos z sąsiedniego domu: *„Tolle lege!"* Otwarł leżące przed nim Pismo św. i trafił na zdanie św. Pawła, zastosowane przedziwnie do stanu jego duszy: „Czas abyśmy zę snu powstali..." „Jako we dnie uczciwie chodźmy". (Rzym. 13. 13). Wziął je za przestrogę z nieba, udał się do

św. Ambrożego i mając lat 33, dał się ochrzcić. Spędziwszy czas jakiś w samotności na ostrych umartwieniach i pilnych badaniach naukowych, napisał wiele rozpraw, a w r. 395 został biskupem Hippony (obecnie Bona). Prócz znakomitej działalności, jaką rozwinął w kierunku odrodzenia kleru i zaradzenia nędzy społecznej, zwalczał umiejętnie błędy Manichejczyków, Donatystów i Pelagianów. Cechują go: nadzwyczajna bystrość, jasna logika i głębokość myśli, przytem spokój i łagodność, pokora, a nawet miłość w stosunku do przeciwników. Z 232 dzieł, napisanych piękną łaciną, zachowało się dość dużo; szczególnie słyną jego własne „Wyznania“ (*Confessiones*) i dzieło „o mieście Bożem“ (*de civitate dei),* w którem zwalcza błędne mniemanie współczesnych pogan, jakoby upadek dawnej religii był przyczyną upadku państwa rzymskiego. Umarł w r. 430.

Św. Hieronim, ur. 340 w Strydonie w Dalmacji, podejmuje wielkie podróże w celu poznania znakomitych uczonych, spędza potem 4 lata na puszczy syryjskiej Chalkis wśród ostrych umartwień pokutnych i natężonej pracy naukowej, poświęcając się szczególnie językowi hebrajskiemu. Na życzenie papieża Damazego I poprawia starożytny łaciński przekład Biblii N. Z. „Itala“ na podstawie tekstu oryginalnego. Ten poprawny przekład znajduje powszechne przyjęcie i stąd otrzymuje nazwę *„Vulgata“*. Wiedzie życie surowego ascety i osiada w Betleem obok groty Narodzenia Pańskiego, gdzie spędza lat 30, pisząc wiele, a szczególnie pracując żmudnie nad przekładem łacińskim Biblii Starego Zakonu z hebrajskiego. Liczne jego pisma celują uczonością; szczególnie piękne są jego listy († 420).

Św. papież Grzegorz Wielki ur. w r. 540, pochodził ze znakomitego patrycyuszowskiego rodu. Chociaż posiadał znaczny majątek, staranne wykształcenie i wielkie wzięcie jako pretor rzymski, wyrzekł się świata i założył w domu własnym klasztor, do którego sam wstąpił. W 580 r. posłano go do Konstantynopola w charakterze legata papieskiego. I w pałacu cesarskim zachowywał klasztorny tryb życia. Po powrocie do Rzymu zamierzał udać się jako misyonarz do Anglii; tymczasem wybrano go jednogłośnie papieżem 590 r. W ciągu 14-letnich rządów (590—604) podniósł powagę stolicy apostolskiej, rozszerzył chrześcijaństwo, szczególnie w Anglii i uśmierzył nędzę społeczną, spowodowaną ciągłemi wojnami. Zreformował też śpiew kościelny (śpiew gregoryański). Napisał wiele pism w obronie wiary, szczególnie dużo pięknych listów, z których zachowało się 840. Umarł r. 604.

66. Urząd nauczycielski Kościoła ma trwać do końca wieków.

Żeby nauka przez Chrystusa Pana objawiona mogła dojść do wiadomości ludzi wszystkich wieków i krajów, mu-

siał urząd nauczycielski, udzielony Apostołom, pozostać w Kościele po wszystkie czasy. Chrystus Pan kazał Apostołom iść do wszystkich krajów i nauczać wszystkie narody. Słowa te nie mogły się oczywiście odnosić do samych tylko Apostołów, gdyż oni, jako ludzie śmiertelni, wiecznie żyć i całej ludzkości nawrócić nie mogli. Tem samem więc dał im Pan Jezus polecenie i upoważnienie, ażeby ustanawiali zastępców i następców swoich w urzędzie nauczycielskim, co zresztą wynika także ze słów Zbawiciela, wyrzeczonych do Apostołów: *„Jako mnie Ojciec posłał, tak i ja was posyłam“* [1]).

Apostołowie korzystali z tego posłannictwa; przelewali swą władzę na ustanowionych przez siebie biskupów z tem upoważnieniem, ażeby ci mogli ze swej strony ustanawiać w miarę potrzeby swoich następców w urzędzie. Kapłani zaś i dyakonowie nauczali i nauczają z polecenia i pod okiem Biskupów *(misio canonica)*.

67. Reguła wiary.

Regułą czyli normą wiary t. j. wskazówką, jakiej chrześcijanin-katolik ma się trzymać w rzeczach dotyczących religii, jest nieomylna powaga Kościoła, czyli żywe słowo Kościoła nauczającego. Wypływa to z wyraźnego postanowienia Chrystusa Pana. Chrystus Pan bowiem ani sam swojej nauki nie spisał, ani też Apostołom nie kazał wszystkiego spisać, ale i sam ustnie nauczał i polecił Apostołom, by ustnie głosili Jego naukę, mówiąc do nich: *„Jako mnie posłał Ojciec, tak i ja was posyłam. Idąc tedy na cały świat, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je... i nauczając je chować wszystko, com wamkolwiek przykazał. Oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata“* [2]). Zarazem przyobiecał im Boską opiekę, któraby ich uchroniła na zawsze od wszelkiego błędu. Równocześnie nakazał Chrystus Pan wszystkim wiernym słuchać Kościoła, bo rzekł do Apostołów: *„Kto was słucha, mnie słucha, kto wami gardzi, mną gardzi, a kto gardzi mną, gardzi Tym, który mnie posłał* [3]). *Jeśliby kto Kościoła nie słuchał, niech ci będzie jako poganin i cel-*

---

[1]) Jan 20. 21. [2]) Mat. 28. 19. [3]) Łuk. 10. 16.

nik [1]). Ponieważ więc Chrystus powierzył przechowanie i ogłaszanie swej Boskiej nauki tylko Kościołowi i włożył na wszystkich ludzi obowiązek posłuszeństwa względem Kościoła, przeto niema innego środka do poznania nauki przez Niego objawionej, a zarazem do oryentowania się w rzeczach wiary, jak tylko słuchanie nauki, którą do wierzenia Kościół Chrystusa Pana podaje.

Ta Boska powaga Kościoła w ogłaszaniu prawd objawionych była też po wszystkie czasy uznawana za jedyną, pewną regułę wiary. Wynika to: 1) z jednozgodnego świadectwa Ojców Kościoła; 2) z ciągłego sposobu postępowania Kościoła. Ile razy bowiem w ciągu wieków rozszerzano podejrzane nauki i wzniecano spory w zakresie prawd objawionych, gromadzili się Biskupi na soborach, badali nową naukę i jeżeli stała w sprzeczności z prawdą objawioną, wydawali na nią wyrok potępiający. Określali równocześnie na podstawie Pisma św. i Tradycyi odnośną prawdziwą naukę, ażeby w ten sposób uchronić wiernych od błędu. Czasem też, stosownie do okoliczności, sam Papież badał rzecz i wydawał wyrok. Kościół więc stał zawsze twardo przy tej zasadzie, że jego powaga w rzeczach religii jest regułą wiary dla wszystkich ludzi.

Orzeczenia Kościoła dogmatyczne nie są niczem innem, jak tylko uroczystem stwierdzeniem, że pewną naukę uważa za powierzoną sobie jako depozyt przez Apostołów i przez swego Boskiego Założyciela. Stąd wynika, że wszyscy, którzy temu świadectwu i wyrokowi się sprzeciwiają, stają zarazem w sprzeczności z prawdą, przez Chrystusa Pana objawioną.

Prócz tej jedynej i niezawodnej reguły w rzeczach wiary niema żadnej innej. I tak: nie można uważać rozumu za najwyższą regułę i sprawdzian w rzeczach religii. Religia bowiem głosi prawdy nadprzyrodzone, które przechodzą pojęcie rozumu, a więc rozum o nich rozstrzygać nie może. Rozum może tylko badać, czy prawdy te są przez Boga objawione. Nie brakło też lu-

[1]) Mat. 18. 17.

dzi, którzy tą drogą mędrkowania w rzeczach religii doszli do odrzucenia nadprzyrodzonych prawd religijnych. Nazwali się racyonalistami dlatego, że w rzeczach nadprzyrodzonych chcą się kierować jedynie powagą przyrodzonego, omylnego rozumu, lecz w gruncie racyonalnie nie postępują. (Porów. ust. 9 str. 12).

Także tradycya czyli podanie ustne nie może być uważane za regułę w rzeczach wiary, gdyż ustne podanie, nie poparte powagą Kościoła, nie daje nam żadnej pewności, że zgadza się z prawdą.

Tem mniej można uważać samo Pismo św. za najwyższą regułę w rzeczach wiary. Pismo św. bowiem — jak wykazano powyżej — nie obejmuje całego objawienia Bożego; nadto jest miejscami ciemne i trudne do zrozumienia, wskutek czego może być rozmaicie, nawet sprzecznie tłómaczone, jak to widać u protestantów. Nadto Pismo św. jest dla większości ludzi nieprzystępne: jednym brak wykształcenia, inni są zbyt ubodzy, żeby mogli nabyć je całe wraz z dobrym komentarzem. Tymczasem *„Bóg chce, żeby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli do poznania prawdy* [1]).

Zresztą bez nauczycielskiej powagi Kościoła w rzeczach wiary nie wiedzielibyśmy nawet, które księgi należą do Pisma św., gdyż żadna z ksiąg świętych nie zawiera w sobie spisu czyli kanonu ksiąg Pisma św.

68. O czytaniu Pisma świętego.

Jakkolwiek Pismo św. samo przez się nie jest dla chrześcijanina katolika normą w rzeczach wiary, jednak czytanie go, szczególnie ewangelii, jest rzeczą bardzo pożyteczną, byle tylko czytający posiadał odpowiedni stopień wykształcenia i zachował następujące ostrożności:

1) Używać tylko tekstu Pisma św. od Kościoła potwierdzonego, bo inny tekst może być umyślnie sfałszowany, jak np. biblie protestanckie, wydawane przez towarzystwo misyjne angielskie, rozrzucane za darmo po naszym kraju.

---

[1]) 1. Tym. 2. 4.

2) Tekst Pisma św. winien być zaopatrzony w komentarz, czyli objaśnienia, od Kościoła potwierdzone, potrzebne do zrozumienia treści. Ktoby chciał bez komentarza czytać i rozumieć Pismo św., musiałby wprzód poznać języki wschodnie; hebrajski, syro-chaldejski, grecki; historyę i geografię starożytną, archeologię, zwyczaje żydowskie i dawne pogańskie i t. d. Księgi Pisma św. są bowiem bardzo starożytne, niektóre napisane przed 4000 lat, w języku nam obcym, przez autorów żyjących w zupełnie odmiennych czasach niż dzisiejsze; przedstawiają zwyczaje i obyczaje już nam dziś prawie nieznane.

Nawet przy wielkiej uczoności można się pomylić w rozumieniu Pisma św. bez odpowiednich komentarzy, bo jedno i to samo zdanie starożytnego autora może być przez różnych różnie zrozumiane, jak się też zdarza przy objaśnianiu utworów poetów starożytnych lub świeckich kodeksów prawa.

Stąd pochodzi fakt na pozór dziwny i niewytłomaczony, że na Pismo św. powoływali się dla poparcia swych błędnych twierdzeń wszyscy heretycy, co dało powód do ułożenia następującego wiersza o Piśmie św.:

Hic est liber, in quo sua quaerit dogmata quisque,
Quaerit et inveniet dogmata quisque sua.

69. Władza kapłańska w Kościele.

Chrystus Pan ustanowił Kościół nietylko w celu oświecania ludzi, ale nadto w celu uświęcenia i zbawienia ich za pomocą różnych środków łaski, które wysłużył swoją męką i śmiercią krzyżową. Do szafowania tymi środkami należało przeznaczyć powołanych ludzi, którzyby czuwali nad tem, aby je godnie i z pożytkiem przyjmowano. Potrzeba było osobnego stanu kapłańskiego. Zbawiciel ustanowił też istotnie w Kościele swoim kapłaństwo i powierzył je Apostołom. Im dał moc powtarzania bezkrwawej Ofiary nowego przymierza, ustanowionej przy ostatniej wieczerzy, mówiąc do nich: *„To czyńcie na moją pamiątkę“* [1]). Im również nakazał szafować ustanowionymi przez Niego środkami łaski, czyli spra-

[1]) Łuk. 22. 19.

wować Sakramenta święte; do nich bowiem powiedział: *„Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego“* [1]). Do nich rzekł: *„Weźmijcie Ducha świętego. Których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, których zatrzymacie, są zatrzymane“* [2]). W podobny sposób upoważnił ich do udzielania reszty Sakramentów.

Apostołowie korzystali ze swej władzy kapłańskiej: składali bowiem ofiarę Nowego przymierza [3]), chrzcili [4]) udzielali ochrzczonym Sakramentu Bierzmowania przez wkładanie rąk i modlitwę [5]), podawali wiernym Ciało Pańskie, jako pokarm duszy [6]), odpuszczali pokutującym winy [7]), udzielali chorym przez modlitwę i namaszczenie szczególnej łaski Bożej [8]), przez wkładanie rąk i modlitwę przelewali władzę duchowną na uzdolnionych do tego mężów, a wraz z nią także potrzebną łaskę [9]). Małżeństwom, zawartym między chrześcijanami, błogosławili i zapewniali szczególną pomoc Boską [10]).

Ze śmiercią Apostołów nie mogła oczywiście wygasnąć władza kapłańska w Kościele, gdyż według wyraźnych słów Chrystusa Pana Kościół Jego ma objąć wszystkie narody [11]) i ma istnieć po wszystkie czasy [12]). Potrzebuje więc zawsze szafarzy tajemnic i łask Bożych, czyli ciągłego kapłaństwa. Chrystus Pan chciał też, ażeby kapłaństwo istniało w Kościele Jego na zawsze. W słowach: *„Jako mnie Ojciec posłał, tak i ja was posyłam“* dał Apostołom władzę ustanawiania zastępców i następców w kapłaństwie.

Apostołowie korzystali z tego pełnomocnictwa; pełną władzę kapłańską przelewali przez modlitwę i wkładanie rąk na biskupów [13]) (święcenia), polecając im ustanawiać swoich następców i pomocników. Częściową zaś władzę poruczali kapłanom, również przez modlitwę i wkładanie rąk, mianowicie władzę składania Ofiary bezkrwawej odpuszczania grze-

---

[1]) Mat. 28. 19. [2]) Jan 20. 22. [3]) Dz. Ap. 2. 42. 46.
[4]) Dz. Ap. 2. 38. 41. [5]) Dz. Ap. 8. 14. 20.
[6]) I. Kor. 10. 16.; Żyd. 13. 10. [7]) II. Kor. 2. 7.; Dz. Ap. 5. 1.
[8]) Jak. 5. 14. 15. [9]) Dz. Ap. 1. 17. 25.; I. Tym. 1. 12.
[10]) Efez. 5. 23. [11]) Mat. 28. 19. [12]) I. c. 20.
[13]) I. Tym. 4. 14. 5. 19.

chów i nauczania, którą to władzę mieli kapłani wykonywać pod zwierzchnictwem swoich biskupów. Nadto cząstkę władzy kapłańskiej otrzymali dyakonowie, jako pomocnicy biskupów i kapłanów.

70. Stosunek Kościoła do Państwa.

Kościół jest założony przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, przeto ma Boski początek, istnieje z woli Bożej i działa na mocy Bożego prawa. Nie potrzebuje więc dla zachowania swojego bytu i zabezpieczenia swojej zbawiennej działalności żadnego zezwolenia ze strony jakiejkolwiek świeckiej władzy. Kościół jest przeto instytucyą samodzielną, ustanowioną bezpośrednio przez Boga.

Kościół działał zawsze ze świadomością swojego Boskiego początku. Stosownie do rozkazu Chrystusa: *„Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi; idąc tedy nauczajcie wszystkie narody... nauczając je chować wszystko, com wam-kolwiek przykazał“* [1]), rozszerzali Apostołowie i ich następcy wiarę chrześcijańską między wszystkimi narodami, nie pytając się o pozwolenie świeckich (pogańskich) mocarzy, a często spełniali swój urząd wbrew zakazowi świeckiej władzy. Już Apostołowie oświadczyli Radzie najwyższej, zabraniającej im głoszenia Ewangelii: *„Więcej trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi“* [2]).

Opierając się na tej zasadzie, da się łatwo określić stosunek Kościoła do państwa: *a)* Kościół i państwo są dwiema instytucjami, różniącemi się istotnie od siebie, gdyż Kościół jest bezpośrednio założony przez Boga, państwo zaś pośrednio; społeczeństwo potrzebuje z natury swej władzy nad sobą i dlatego świecka władza pośrednio też od Boga pochodzi [3]). Co do celu ma Kościół na oku zbawienie wieczne swoich członków, podczas gdy państwo zmierza do zabezpieczenia ziemskiej pomyślności obywatelom: do Kościoła należy więc uporządkowanie stosunków religijno-moralnych, do państwa zaś prawno-obywatelskich. Kościół rozporządza dla osiągnięcia

---

[1]) Mat. 28. 19. [2]) Dz. Ap. 5. 29. [3]) Rzym. 13. 1.

swego celu środkami moralnymi i nadprzyrodzonymi, podczas gdy państwo używa środków naturalnych. Kościół, stosownie do swego założenia, ma objąć wszystkie narody i trwać aż do końca świata; państwo obejmuje jeden albo kilka narodów i nie ma przyobiecanej od Boga wiecznej trwałości; *b)* Kościół jest więc niezawisły od państwa w swoim zakresie i w swojej działalności, a naodwrót państwo jest niezawisłe od Kościoła w swoim zakresie działania i dlatego istnieje między nimi stosunek współrzędności, a nie podrzędności. *c)* Ponieważ jednak Kościół i państwo działają dla dobra tego samego społeczeństwa ludzkiego i mają od Boga wyznaczony ten sam cel ostateczny, przeto powinna istnieć między Kościołem a państwem wzajemna przyjaźń i obie te władze powinny wspierać się wzajemnie w dążeniu do prawdziwego dobra i szczęścia społeczeństwa.

Ze względu, że Kościół ma Boski początek i sprawuje potrójny urząd w imieniu swego Założyciela, Jezusa Chrystusa, przeto posiada Boską powagę jako nauczyciel i pasterz narodów i w rzeczach dotyczących zbawienia duszy żąda od swych wyznawców wiary i posłuszeństwa nie na mocy ludzkiego, lecz Bożego prawa. W tem znaczeniu jest Kościół Chrystusem, ciągle żyjącym wśród ludzkości.

Jezus Chrystus dał Kościołowi widzialnych przełożonych, widzialną Ofiarę i widzialne środki łaski, a w szczególności w Sakramencie Chrztu św. ustanowił widomy znak przyjęcia do społeczności kościelnej, przeto Kościół Chrystusowy jest widzialnem zgromadzeniem, które każdy może poznać.

Z istotą więc Kościoła i z jego przeznaczeniem nie da się pogodzić zdanie protestantów, jakoby Kościół był społecznością niewidzialną.

ROZDZIAŁ II.

Znamiona Kościoła Chrystusowego.

Kościół, przez Chrystusa Pana założony, różni się od społeczności religijnych, które powstały w późniejszych czasach pod nazwą kościołów chrześcijańskich tem, że posiada

sobie tylko właściwe znamiona czyli cechy, odpowiadające jego istocie i przeznaczeniu, a oparte na słowach samego Jezusa Chrystusa. Cech tych jest cztery: jedność *(unitas)*, świętość *(sanctitas)*, powszechność *(catholicitas)* i apostolskość *(apostolicitas)*.

71. Jedność Kościoła Chrystusowego.

Prawdziwy Kościół Chrystusa Pana musi być jeden, tak wewnętrznie, jak i zewnętrznie, t. j. musi posiadać jedną naukę, te same dla wszystkich środki łaski i jedną najwyższą głowę.

1) Że Kościół Chrystusa Pana ma posiadać jedność wewnętrzną, wynika to z wyraźnych słów jego Założyciela. Chrystus Pan chciał, żeby ta sama Ewangelia zawsze i wszędzie była opowiadana [1]), żeby ta sama Ofiara zawsze i wszędzie była składana [2]), żeby ten sam Chrzest i te same środki łaski były udzielane [3]), a w swojej modlitwie arcykapłańskiej prosił Ojca, *„aby wszyscy, którzy w Niego uwierzą, byli jedno, jako Ojciec w Synu, a Syn w Ojcu“* [4]). Ustanowienie nieomylnego rządu nauczycielskiego w Kościele miało też na celu utrzymanie jego wewnętrznej jedności.

Apostołowie dbali o jedność wewnętrzną w Kościele Chrystusowym: oświadczyli, że *„wszyscy wierni mają jedno wezwanie, jedną nadzieję, jednego Pana, jedną wiarę, jeden chrzest i jedno uczestnictwo Ciała i Krwi Chrystusowej“* [5]), ostrzegali wiernych z całą stanowczością i surowością przed fałszywymi nauczycielami [6]) i nakazywali im nawet unikać obcowania z błędnowiercami [7]).

2) Kościół Chrystusa Pana ma być także jednym na zewnątrz. Albowiem Chrystus Pan określa swój Kościół wyraźnie, jako *„Królestwo Boże“* [8]), jako *„swoje Królestwo“* [9]) i porównywa go, z *„owczarnią, która ma jednego pasterza“* [10]). Dla utrzymania i wzmocnienia tej zewnętrznej je-

---

[1]) Mat. 28. 19. [2]) Łuk. 22. 19. [3]) Jan 20. 23.
[4]) Jan 17. 20. 21. [5]) Ef. 4. 3—7.
[6]) Ef. 4. 14. Żyd. 13. 9. [7]) Tyt. 3. 10. [8]) Mat. 12. 28.
[9]) Jan. 18. 36. [10]) Jan 10. 11.

dności ustanowił Chrystus Pan w swym Kościele władzę apostolską i władzę naczelną (prymat), której powierzył rządy całego Kościoła.

Apostołowie wskazywali na jedność Kościoła jako na jedno z istotnych jego znamion. Nazywają bowiem Kościół *„ciałem Chrystusowem“* [1]), *„owczarnią Chrystusową“* [2]), *„domem Bożym“* [3]) i sprzeciwiają się stanowczo wszelkim rozdziałom, powstającym w łonie kościoła. Tak Apostoł Paweł gani je w Koryncie [4]), w Rzymie [5]), w Galacji [6]), a szczególnie w Palestynie, gdzie chrześcijanie, nawróceni z żydów chcieli się wyróżniać od innych chrześcijan [7]).

72. Świętość Kościoła Chrystusowego.

Prawdziwy Kościół Chrystusowy powinien być świętym, t. j. dążyć do uświęcenia swoich wyznawców i posiadać do tego odpowiednie środki.

Jezus Chrystus chciał, żeby Jego Kościół był święty. Jak sam był najświętszy i najniewinniejszy, tak wszyscy Jego wyznawcy mieli dążyć niezmordowanie do świętości i doskonałości moralnej. Dlatego żąda od nich, *„aby byli doskonałymi, jako Ojciec Niebieski doskonały jest“* [8]), oświadcza kilkakrotnie, że *„przyszedł szukać i ratować co było zginęło“* [9]) i zapewnia, że w niebie wielka będzie radość nad jednym grzesznikiem, pokutę czyniącym [10]); dlatego błaga Ojca na krótko przed swoją męką, aby wszystkich, którzy w niego uwierzą, *„poświęcił w prawdzie“* [11]).

Apostołowie zrozumieli te słowa Chrystusa Pana i uświęcanie dusz uważali za cel i znamię Jego Kościoła. Oznajmiali bowiem, że *„Chrystus siebie samego wydał za Kościół, aby go poświęcił i oczyścił... iżby był święty i niepokalany“* [12]); żądają od chrześcijan, aby *„oblekli się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i prawdziwej świątobliwości“* [13]) i wołają na wiernych: *„Ta*

---

[1]) I. Kor. 12. 27. [2]) I. Piotr. 5. 2. [3]) II. Tym. 2. 20.
[4]) I. Kor. 1. 12. [5]) Rzym. 7—11. [6]) Gal. 1. 6—9.
[7]) Żyd. 2. 3. [8]) Mat. 5. 48. [9]) Mat. 18. 11.
[10]) Łuk. 15. 7. [11]) Jan 17. 17. [12]) Ef. 5. 26.
[13]) Ef. 4. 24.

jest wola Boża, poświęcenie wasze“ [1]). Ażeby chrześcijanom wpoić głęboko w pamięć ich przeznaczenie, nazywają ich świętymi *(sancti)* [2]).

Żeby zaś Kościół był zdolny do spełnienia tego zadania, t. j. do uświęcenia wiernych, ustanowił Chrystus Pan osobny urząd kapłański, któremu powierzył liczne środki łaski i uświęcenia. Udzielił też Apostołom i ich następcom władzy do zarządzenia tego wszystkiego, coby uznali za potrzebne w celu uświątobliwienia ludzi [3]).

73. Powszechność Kościoła Chrystusowego.

Prawdziwy Kościół Chrystusa Pana winien być powszechny (dla wszystkich = καθ' ὅλους, stąd καθολικός = katolicki), t. j. do tego dążyć i posiadać potrzebne własności, aby bez naruszenia swojej jedności mógł objąć wszystkich ludzi, wszelkich krajów i wieków.

Chrystus Pan chciał, żeby Jego Kościół był powszechny; pragnął bowiem, ażeby Kościół wszystkich ludzi oświecił i zbawił. Musiał przeto dać mu możność przyjęcia na swoje łono wszelkich narodów. Wynika to z wyraźnych słów Chrystusa Pana. Daje bowiem Apostołom rozkaz, ażeby *„szli na cały świat i nauczali wszystkie narody“* [4]) zapewnia Apostołów, że *„zostanie z nimi aż do skończenia świata“* [5]) i przepowiada, że kiedyś będzie *„jedna owczarnia i jeden Pasterz“* [6]).

Apostołowie zrozumieli to wezwanie Jezusa Chrystusa. Rozprószyli się po całym niemal świecie, ażeby między wszystkimi narodami zaszczepić naukę Chrystusa Pana, ustanawiali zastępców i następców swoich w urzędzie pasterskim, nauczycielskim i kapłańskim, a św. Paweł określa działalność ich słowami Psalmisty: *„Po wszystkiej ziemi rozszedł się głos ich i na kraje świata słowa ich“* [7]).

---

[1]) I. Tess. 4. 3. [2]) Rzym. 8. 28.; Piotr 2. 9.
[3]) Mat. 18. 18. [4]) Mat. 28. 19. [5]) Mat. 28. 20.
[6]) Jan 10. 16. [7]) Rzym. 10. 18.

74. Apostolskość Kościoła Chrystusowego.

Prawdziwy Kościół Chrystusowy ma być Apostolskim, t. j. jego istnienie, jego nauka, jego władza i działalność powinna sięgać czasów apostolskich.

Chrystus Pan chciał, żeby Kościół jego był apostolskim. Wynika to już z samego ustroju, który nadał Kościołowi. Chciał bowiem, ażeby Apostołowie i tylko oni byli przełożonymi Kościoła, im polecił zakładać wszędzie kościoły [1]), nauczać [2]), udzielać ustanowionych przez Niego środków łaski i przelewać otrzymaną władzę na innych [3]).

Że Apostołowie byli świadomi tej woli Chrystusa Pana, dowiedli tego słowem i czynem; zakładali kościoły, ogłaszali naukę Chrystusa, udzielali środków łaski i ustanawiali swoich następców, namiestników i pomocników. Nazywają siebie wyraźnie *„szafarzami tajemnic Bożych“* [4]), mówią o Kościele, *„że jest zbudowany na fundamencie Apostołów“* [5]), porównywują Kościół ze *„świętem miastem Bożem, którego mur ma dwanaście fundamentów, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Chrystusowych“* [6]).

75. Kościół katolicki jest prawdziwym Kościołem Chrystusowym .

Kościół katolicki posiada wszystkie znamiona i cechy, które powinien posiadać Kościół Chrystusowy, przeto jest prawdziwym Chrystusowym Kościołem. I tak:

I) **Kościół katolicki posiada jedność.** *a)* jedność wewnętrzną; ogłasza bowiem swoim członkom tę samą naukę, składa Panu Bogu po wszystkie czasy i na wszystkich miejscach tę samą ofiarę Mszy św., udziela tego samego chrztu i tych samych środków łaski, przez Chrystusa Pana ustanowionych. Posiada też osobny urząd nauczycielski, który czuwa nad tą wewnętrzną jednością, a tych wszystkich, którzy uporczywie odrzucają choćby jedną tylko jego naukę, a przez to jedność wewnętrzną w Kościele psują, wyłącza ze społecz-

[1]) Mar. 16. 15. [2]) Mat. 28. 19. [3]) Jan. 20. 21.
[4]) I. Kor. 4. 1. [5]) Ef. 2. 20. [6]) Objaw. 21. 14.

ności kościelnej, jako heretyków (αἱρετικοί od αἱρεῖν = «wybierać»). *b*) Posiada jedność zewnętrzną, ponieważ ma jedną wspólną głowę, którą jest każdorazowy prawy następca św. Piotra, Papież rzymski, dlatego też Kościół nazywa się rzymsko-katolicki. Kto się odrywa od głowy Kościoła, zowie się schizmatykiem (σχισματικός od σχίζειν = »rozszczepiać«) i dlatego wyłącza się również ze społeczności kościelnej[1]).

To znamię jedności wewnętrznej i zewnętrznej posiada wyłącznie Kościół katolicki. Schizmatyckie społeczności religijne chrześcijańskie nie posiadają zewnętrznej jedności. Odłączywszy się od widzialnej głowy Kościoła, przez Chrystusa Pana ustanowionej, rozpadły się z czasem na kilka oddzielnych części, z których każda stanowi dla siebie osobną społeczność kościelną i podlega osobnemu zwierzchnictwu. Tak samo heretyckie „kościoły“ nie posiadają ani zewnętrznej, ani wewnętrznej jedności, ponieważ wskutek odrzucenia najwyższej, nieomylnej powagi nauczycielskiej i dowolnego tłómaczenia Pisma św. rozdzieliły się na niezliczone drobniejsze sekty.

Jedności Kościoła katolickiego nie sprzeciwiają się bynajmniej różnice co do obrządków liturgicznych, albo pewnych zwyczajów. Odnoszą się bowiem one do rzeczy mniej ważnych, w których Kościół zwykł czynić ustępstwa, trzymając się zasady: „In necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus charitas.“

3) **Kościół katolicki jest powszechny;** nietylko bodąży do uświęcenia wszystkich swoich członków, ale posiada do tego odpowiednie środki, mianowicie naukę Chrystusa Pana, Sakramenta święte (szczególnie Sakrament Chrztu, Pokuty i Ołtarza), a nadto ofiarę Mszy św., która jest punktem środkowym katolickiego życia religijnego. Do osią-

---

[1]) Takie wyłączenie z kościoła nazywa się ekskomuniką (klątwa). Jest to kara, która ma na celu poprawę zbłąkanych, i która się znosi, kiedy poprawa nastąpi. Heretyków nazywamy też kacerzami (od wyrazu καθαροί = czyści). Tak siebie samych nazywali sekciarze w południowej Francyi w XII. wieku, którzy sami uważali się za świętych i nie chcieli cierpieć wśród siebie innych.

gnięcia tego celu zmierza kapłaństwo, przez Chrystusa Pana ustanowione.

Świętość Kościoła katolickiego objawia się też przez to, że w nim znajduje się zawsze dużo takich ludzi, którzy prowadzą życie świątobliwe i w celu osiągnięcia wyższej doskonałości spełniają nawet takie uczynki, które nie są nakazane, ale tylko doradzone (rady ewangeliczne). Nadto wydaje Kościół po wszystkie czasy wielką liczbę ludzi świętych, t. j. takich, u których po najsurowszem badaniu stwierdzono cnoty bohaterskie, a których świętość Bóg wsławił cudami.

To znamię świętości posiada jedynie Kościół katolicki. Społeczności religijne heretyckie odrzuciły kapłaństwo, przez Chrystusa Pana ustanowione, Ofiarę Mszy św. i większość Sakramentów; nie wydają też wcale z pośród siebie Świętych.

3) **Kościół katolicki jest powszechny;** nietylko bowiem dąży do rozszerzenia się po całej ziemi przez ciągłe prace misyjne wśród katolików i pogan, ale nadto posiada warunki do tego, ażeby wszystkie narody przyjąć na swoje łono. Może się bowiem pogodzić z każdą formą rządu i równą miłością obejmuje wszystkie narodowości.

To znamię przysługuje jedynie Kościołowi katolickiemu; chociaż bowiem są narody, które mu się dotąd nie poddały — z wyjątkiem nielicznych jednostek, to jednak jest istotnie rozszerzony po całej ziemi i liczy więcej wyznawców, niż którakolwiek inna społeczność religijna chrześcijańska. Obecnie jest nas przeszło 270 milionów katolików wobec 170 milionów protestantów, 110 milionów schizmatyków podzielonych na liczne sekty. Inne społeczności religijne chrześcijańskie mają charakter państwowy, narodowy lub krajowy i dążą do wynarodowienia współwyznawców innego pochodzenia; przez to nie posiadają zdolności do rozszerzenia się po całym świecie.

4) **Kościół katolicki jest apostolski;** jego istnienie da się udowodnić od czasów apostolskich; przechowuje i ogłasza całkowitą naukę Apostołów zarówno spisaną, jak i ustnie podaną, a rządcy Kościoła katolickiego, Papież i biskupi, są rzeczywistymi następcami Apostołów.

Jedynie Kościół katolicki posiada znamię apostolskości, ponieważ żadna inna społeczność religijna chrześcijańska nie istnieje od czasów apostolskich; powstały one dopiero w późniejszych czasach. Także przełożeni innych społeczności chrześcijańskich nie są następcami Apostołów. Wreszcie heretyckie społeczności religijne nie posiadają całej nauki apostolskiej, ponieważ odrzuciły ustne podanie, a zatrzymały tylko Pismo św.

Przełożeni religijni protestanccy nie posiadają ani święceń kapłańskich, ani posłannictwa apostolskiego; założyciele bowiem tych sekt nie byli biskupami, a więc nie byli następcami apostolskimi i dlatego nie mogli na innych przelać władzy apostolskiej. Nie mieli też i nie mają protestanccy predykanci posłannictwa apostolskiego, ponieważ wybierały ich gminy same lub książęta panujący. Przełożeni schizmatyckich kościołów posiadają wprawdzie ważne święcenia kapłańskie, ale brak im posłannictwa apostolskiego, ponieważ nie zostają w związku ze Stolicą Apostolską, Papieżem, nie mogą przeto być nazwani prawowitymi następcami Apostołów.

76. Jedynie w Kościele katolickim można znaleźć zbawienie.

Chrystus Pan ustanowił Kościół dla zbawienia ludzi, to jest dla zjednoczenia ich z Bogiem w tem życiu przez wiarę i łaskę Bożą, a w przyszłem przez oglądanie Boga w niebie.

Ponieważ Chrystus Pan założył tylko jeden Kościół i tylko ten Kościół wyposażył w środki potrzebne do zbawienia ludzi, przeto tylko jeden Kościół może zapewnić zbawienie.

Że zaś Kościół katolicki jest tym jedynym, prawdziwym Kościołem Chrystusa Pana, przeto w nim jedynie można znaleźć zbawienie, a poza nim niema zbawienia (Extra ecclesiam nulla salus). Z tego wynika, że wszyscy ludzie powinni należeć do tego Kościoła. Kto świadomie nie chce być członkiem Kościoła katolickiego, zbawionym być nie może.

Kościół katolicki zawsze nauczał tej prawdy i nazywał się zawsze jedynie zbawiającym (sola salvifica). *„Una est*

fidelium universalis ecclesia, extra quam nullus omnino salvatur“ [1]). Św. Cypryan mówi: *„Kto nie ma Kościoła za matkę, nie może mieć Boga za Ojca*“ [2]) Św. Augustyn: *„Poza Kościołem można wszystko znaleźć prócz zbawienia*“ [3]).

Zdanie: „Poza Kościołem niema zbawienia“ wynika z poprzelniej nauki o Boskości i prawdziwości katolickiej religii i katolickiego Kościoła. Ponieważ Jezus Chrystus jest obiecanym, posłanym i potwierdzonym przez Boga Zbawicielem ludzkości i On jedynie, przeto też Kościół katolicki, jako „Chrystus żyjący dalej wśród ludzkości“ może jedynie zapewnić zbawienie. *„I niema w żadnem innem zbawienia, albowiem nie jest pod niebem dane ludziom inne imię, w którembyśmy mieli być zbawieni, prócz imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa“*, (słowa św. Piotra [4]).

Zdanie to jednak trzeba należycie zrozumieć. „Poza Kościołem niema zbawienia“, znaczy, że Kościół katolicki jest przeznaczony na to i posiada do tego wszystkie zwyczajne środki, ażeby ludzi doprowadzić do zbawienia. Wszyscy więc, którzy tego Kościoła słuchają i tych środków używają, z pewnością zbawieni być mogą. Nie znaczy to jednak, że wszyscy, należący do Kościoła katolickiego, muszą koniecznie dostać się do nieba, choćby jak najgorsze prowadzili życie. Także ci wszyscy, którzy nie z własnej winy do niego nie należą, niekoniecznie muszą być potępieni. Jeżeli bowiem objawionej prawdy religijnej szczerze szukają i o ile poznali wolę Bożą — podług niej postępują, należą do Kościoła Chrystusowego, wewnętrznie i w sposób niewidzialny, a przeto mogą być zbawieni [5]). Czy zaś kto z własnej winy znajduje się

---

[1]) Sob. Later. IV. [2]) De unit. eccl.

[3]) Ad. Caesar. Eccles. pleb. n. 6. [4]) Dz. ap. 4. 12.

[5]) Według nauki Kościoła zastępuje się samem gorącem pragnieniem rzeczywiste przyjęcie Sakramentu Chrztu świętego, a św. Justyn oświadcza, że wszyscy, którzy żyli podług Słowa (Syna Bożego), byli chrześcijanami. Tak n. p. u Greków Sokrates, u żydów Abraham, Eliasz i wielu innych. (Dial. c. Tryph. n 45) W tem znaczeniu powiedział św. Piotr w domu setnika pogańskiego Korneliusza: *„W każdym narodzie, kto się Boga boi i czyni sprawiedliwość, jest jemu przyjemnym“* (Dz. Ap. 10. 35.).

poza Kościołem, o tem sąd trzeba zostawić samemu Panu Bogu, który sam jeden zna tajniki serca ludzkiego.

77. Zakończenie.

Przez powołanie nas do swego Kościoła wyświadczył nam Bóg nieocenione dobrodziejstwo. Powinniśmy zato żywić ku Panu Bogu nieustanną wdzięczność i okazywać ją przez szczere przywiązanie do Kościoła katolickiego. Pan Bóg powołał nas do Kościoła pierwej niż wielu innych, dostąpiliśmy więc szczególniejszego pierwszeństwa i zaszczytu. Uczcijmy niezbadane wyroki Boże, które powołują jednych wcześniej, drugich później do prawdziwej wiary. Starajmy się tym, którzy jeszcze światła prawdziwej wiary nie poznali, ułatwić i przyśpieszyć to szczęście przez modlitwę, przez pracę misyonarską lub inną pomoc, czy to materyalną, czy duchowną. Okażmy się godnymi łaski powołania do wiary świętej przez życie prawdziwie chrześcijańskie, bo *„cóż za pożytek, gdyby kto mówił, iż ma wiarę, a uczynkówby nie miał? Izali go może wiara zbawić?... Wiara bez uczynków martwa jest“* [1]).

---

[1]) Jakób 2. 17.

WSZYSTKO NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOŻĄ!

SPIS RZECZY.

Wstęp.

Str.

1. Pojęcie religii 3
2. Początek religii 4
3. Religia jest koniecznie potrzebna 5
4. Korzyści z religii 6
5. Potrzeba religii objawionej 6
6. Fakt objawienia 8
7. Rozwój historyczny religii objawionej 8
8. Znamiona prawdziwej religii 10
9. Stosunek wiary do rozumu 11
10. Cel i plan nauki religii 12

Część I. O źródłach historycznych religii objawionej.

11. Co to jest Pismo św.? 13
12. O Piśmie św. Starego Zakonu 14
13. Pismo św. Nowego Zakonu 16
14. A) Księgi historyczne 16
15. B) Pisma dydaktyczne. Listy apostolskie 20
16. C) Księga prorocza. Objawienie św. Jana, czyli Apokalipsa 26
17. Język Pisma św. Przekłady. Rękopisy 27
18. O wiarogodności autorów Pisma św. Starego Zakonu . . 28
19. Wiarogodność Pisma św. Nowego Zakonu 30
20. O poszanowaniu Pisma św. A) w Starym Zakonie 31
21. B) W Nowym Zakonie 32
22. Tradycya Nowego Zakonu 34

Część II. **Oczekiwanie Zbawiciela w Starym Zakonie. Obietnice, figury i proroctwa mesyańskie.**

Str.

23. Wstęp. Plan odkupienia 34

ROZDZIAŁ I.

24. Obietnice mesyańskie 35
25. Dalsze obietnice 37

ROZDZIAŁ II.

26. Figury mesyańskie 39
27. Ciąg dalszy 41
28. Ciąg dalszy 44
29. Ciąg dalszy 46

ROZDZIAŁ III.

30. Proroctwa mesyańskie 49
31. Prorocy więksi 52
32. Ciąg dalszy 55
33. Prorocy mniejsi 59
34. Powtórzenie i zestawienie figur i proroctw mesyańskich . 63

Część III. **O Bóstwie Jezusa Chrystusa.**

35. Wstęp 66
36. Własne wyznanie Bóstwa ze strony Chrystusa Pana . . 66
37. Świadectwo uczniów Chrystusa Pana i samych Jego nieprzyjaciół 68
38. Boskość nauki Chrystusa Pana 70
39. Boskość życia Chrystusa Pana 73
40. Cuda zdziałane przez Jezusa Chrystusa 76
41. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa 78
42. Proroctwa Chrystusa Pana 80
43. Spełnienie przepowiedni mesyańskich na osobie Jezusa Chrystusa 82
44. Cuda Apostołów 83
45. Cudowne rozszerzenie religii chrześcijańskiej 83
46. Świadectwo Męczenników 85
47. Trwałość chrystyanizmu w ciągu następnych wieków . . . 87
48. Cudowne skutki religii chrześcijańskiej 88
49. Pogląd na całą naukę o Bóstwie Chrystusa Pana 91

Część IV. **O Kościele Chrystusa Pana.**

50. Pogląd na naukę o Kościele 92

ROZDZIAŁ I.

ZAŁOŻENIE I USTRÓJ KOŚCIOŁA.

Str.

51. Chrystus Pan założył Kościół 92
52. Ustrój i władza kościelna 93
53. Władza pasterska 94
54. Prymat św. Piotra 94
55. Biskupi są następcami Apostołów, a Papież następcą św. Piotra 96
56. Władza nauczycielska w kościele 99
57. Zstąpienie Ducha Przenajśw. na Apostołów 99
58. Nieustanna opieka Ducha Przenajśw. nad Kościołem nauczającym 100
59. Piastun nieomylności Kościoła 101
60. Zakres nieomylności Kościoła 102
61. Pismo św. jest księgą napisaną z natchnienia Ducha św. . . 104
63. Pismo św. nie jest jedynem źródłem w rzeczach wiary . . 105
62. Tradycya apostolska 106
64. Ojcowie Kościoła 108
65. Ciąg dalszy 111
66. Urząd nauczycielski Kościoła ma trwać do końca wieków 113
67. Reguła wiary 114
68. O czytaniu Pisma św. 116
69. Władza kapłańska w Kościele 117
70. Stosunek Kościoła do Państwa 119

ROZDZIAŁ II.

ZNAMIONA KOŚCIOŁA CHRYSTUSOWEGO.

71. Jedność Kościoła Chrystusowego 121
72. Świętość Kościoła Chrystusowego 122
73. Powszechność Kościoła Chrystusowego 123
74. Apostolskość Kościoła Chrystusowego 124
75. Kościół katolicki jest prawdziwym Kościołem Chrystusowym 124
76. Jedynie w Kościele katolickim można znaleźć zbawienie . 127
77. Zakończenie 129